Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

23. posiedzenie 7. sesyi III. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 21. kwietnia 1876.

Treść: Dalszy ciąg spisu petycyi wniesionych do Sejmu. — Wniosek p. Zenona Krzeczunowicza w przedmiocie uznania nagłości kolei z Sigetu do Buczacza i Husiatyna, i odesłanie tego wniosku do komisyi drogowéj. — Wniosek p. Kocyłowskiego w przedmiocie wyjednania podwyższenia żołdu dla wojska i odesłanie tego wniosku do komisyi administracyjnéj. — Interpelacya p. Skrzyńskiego do Wydziału krajowego w sprawie szkoły weterynaryi i szkoły kucia koni. — Dalszy ciąg rozprawy szczegółowéj nad ustawą budowniczą dla miasta Lwowa. Przyjęcie §. 27. i przemówienie p. K. Krzeczunowicza w dyskusyi nad §. 28. Przemówienie i wniosek odraczający p. hr. Golejewskiego i odrzucenie tegoż wniosku a przyjęcie §. 28. po odpowiedzi sprawozdawcy. Przyjęcie §. 29. bez dyskusyi, §. 30. w stylizacyi p. K. Krzeczunowicza po przemówieniu tegoż i sprawozdawcy, tudzież §. 31. z niektóremi poprawkami p. K. Krzeczunowicza i §. 32. według wniosku komisyi. — Przyjęcia §§. 33. i 34. według wniosku komisyi po przemówieniach pp. K. Krzeczunowicza i sprawozdawcy. — Przyjęcia §. 35. bez dyskusyi, §. 36. i 37. według wniosku komisyi po przemówieniach pp. K. Krzeczunowicza i sprawozdawcy, §. 38 bez dyskusyi i §. 39 z dodatkiem p. K. Krzeczunowicza. Przyjęcie §. 40 z jedną poprawką p. K. Krzeczunowicza po przemówieniu tegoż, oraz pp. Chrzanowskiego i sprawozdawcy, §. 41 po przemówieniu p. Chrzanowskiego, §. 42 z niektóremi poprawkami p. K. Krzeczunowicza i §. 43 bez rozprawy. Przyjęcie §. 44 po przemówieniach pp. Biłousa, K. Krzeczunowicza i sprawozdawcy z niektóremi poprawkami p. K Krzeczunowicza. Przyjęcie §. 45 po przemówieniach pp K. Krzeczunowicza i sprawozdawcy. Przyjęcie §. 46 z uwzględnieniem niektórych poprawek po przemówieniach p. K. Krzeczunowicza, Gniewosza i sprawozdawcy. Przyjęcie §. 47 według wniosku komisyi po przemówieniach pp. K. Krzeczunowicza, ks. Pełłecha i sprawozdawcy. Przyjęcie §. 48 według wniosku komisyi, tudzież §. 49 z opuszczeniem niektórych wyrazów po przemówieniu pp. K. Krzeczunowicza, Smarzewskiego i sprawozdawcy. Odroczenie posiedzenia. — Dalszy ciąg posiedzenia po południu. — Spis petycyi załatwionych przez komisye. — Dalszy ciąg rozprawy szczegółowéj nad ustawą budowniczą dla m. Lwowa. Przyjęcie §. 50. z poprawką p. K. Krzeczunowicza, po przemówieniu pp. Grossa, K. Krzeczunowicza i sprawozdawcy, tudzież §. 51, z niektóremi poprawkami p. K. Krzeczunowicza po przemówieniach pp. Grossa, Alexandra Jasińskiego, powtórnie Grossa, Krzeczunowicza i sprawozdawcy. Przyjęcie §. 52 z opuszczeniem jednego ustępu po przemówieniach pp. K. Krzeczunowicza, Grossa i sprawozdawcy, tudzież §. 53 według wniosku komisyi po kilkokrotnych przemówieniach pp. Gniewosza i K. Krzeczunowicza, tudzież po przemówieniu sprawozdawcy. Przyjęcie §. 54. i tytułu działu następnego według wniosku komisyi po przemówieniach pp. Kor. Krzeczunowicza i sprawozdawcy. Przyjęcie §§. 55. — 58. en bloc. Przyjęcie tytułu działu czwartego po przemówieniach pp. Kornelego

Krzeczunowicza, Paszkowskiego i sprawozdawcy. Przyjęcie §. 59. po przemówieniach p. Kor. Krzeczunowicza i sprawozdawcy. Przyjęcie §§. 60 — 66 en bloc, zas 67 po przemówieniach pp. Kor. Krzeczunowicza i sprawozdawcy, tudzież §. 68 w stylizacyi p. Krzeczunowicza, po przemówieniach. tegoż i sprawozdawcy. Przyjęcie §. 69 według wniosku komisyi po przemówieniach pp. K. Krzeczunowicza i sprawozdawcy, §§. 70 i 71 en bloc, tudzież § 72 z odrzuceniem słów końcowych, po przemówieniu p. K. Krzeczunowicza. Przyjęcie §. 73. bez dyskusyi, dalszych §§. aż do 78. en bloc i §. 79. bez dyskusyi. Przyjęcie §. 80 według komisyi z poprawką stylistyczną p. K. Krzeczunowicza po przemówieniach tegoż i sprawozdawcy. Przemówienia pp. Gniewosza i K. Krzeczunowicza w sprostowaniu faktów. Przyjęcie ostatniéj alinei §. 6. w poprawioném przez komisyą brzmieniu. Przyjęcie ustawy wprowadzającéj ustawę budowniczą po przemówieniu p. K. Krzeczunowicza i sprawozdawcy tudzież odesłanie całego projektu do komisyi dla ostatecznego zredagowania.

Początek posiedzenia o godz. 10. m. 30 rano.

Obecnych posłów 123.

Przewodniczący: J.W. Włodzimierz hr. Dzieduszycki, Marszałek krajowy.

Sekretarze: pp. Abrahamowicz, Badeni Józef, Jasiński Józef, ks. Zakliński.

Ze strony Rządu: JW. Oswald Bartmański, Wiceprezydent c. k. Namiestnictwa.

Hr. Marszałek. Ponieważ jest dostateczna liczba pp. posłów zebrana, otwieram posiedzenie. Podaję do wiadomości, że przeciw protokołowi z 21 posiedzenia nie wniesiono żadnych zarzutów. Jest więc przyjęty.

P. Sekretarz odczyta spis petycyi.

Sekretarz p. Abrahamowicz (czyta):

„Dalszy ciąg petycyi

po dzień 19. kwietnia do Sejmu krajowego wniesionych, przydzielonych przez hr. Marszałka następującym komisyom:

293. Wydział pow. w Kossowie przez p. Golejewskiego o uznanie drogi, ze Śniatyna do Kossowa i Kut prowadzącéj, za krajową — komisyi drogowéj.

294. Gmina Poręba Żegota przez p. X. Chełmeckiego o zapomogę na budowę szkoły — komisyi edukacyjnéj.

295. Towarzystwo gospodarskie przez p. Serwatowskiego o przyjęcie na kraj gwarancyi za oprocentowanie kapitału potrzebnego na założenie składów zbożowych — komisyi budżetowéj.

296. Towarzystwo muzyczne w Krakowie przez p. Zyblikiewicza o roczną subwencyą 600 złt. lub jednorazowy zasiłek — komisyi budżetowéj.

297. Ludwik Milan, były portyer przy szpitalu pow. we Lwowie, przez p. ks. Pawlikowa z zażaleniem na wydalenie go ze służby i prośbą o pomieszczenie — komisyi petycyjnéj.

298. Gmina miasta Kałusza przez p. Kamińskiego o ustanowienie w Stanisławowie filii c. k. Banku narodowego.

299. Towarzystwo zaliczkowe w Kałuszu przez p. Kamińskiego o ustanowienie w Stanisławowie filii c. k. Banku narodowego.

300. Gmina miasta Bohorodczany przez p. Kamińskiego o ustanowienie w Stanisławowie filii c. k. Banku narodowego.

301. Oddział Towarz. gosp. kołomyjsko-horodeńskiego przez p. Kamińskiego o ustanowienie w Stanisławowie filii c. k. Banku narodowego.

302. Wydział powiatowy w Buczaczu przez p. Kamińskiego o ustanowienie w Stanisławowie filii c. k. Banku narodowego.

303. Gmina miasta Buczacza przez p. Kamińskiego o ustanowienie w Stanisławowie filii c. k. Banku narodowego.

304. Zarząd dóbr hr. Stadiona w Bohorodczanach przez p. Kamińskiego o ustanowienie w Stanisławowie filii Banku narodowego.

305. Gmina miasta Kołomyi przez p. Kamińskiego o ustanowienie w Stanisławowie filii c. k. Banku narodowego.

306. Julian Wang, dyrektor Zakładu gazowego w Stanisławowie, przez p. Kamińskiego o ustanowienie tamże filii c. k. Banku narodowego.

307. Wydział powiatowy w Bohorodczanach przez p. Kamińskiego o ustanowienie w Stanisławowie filii Banku narodowego.

308. Zwierzchność gminna w Tyśmienicy przez p. Kamińskiego o ustanowienie w Stanisławowie filii c. k. Banku narodowego.

309. Dyrekcya Banku zaliczkowego w Delatynie przez p. Kamińskiego o ustanowienie w Stanisławowie filii c. k. Banku narodowego.

310. Reprezentanci kupców i przemysłowców w Stanisławowie przez p. Kamińskiego o ustanowienie tamże filii c. k. Banku narodowego.

311. Zarząd skarbu w Nadwórnie przez p. Kamińskiego o ustanowienie w Stanisławowie filii c. k. Banku narodowego.

Wszystkie te petycye od l. 298 do l. 311 — komisyi budżetowéj.

312. Wydział pow. w Bohorodczanach przez p. Kamińskiego o zmianę §§. 107, 108 i 109 ustawy gminnéj — komisyi administracyjnéj.

313. Wydział powiatowy w Staremmieście przez p. Michała Popiela o zezwolenie na pobór 97% dodatku do podatków bezpośrednich dla gm. Szuminy.“

P. Józef Jasiński. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Jasiński ma głos.

P. Józef Jasiński. Wnoszę, aby petycyą Wydziału powiatowego w Staremmieście o dozwolenie dodatków do podatków odesłać do Wydziału krajowego jako komisyi.

Hr. Marszałek. Jest wniosek odesłania téj petycyi do Wydziału krajowego jako komisyi. Kto się z nim zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sekretarz p. Abrahamowicz (czyta):

„314. Struszkiewicz January, właściciel dóbr Mszana dolna, przez p. Walentego Jaworskiego o zasiłek 4000 zł. na wytępienie robactwa szkodliwego lasom.

P. Walenty Jaworski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Jaworski ma głos.

P. Walenty Jaworski. Proszę, aby wysoka Izba przekazała tę petycyą Wydziałowi krajowemu jako komisyi.

P. Józef Jasiński. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Jasiński ma głos.

P. Józef Jasiński. Ponieważ sprawa ta jest nądzwyczaj nagłą, Wydział krajowy ma udzielony fundusz do rozdawania na publiczne cele przesłanie zaś téj petycyi do komisyi kultury krajowéj lub administracyjnéj, które nawet obecnie nie mają czasu się tém zająć, byłoby bez skutku, czyniłbym wniosek naglący, aby wysoki Sejm uznał tę petycyą za nadzwyczaj nagłą, przystąpił zaraz do drugiego czytania jéj i przesłał ją do Wydziału krajowego do najszybszego załatwienia. Równocześnie czynię wniosek, aby ta petycya została odczytaną.

Hr. Marszałek. Jest wniosek, aby ta petycya była odczytana. Kto jest za tém, raczy rękę podnieść (większość). Jest większość, proszę odczytać.

Sekretarz p. Abrahamowicz (czyta):

„Wysoki Sejmie!

Jeszcze przed r. 1860 Hrabina Dzieduszycka sprzedała las w Wilkowisku w powiecie limanowskim i tam przez nieostrożność zagnieździło się robactwo lasowe. O milę od Wilkowiska jest wioś Stróża, własność ś. p. Wincentego Struszkiewicza, gdy tenże ujrzał, iż lasy jego zaczynają wysychać, kazał drzewa zarażone z kory obłupać, tę korę spalić wraz z barłogiem na miejscu w lesie, i tym sposobem uratował lasy od wyschnięcia, jakoteż swój majątek od ruiny, i kieszeń swą od płacenia nadzwyczajnych komisyi.

O milę od Stróży jest wieś Kasina wielka, dziedzic téj wsi Wny. Antoni Zubrzycki sprzedał żydom las w roku 1872, żydy wycięli naraz do 10.000 sztuk drzewa jodłowego i świerkowego, drzewo to tak długo leżało w lesie, aż robaki zaczęły toczyć tramy. Wny. Zubrzycki obywatel i pan bardzo majętny wybudował tracz parowy i teraz drzewo i tramy rznie, a lasy czyści z niebezpiecznego lasom robactwa. Moje lasy w Mszanie dolnéj graniczą z lasami tegoż Wgo. Antoniego Zubrzyckiego.

Miałem wielkie zaległości podatkowe, moje grunta górskie zamiast zasilać mnie, osłabiły, a przez kilka lat nieurodzajów straciłem na mojém gospodarstwie tysiące, — lecz chcąc się ratować, sprzedałem las jodłowy i świerkowy. Mój kupiec tak samo jak i u sąsiada wyciął kilkadziesiąt tysięcy sztuk, z których jeszcze leży kilka tysięcy w lesie tramów, i do 15.000 wierzchów. Lokalna komisya wysłana z limanowskiego c. k. Starostwa, uznała za potrzebne, uporządkować lasy, i to najpóźniéj do 15. kwietnia 1876 r. pod wielkiemi karami, lecz cóż pomogą kary, przeciw niepodobieństwu i niemożności wypełnienia rozkazu, a to z następujących przyczyn:

1.) że do dnia dzisiejszego leżą jeszcze w lasach śniegi wielkie, i dopiéro topnieją, a gałęzie i wierzchy śnieg zasypał na kilka łokci, tak iż wydobycie ich i wywiezienie z lasu jest niepodobieństwem.

2.) Niema pieniędzy na tyle, by teraz po zasie-

wach piérwszych roboty te spiesznie wykonać można, i tylko prędko prowadzoném porządkowaniem lasu od zguby go zachować, i dalszemu szerzeniu się owadów skutecznie zapobiedz.

Z raportu mego leśniczego pod *A.* załączonego wraz z załączonymi okazami robactwa pod *b. c.* Wysoki Sejm przekonać się może o wielkiém niebezpieczeństwie, które zagraża tak moim lasom, jakotez i lasom całéj okolicy.

Kupiec, który moje lasy zakupił, do nieporządku w lesie i do zarażenia mych lasów robactwem był i jest główną przyczyną, a teraz mi nie płaci rat, i dlatego mam wielkie w rządowych podatkach zaległości, i nie mogę sobie rady dać z zasiewami i uporządkowaniem lasu, co gorsza kupiec mój jest nierzetelny, i również już go zapozwałem, jak przyłączony alegat pod *d.* dowodzi.

Ponieważ rozszerzenie tego robactwa całéj okolicy zagraża, i to nie z mojéj winy, bo to robactwo z wiatrami przybyło, a to nieszczęście na lasy trzeba uważać jako napad szarańczy lub epidemią jaką, jak tyfus lub cholerę, któréj nic nie winien nią nieszczęśliwy zarażony.

Również nie mając w téj chwili potrzebnych pieniędzy do uporządkowania lasu i wyniszczania szkodliwego owadu, a który tylko wyczyszczeniem, obskórowaniem drzew z kory, natychmiastowém spaleniem téjże wraz z gałęziami, wywiezieniem zepsutych tramów i wierzchów — wyniszczonym być może, a która robota co najmniéj do 4.000 tysięcy kosztów wyniesie.

Ponieważ okolicy Mszany dolnéj, Glisnego, Słomki, Kasinki wielkiéj, Przymiarki, Łostówki, Baby niżnéj, Olszówki, mają kilka tysięcy ludzi podupadłych, głodnych, nieszczęśliwych a których bezpowrotną pożyczką wypadałoby zasilić, a tu w Mszanie dolnéj nastręcza się potrzebna a gwałtowna robota, użyteczności lokalnéj a w bliższém i donioślejszém zrozumieniu rzeczy użyteczności całéj okolicy, a przeto użyteczności krajowéj. Z tych naprowadzonych powodów i okoliczności widzi się niżéj podpisany być spowodowanym upraszać: wysoki Sejm raczy z powyż naprowadzonych powodów przychylić się do méj prośby i niżéj podpisanemu udzielić zasiłek pieniężny w kwocie złt. 4.000 na powyż przytoczone roboty dla okolicy Mszany dolnéj na ręce Wgo. p. c. k. Starosty p. Jaworskiego lub też na ręce Wydziału powiatowego.

Gdybym nie mógł uzyskać pomocy z funduszów krajowych na roboty publiczne przeznaczonych raczy wysoki Sejm polecić wysokiemu Wydziałowi krajowemu wyjednanie potrzebnych funduszów u wysokiego Ministerstwa.

Mszana dolna, dnia 19 kwietnia 1876.

January Struszkiewicz.“

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Antoniewicz. Proszu o hołos.

Hr. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewicz. Buljem toho perekonania szczo sprawa ta jest' ważnijsza ałe jak ja sia z petycyi porekonał, to hadaju szczo jesłybyśmo tu sprawu tak uchwałyły jak p. Sekretarz i petent zadajut, postawyłybyśmo nebezpecznéj precedens. Jest' to sprawa sowsim jeszcze ne skonstatowana, i nad toju sprawoju ne można w odnoj chwyli riszaty. Jeśm odże zdania, szczoby tu sprawu odstupyty Widiłowy krajewomu jako komisji do rozpoznania i do zdania sprawy, jesły zmoże i schocze jeszcze w toj sesyi.

P. Golejewski Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Ponieważ Wydział krajowy ma na takie nieszczęśliwe wypadki fundusze, czynię więc wniosek, ażeby tę petycyą odesłać do Wydziału krajowego bez dodatku, że na téj sesyi ma zdać sprawę Sejmowi, ale udzielić mu tę petycyą do urzędowania.

P. Antoniewicz. Ja sia z tym sohłaszaju.

Hr. Marszałek. Nikt głosu nie żąda (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Poddam ten wniosek pod głosowanie.

P. Józef Jasiński. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Jasiński ma głos.

P. Józef Jasiński. Jabym był zatém, aby dodać jeszcze słowo „spiesznego“ urzędowania.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Ja wnoszę, by słowo „szpiesznego“ opuścić.

P. Paweł Popiel. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

Hr. Marszałek. P. Popiel ma głos.

P. Paweł Popiel. Prosiłbym o użycie we wniosku innego słowa np. do załatwienia zamiast „urzędowania“, gdyż tego nie rozumiem.

P. Antoniewicz. Toje wnesenje jest duże jasne i zawsihda używane.

Hr. Marszałek. Czy poseł Popiel czyni wniosek.

P. Paweł Popiel. Nie, tylko słowa „urzędowania“ nie rozumiem, bo nie jest polskie.

P. Józef Jasiński. Powiedziałbym do załatwienia, ale we wniosku p. Golejewskiego jest do urzędowania.

Hr. Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, by petycyą tę odesłać do Wydziału krajowego do załatwienia, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. Kto jest za tém, by dodać słowo „spiesznego“, raczy rękę podnieść (mniejszość). Jest mniejszość.

Są jeszcze dwa wnioski. P. sekretarz zechce takowe odczytać.

Sekretarz p. Abrahamowicz (czyta):

„Wniosek

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Do rzędu kolei żelaznych, przez wysoki Sejm wysokiemu Rządowi jako nagłych i dla kraju potrzebnych do budowy poleconych, zaliczoną być winna także kolej żelazna ze Sigetu przez Warohdę (graniczna stacya) do Buczacza i Husiatyna, a względnie przez Buczacz do Podwołoczysk wiodąca.

Lwów dnia 20. kwietnia 1876.

Wnioskodawca,
Zenon Krzeczunowicz.

Emil Torosiewicz, Abrahamowicz, Golejewski, Hoszard, Kamiński, Wesołowski, Zoll, Zyblikiewicz, Kabat, Dunajewski, Weisman, Wereszczyński, Badeni, M. Wolański“.

P. Gross. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Gross ma głos.

P. Gross. Sprawa budowli kolei była już traktowaną w komisyi drogowéj i sprawozdanie jest już rozdane, a ponieważ sprawa ta jest w związku z tamtą sprawą, więc proszę, ażeby ten wniosek był odesłany do komisyi drogowéj z tém, by o nim referent komisyi ustnie zdał sprawę wysokiéj Izbie.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski Jabym był za tém, ażeby wniosek ten uznać za nagły i natychmiast przystąpić po piéwszego czytania a następnie odesłać takowy do komisyi drogowéj z poleceniem, by taż ustnie zdała sprawę.

Hr. Marszałek. Jest wniosek, aby wniosek p. Krzeczunowicza był uważany za nagły. Kto jest za tém, aby ten wniosek uważać za nagły, raczy rękę podnieść (większość). Będzie uważany za nagły.

A teraz kto jest za tém, by ten wniosek bez drukowania był odesłany do komisyi drogowéj celem zdania ustnego sprawozdania, raczy rękę podnieść (większość).

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

„Wniosek naglący.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby we właściwéj drodze postarał się o podwyższenie żołdu dla żołnierzy szeregowców o jednę połowę teraz im wypłacanego.

Lwów dnia 19. kwietnia 1876.

Kocyłowski,
wnioskodawca.

Bodnar, Kierepin. Jedrzejowski, Michał Popiel, Kamiński, Hubar, Chrapek, Michalski, Kobylarz, Wiśniewski, Szurlej, Kuzara, ks. Stępek, Fecak“.

P. Kocyłowski. Proszu o hołos szczo do formalnoho traktowania.

Hr. Marszałek. P. Kocyłowski ma głos.

P. Kocyłowski. Wnesenje moje, kotorem domahaju sia, szczoby żołd a raczej denna płaca dla żołniriw szerehiwciw buła podwyższena, na pozor zdaje sia mało znaczaszczoje, odnakże w samoj riczy jest ono wełykoj donesłosty, bo domahaje sia, szczoby tym ludiam, kotoriji ne tilko swoji nezmordowanyj usłuhi dla naszoho kraju, ałe w razi potreby dla dobra ciłoho państwa austryackoho netylko krow ałe i żytie hotowyj sut' poświatyty, aby mowlu tym odże ludiam, ich dolu polipszyty i aby rodyteli ich ne buły prynuždenii

z ostatnoho sia stiahaty i krwawo zapraciowany a neraz na wysokij procent pożyczenej hrosz posyłaty jedyni dla toho, by ich ditiam na perszoj potrebi do żytia ne brakowało.

Hr. Marszałek. To o czém mówi p. Kocyłowski nie odnosi się do formalnego traktowania, prosiłbym więc, by p. Kocylowski trzymał się tylko tego, co odnosić się może do formalnego traktowania tego wniosku.

P. Kocyłowski. Ja właśni szczo do formalnoho traktowania choczu wykazaty ważnist, moho wnesenja. Jesły odże ne kotry ne majut any rodyteli any rodyny, kotraby ich podczas służby wojskowoj wspyraty była w stani, na toj czas znękanyj hołodom, popadajut duże czasto w choroby a stratywsze zdorowle i syły po szpytalach, wałeńsaty sia musiat, a powernuwszy z wojska stajut sia ne zdibnymy do jakojkolwek praci i sud' tiahiarom dla dobroczynnosty prywatnoj abo publycznoj.

Proszu odże, szczoby toje moje wnesenje wysokaja Pałata uważała za nahłe i bez drukowania widosłała do komisji administracyjnoj.

Hr. Marszałek. Kto uważa ten wniosek za nagły, raczy rękę podnieść (większość). Będzie uważany za nagły.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Popierając nagłość wniosku p. Kocyłowskiego byłbym za tém, by ten wniosek był odesłany do komisyi administracyjnéj, którąby bez wszelkich formalności swoje sprawozdanie nad tym wnioskiem wysokiéj Izbie ustnie przedłożyła w jak najkrótszym czasie.

Hr. Marszałek. Kto się z wnioskiem p. Golejewskiego zgadza, by ten wniosek bez drukowania był odesłany do komisyi administracyjnéj z tém, by ta w jak najkrótszym czasie przedłożyła ustne sprawozdanie, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. Jest interpelacya.

Sekretarz p. Abrahamowicz (czyta):

„Interpelacya do JW. Marszałka krajowego!

Sejm w sprawie szkoły weterynaryi uchwałą swą z dnia 13. maja 1875 wezwał c. k. Rząd, ażeby założył we Lwowie szkołę weterynaryi wraz ze szkołą kucia koni a Wydziałowi krajowemu polecił, aby na podstawach tą uchwałą wytkniętych przeprowadził rokowania z Rządem.

Podpisani zapytują Wydział krajowy:

1. czy rokowania te przeprowadzone zostały? jaki przyniosły rezultat?

2 Jeżeli zaś rokowania zakończyły się odmowną decyzyą c. k. Rządu, a przeto szkoła kosztem państwa założoną być nie może, to podpisani zapytują, co Wydział krajowy przedsięwziąć zamierza celem przyprowadzenia do skutku zamierzonego zakładu.

Skrzyński, Skwarczyński, Kraiński, Szujski, Kaczała, Wesołowski, Hoszard, Słonecki, Madeyski, Rydzowski, Hóppen, Polanowski, Weisman, Fruchtmann, Apolinary Jaworski.

Hr. Marszałek. Jest dostatecznie popartą, doręczę ją Wydziałowi krajowemu z tém, by na najbliższém posiedzeniu na nią odpowiedział.

Przystępujemy do porządku dziennego. Z porządku dziennego następuje dalszy ciąg rozpraw w przedmiocie ustawy budowniczéj dla król stoł. miasta Lwowa. Sprawozdawca p. Madeyski.

P. Madeyski ma głos.

Sprawozdawca p. Madeyski. Wczoraj rozprawa była zamkniętą nad §. 27. Do tego §. wniesione były poprawki przez p. Smarzewskiego i p. Krzeczunowicze. Poprawkę p. Smarzewskiego komisya przyjęła.

Hr. Marszałek. Poddam najpierw pod głosowanie poprawkę p. Krzeczunowicza.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta).

„§. 27.

„W każdym poszczególnym przypadku budowy nowego domu ma urząd ocenić, czy projektowana wielkość podwórza z uwzględnieniem podobnych przestrzeni sasiednich odpowiada względom sanitarnym.“

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem téj poprawki raczy rękę podnieść (mniejszość). Poprawka p. Krzeczunowicza upadła.

Teraz proszę odczytać poprawkę p. Smarzewskiego.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„§. 27.

Przy oznaczeniu wielkości podwórza należy

uwzględnić jego kształt, tudzież rozciągłość, wysokość i sposób użytkowania przypierających budynków, niemniej wymogi sanitarne co do przystępu powietrza i światła i wymogi ogniowo policyjne".

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem §. 27. według téj poprawki, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. Następuje §. 28.

Głosy. Uwolnić od czytania.

Hr. Marszałek. Kto jest za uwolnieniem od czytania, raczy rękę podnieść (większość) Rozprawa otwarta.

Przepraszam jeszcze nie głosowaliśmy nad tytułem.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„b) W podwórzach."

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego tytułu, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Rozprawa nad §. 28. otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

P. K. Krzeczunowicz. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. Już jest rozprawa zamknięta. Jeżeli więc p. Krzeczunowicz żąda koniecznie głosu, to muszę się zapytać wysokiéj Izby, czy się na to zgadza. Kto jest więc za tém, by p. Krzeczunowiczowi dać głos, zechce rękę podnieść (większość). P. Krzeczunowicz ma głos.

P. Korneli Krzeczunowicz. Jest to bardzo ważny paragraf, który stawia znowu jeden z jasnych dowodów, że ta ustawa była ułożona przez znawców najlepszéj woli, którzy mieli chęć, ażeby przy budowaniu wszystko było dobrze, bez względu na to, co w danych stosunkach jest możebném i nie krzywdzącém właściciela.

Gdybyśmy ustawę pisali dla pustyni amerykańskiéj, gdzie się nowe miasta tworzy, moglibyśmy w niéj zamieszczać przepisy podobne jak są w tym §.

Cobyście panowie powiedzieli, gdyby komisya edukacyjna przyszła z wnioskiem, że każdy człowiek powinien skończyć uniwersytet a kto nie skończy, ma zapłacić karę albo iść do kozy. Chęć byłaby dobrą, ale przepis nie możebny do wykonania.

Podobny przepis mamy panowie tutaj (czyta):

„W realności, w któréj na podwórzu zabudowania istnieją, albo w myśl §. 27. w przyszłości powstać mogą, należy bramę wjazdową we frontowym urządzić domu."

W ustawach miastowych na które się odwołuję, tego przepisu nie ma.

Spotkałem się już z zarzutami, że dla Lwowa to może być dobre i stosowne, co gdzieindziéj nie jest dobrém i stosownem. Zobaczmyż jednak, czy powyższy przepis da się bez krzywdy zastosować do miasta Lwowa.

Znacie panowie domy w rynku, na halickiéj ulicy i w innych ulicach śródmieścia, gdzie jest z frontu 3 lub 4 okna. Tam jest mała oficyna dobudowana, dziedzińczyk mały, w którym wóz nie może obrócić, a nawet nie może tam zajechać; i bramy nie ma, bo jéj nie potrzeba.

Jeżeli więc taki dom się zawali albo będzie rozebrany, a ma na tym tam małym placu postawiony inny budynek, jakże można właścicielowi nakazywać, ażeby tam robił wielką bramę wjezdną, do niczego nie służącą, aby tracił część parteru, który z wielką korzyścią mógłby obrócić na sklep, za który płacą 400 do 500 złt. a może i więcéj.

Do czego ma służyć taka brama? Oto do wjechania na dziedziniec. Ależ dziedzińca albo wcale nie ma albo jest tak małym, że wjechać nań i obrócić byłoby niepodobieństwem. Pocóż więc wjeżdżać, jeżeli nie ma gdzie.

Cóż wtedy będzie, gdybyśmy przyjęli ten §.? Oto urząd musiałby wymagać od właściciela, aby od ulicy dał bramę wjezdną i wymaganoby w myśl §§. 27 i 28 daléj logicznie, aby dziedziniec był tak wielki, iżby nań można wozem zajechać i na nim obrócić, a gdyby plac do budowania był na to za mały, zakazanoby budować, pozbawionoby właściciela użytku z jego własności, pozostawionoby plac między innymi domami niezabudowany, albo zakazanoby właścicielowi budować oficynę, którą miał dawniéj, którąby jednak związała dziedziniec.

Znacie panowie setki, tysiące domów we Wiédniu, Paryżu, Londynie i innych miastach większych, takich domów, które nie mają bram wjezdnych, zrobimy gorzéj.

Pytam się panów, po cóż chcecie właścicieli zniewalać do tego, co jest zupełnie bez pożytku dla nich i dla miasta. Przecież właściciel téj realności nabył w warunkach takich, do których

zachowania pod pewnymi względami ma prawo. On ma prawo żądać, aby nie zmniejszano wartości jego placu wymaganiami niesłusznemi.

Jestem więc zdania ażeby ten §. opuścić jako niepotrzebny i szkodliwy, a nawet krzywdę czyniący.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos do formalnego traktowania.

Hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Jestem przymuszony uczynić wniosek o przerwanie rozprawy. Pan Krzeczunowicz zapowiedział na początku specyalnéj rozprawy poprawki do wszystkich paragrafów i dotrzymuje słowa a nawet nie tylko, że wnosi poprawki do pojedyńczych §fów, ale nadto do kazdego ustępu tych paragrafów. Mamy jeszcze 58 paragrafów a każdy § ma po kilka ustępów, co czyni razem według mojego obliczenia 189 ustępów! Jeżeli więc p. Krzeczunowicz zechce do każdego z tych ustępów czynić poprawki; zajmie to nadzwyczaj wiele czasu; dlatego czynię wniosek, ażeby rozprawę specyalną nad tą ustawą odroczyć i polecić komisyi, ażeby zawezwawszy p. Krzeczunowicza i p. Kowalskiego zbadała bliżéj tę ustawę i przedłożyła takową w poniedziałek na posiedzenie sejmowe; gdyż niektóre poprawki p. Krzeczunowicza się utrzymały; są więc słuszne.

§. 48 regulaminu sejmowego dozwala każdego czasu czynić wniosek odroczenia rozprawy, dlatego też korzystam z tego § i ze względu, że mamy jeszcze bardzo ważne sprawy do załatwienia wnoszę, ażeby rozprawę nad tą ustawą odroczyć do poniedziałku.

Hr. Marszałek. Jest wniosek odraczający p. Golejewskiego. Nikt głosu nie żąda co do tego wniosku? (Nikt). Rozprawa zamknięta, p. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Madeyski. Jestem w przykrém położeniu sprzeciwić się znowu wnioskowi na odroczenie. Dla czego? wypowiedziałem wczoraj, od wczoraj zaś do dzisiaj nie zmieniłem zdania. Poseł Krzeczunowicz zapowiedział do każdego paragrafu poprawkę. Śmiem twierdzić, że pomimo tego nie wniesie ich wszystkich, bo przecież nie zechce ustawy budowniczéj o zbyt treściwym tytule: „Wolno budować jak się komu podoba“. Sądzę przeto, że sprawa pójdzie już raźniéj, i prosiłbym panów byście nie odraczali rozprawy nad tym przedmiotem, tylko wytrwałością dokonamy dzieła.

Hr. Marszałek. Kto jest za tém, by sprawę tą odesłać napowrót do komisyi z poleceniem by taż wezwawszy pp. Krzeczunowicza i Kowalskiego przerobiła pojedyńcze paragrafy i Sejmowi przedłożyła w poniedziałek sprawozdanie, raczy rękę podnieść (wątpliwość). Proszę panów kto jest za tym wnioskiem raczy wstać (wątpliwość). Jest wątpliwość, zrobimy kontra próbę. Kto jest przeciwny temu wnioskowi raczy wstać; (większość). Jest większość a zatém rozprawa trwa daléj. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta, pan Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Madeyski. P. Krzeczunowicz twierdzi, że ten paragraf jest dla budujących nadzwyczaj uciążliwy; żąda bowiém, aby w każdym domu była brama wjazdowa. P. Krzeczunowicz jednakże nie zwrócił uwagi, że §. 28. żąda w tych realnościach bramy wjazdowéj, w których na podwórzu istnieją już, lub w przyszłości powstać mogą zabudowania. Są to zatém względy bezpieczeństwa przeciw pożarom, względy sanitarne. Jakie korzyści wynikną dla społeczności z zachowania tych postanowień, niepotrzeba zaiste dowodzić, — światła dosyć, powietrza jak najwięcéj, to warunki zdrowia, a zdaniem mojém tak ważne, że gdyby nic innego, to już to samo byłoby wystarczającém dążyć do tego, aby oficyn nie stawiano, gdzie jest małe podwórze.

Wysoko cenię krytyczny pogląd p. Krzeczunowicza, jego niezmordowaną prace i sumienne badanie przedmiotu, — jednakże w rzeczach, gdzie fachowe decydują wiadomości, gdzie jak przy ustawie budowniczéj, najznakomitsze rzekłbym osobistości w kraju, wypracowały projekt, Magistrat i obywatele miasta zgadzają się na niego i powiadają, że jest dobrym, tam zaiste, a szczególnie w kwestyach konstrukcyi technicznéj, muszę przyznać ludziom fachowym wyższość nad uwagami p. Krzeczunowicza, które aczkolwiek może cenne, zawsze są tylko prywatném jego zapatrywaniem.

Proszę więc o przyjęcie paragrafu tego według wniosku komisyi.

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem paragrafu 28 raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Następuje §. 29.

P. bar. Baum. Uwolnić od czytania tego i wszystkich następnych paragrafów.

Hr. Marszałek. Kto jest za uwolnieniem sprawozdawcy od czytania tego i następnych paragrafów, raczy rękę podnieść (większość). Jest uwolniony od czytania. Rozprawa otwarta.

P. Krzeczunowicz ma głos.

P. Korneli Krzeczunowicz. Przy tym paragrafie zrzekam się głosu.

Hr. Marszałek. Kto więc jest za przyjęciem tego paragrafu, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Następuje §. 30. Rozprawa otwarta.

P. Krzeczunowicz ma głos.

P. Korneli Krzeczunowicz. W alinei 1. tego §. jest powiedzianém (czyta):

„W każdéj realności, gdzie ma być stawiany dom najmniéj jednopiętrowy, należy przed rozpoczęciem budowy wybudować studnię, która w bliższych częściach miasta ma być opatrzona w pompę, w odleglejszych zaś może pozostać otwartą, jednakże wtedy ma być parapetem najmniéj 1 m. wysokim zabezpieczoną.“

Sprawozdawca zechce także i ten przepis uzasadniać dobrem społeczności. Rządy policyjne uzasadniały tak samo wszystkie przepisy policyjne. — Tymczasem przepis, który przeczytałem, dobry w teoryi, nie może być wykonany tam, gdzie plac budowlany jest tak mały, że dom na nim stawiany nie będzie mieć podwórza, albo będzie mieć dziedziniec tak mały, ze w nim studni umieścić nie można. We wszystkich ciasnych miejscach reguła kopania studni nie może być zastosowaną.

Powiada się daléj w alinei drugiéj tego § (czyta):

„Studnia ta może być wspólną dla kilku sąsiednich realności, jeżeli z każdéj w podwórzu osobny do studni istnieje przystęp.“

Trzeba tu dodać: jeżeli każda realność ma prawo używania téj studni, bo niejeden by chciał używać studni obcéj, lecz nie ma do tego prawa.

Obowiązku powszechnego stawiania studni przed rozpoczęciem stawiania domu zupełnie nie rozumię.

Z tych przyczyn wnoszę abyście panowie przyjęli §. 30. tak (czyta):

„§. 30.

Każdy nowy budynek mieszkalny należy zaopatrzyć zdrową wodą do picia.

W miarę możności ma budynek taki mieć swoję studnię, która w śródmieściu i w bliższych częściach przedmieść, powinna być opatrzona w pompę, w odleglejszych zaś może być otwartą, jednakże wtedy ma być zabezpieczona parapetem najmniéj 1 m. wysokim.

Studnia może być wspólną dla kilku sąsiednich realności, jeżeli z każdéj w podwórzu osobny do studni jest przystęp i każda ma prawo używać téj studni. — W realnościach, gdzie spód ziemny przez gęste dokoła zabudowania jest zaplugawiony lub gdzie zwierciadło wody zaskórnéj leży głębiéj niż 15 m. pod poziomem ziemi, albo niedaleko domu jest studnia publiczna, nie może być nakazane budowanie studni osobnéj.“

Hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Krzeczunowicza raczy rękę podnieść (popierają). Jest popartą. Nikt więcéj głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta; p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Madeyski. Nic nie mam do powiedzenia, gdyż w poprawce p. Krzeczunowicza nie znajduję innéj dążności — niż ta, jaką w postanowieniu §. 30 chciała mieć komisya.

Hr. Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Proszę odczytać poprawkę p. Krzeczunowicza.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„§. 30.

Każdy nowy budynek mieszkalny należy zaopatrzyć zdrową wodą do picia.

W miarę możności ma budynek taki mieć swoję studnię, która w śródmieściu i w bliższych częściach przedmieść powinna być opatrzona w pompę, w odleglejszych zaś może być otwartą, jednakże wtedy ma być zabezpieczona parapetem najmniéj 1 m. wysokim.

Studnia może być wspólną dla kilku sąsiednich realności, jeżeli z każdéj w podwórzu osobny do studni jest przystęp i każda ma prawo używać téj studni. — W realnościach, gdzie spód ziemny przez gęste dokoła zabudowania jest zaplugawiony lub gdzie zwierciadło wody zaskórnéj leży głębiéj niż 15 m. pod poziomem ziemi, albo niedaleko domu jest studnia publiczna, nie może być nakazane budowanie studni osobnéj.“

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem téj poprawki, raczy rękę podnieść (wątpliwość). Kto jest za przyjęciem téj poprawki raczy wstać (wą-

tpliwość). Jest wątpliwość. Zrobimy kontra próbę. Kto jest przeciw téj poprawce raczy wstać (mniejszość). Poprawka p. Krzeczunowicza przyjęta.

Następuje tytuł c) Przy granicach sąsiednich i §. 31. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta; przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tytułu „c) Przy granicach sąsiednich“ i paragrafu 31. raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Następuje tytuł „C. Co do użytkowania“ i §. 32. Rozprawa otwarta. P. Krzeczunowicz ma głos.

P. Korneli Krzeczunowicz. Jabym tylko był za tém, aby tytuł C. brzmiał: Ze względu na użytkowanie.

Hr. Marszałek. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta; p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Madeyski. Zgadzam się na tę poprawkę.

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tytułu: „C. Ze względu na użytkowanie“ i §. 32., raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Następuje §. 33. Rozprawa otwarta. P. Krzeczunowicz ma głos.

P. Korneli Krzeczunowicz. Drugie zdanie tego §. opiewa, że podłoga parterowych ubikacyj powinna przynajmniéj na 50 cm. nad teren być wzniesiona. Zdaje mi się, że to jest za ciężki a niepotrzebny warunek. W innych miastach tego nie znajduję. I tak we Wiédniu jest tylko 15 cm. wzniesienia przepisane.

Daléj zdaje mi się, że trzeba powiedzieć nad jaki teren to wzniesienie jest dozwolone; bo może być wątpliwość, gdyż w dziedzińcu może być wysokość pozioma inna jak od ulicy. Potrzeba więc tu dodać, że podłoga ma nad poziom uliczny 15 cm. być wzniesiona. Jeżeli panowie przyjmicie wzniesienie ogólne 15 cm, natenczas odpada już następne zdanie, które wyjątkowo dozwala to wzniesienie obniżyć do 15 cm.

Alinea druga tego §. powiada, że podział poziomy piętra parterowego dozwala się w sklepach, jednakże nie wolno w tych ubikacyach mieszkać. A przecież te ubikacye mogą mieć wszelkie warunki mieszkalności. W innych ustawach znajduję przepis, że wolno mieszkać w tych ubikacyach, jeżeli one posiadają warunki mieszkalności. W domach architektonicznie pięknych zdarzają się wysokie bardzo parterowe piętra, właśnie z takimi podziałami poziomymi, które mogą być obrócone na kuchnie lub też użyte jako pokoje. Znalazłem też w innych ustawach przepis dozwalający zamieszkania takich kondygnacyi i chciałbym go tu mieć umieszczonym.

Poprawki więc do tego §. są następujące: Drugie zdanie piérwszego ustępu ma brzmieć jak następuje: „Podłoga parterowych ubikacyi powinna być najmniéj 15 cm. wzniesiona nad ustanowiony poziom terenu ulicznego“. Reszta tego ustępu odpada.

Zaś drugi ustęp ma brzmieć jak następuje: „Podział poziomy piętra parterowego na dwie kondygnacye dozwala się, jednak te kondygnacye mogą tylko wtedy służyć za mieszkanie, jeżeli mają przepisaną dla mieszkań wysokość i przepisana liczba piętr nie jest przekroczoną“.

Hr. Marszałek. Proszę odczytać te poprawki.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

1) Alinea piérwsza. Pierwsze zdanie zostaje aż do słowa: „sklepienia“ następnie zaś zamieścić: „Podłoga parterowych ubikacyi powinna być najmniéj 15 cm. wzniesiona nad ustanowiony poziom terenu ulicznego“.

Resztę téj alinei opuścić.

2) Alinea ma brzmieć:

„Podział poziomy piętra parterowego na dwie kondygnacye dozwala się, jednakże te kondygnacye mogą tylko wtedy służyć za mieszkanie, jeżeli mają przepisaną dla pomieszkań wysokość i przepisana liczba piętr nie jest przekroczoną“.

Hr. Marszałek. Kto popiera te poprawki, raczy rękę podnieść (dostateczna liczba). Są poparte. Nikt głosu nie żąda? (Nikt); sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Madeyski. Kto w czasach gorącego lata przebywa we Lwowie, a szczególnie znalazł się tutaj w chwilach powstającéj choroby epidemicznéj — ten wie, że choroby i wszelkie złe miazma rozwijają się zazwyczaj w tych domach, gdzie zbyt wiele mieszka ludzi, — gdzie mieszkania szczupłe, i zbyt szczelnie nagromadzone. Ze względu na te okoliczności, zwłaszcza w niektórych częściach miasta, u których mało czystości, a nadto

wielkie zagęszczenie mieszkańców, jest to postanowienie niezbędném.

W budynkach wyniosłych, o których mówił p. Krzeczunowicz, nikt nie zrobi takich przedziałów, jakie w §. 33. nazywamy przedziałem na kondygnacye, byłyby te mieszkania urządzone zupełnie jako takie, których wzbraniać nikt nie ma na myśli.

Wysokość wzniesienia podłogi parterowéj nad teren przepisaną jest ze względu na położenie Lwowa, na grunt przeważnie bagnisty, nasypami tylko wzmacniany, zresztą dozwala się oną wyjątkowo obniżać. Muszę jeszcze dodać, że potrzebę takiéj wyniosłości nad teren orzekła komisya zdrowia, i ankieta wezwana do wypracowania ustawy budowniczéj, w któréj skład wchodzili nadinżynier rządowy, nadniżynier Wydziału krajowego, radca budownictwa, profesorowie techniki i kilku budowniczych, a zatém znakomite siły fachowe, tak że w tym względzie dowolnie nam zmieniać nie wypada. Jestem więc przeciwny wnioskom p. Krzeczunowicza.

Hr. Marszałek. Przystąpimy do głosowania.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„§. 33.

Ubikacye, w których ludzie mieszkać, spać, lub zwykle przebywać mają, powinny mierzyć najmniéj 2·85 m. w świetle przy poziomych posobach, — zaś gdzie takowe są sklepione, najmniéj 3 m. mierząc w najwyższym punkcie sklepienia.“

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. Teraz poprawka p. Krzeczunowicza.

Sprawozdawca p, Madeyski (czyta):

„Podłoga parterowych ubikacyi powinna być najmniéj 15 cm. wzniesiona nadustanowiony poziom terenu ulicznego“.

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem téj poprawki, raczy rękę podnieść (mniejszość); upadła.

Sprawozdawca P. Madeyski (czyta):

„Podłoga parterowych ubikacyi powinna najmniéj 50 cm. nad teren być wniesiona. Wyjątkowo dozwala się obniżenie aż do 15 cm. dla ubikacyi, które na sklepy są przeznaczone, jeżeli pod niemi są piwnice a spód ziemny jest suchy, albo sztucznie od zawilgocenia zabezpieczony.“

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. Teraz znowu poprawka p. Krzeczunowicza.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„Podział poziomu piętra parterowego na dwie kondygnacye dozwala się, jednakże te kondygnacye mogą tylko wtedy służyć za mieszkanie, jeżeli mają przepisaną dla pomieszkań wysokość i przepisana liczba piętr nie jest przekroczoną“.

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego wniosku, raczy rękę podnieść (mniejszość); upadł.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„Podział poziomy piętra parterowego na dwie kondygnacye za pomocą pułapu dozwala się w lokalnościach na sklepy służących, jednakże nie wolno górnych ubikacyi zamieszkiwać, ale takowe tylko na składy towarowe używać“.

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Następuje §. 34. Rozprawa otwarta. P. Krzeczunowicz ma głos.

P. Korneli Krzeczunowicz. Znajduję w tym §. przepisy, które mi się wydają niepotrzebne, a mianowicie wydaje mi się niepotrzebném, aby mieszkania w piwnicach były w regule wzbronione, i aby tyle wyjątków od téj reguły dopuszczono. Między warunkami dopuszczającymi te wyjątki znachodzę n. p. jeden, że okna piwnic powinny być na jeden metr wysokie. W niektórych bardzo porządnych domach mierzałem te okna i znajdowałem, że one nie są tak wysokie, lecz o kilku cali niższe, za to dość szerokie, więc dość światła i powietrza dopuszczające. Przepis taki mógłby częstokroć zwichnąć piękność planu.

W innych miastach przepis co do mieszkań piwnicznych jest inaczéj postawiony, a to tak, że wolno jest w piwnicach mieszkać, lecz pomieszkania te, niżéj terenu stojące, powinny być suche, mieć światło i powietrze; innych szczegółów co do pomieszkań piwnicznych niema. Tak też opiewa moja poprawka, którą wnoszę.

Hr. Marszałek. Proszę odczytać tę poprawkę.

Sprawozdawca P. Madeyski (czyta):

„§. 34 ma brzmieć:

Mieszkania sięgające, poniżéj poziomu ziemi, mogą być dozwolone tylko pod warunkiem, aby były zupełnie suche, i miały dostateczne światło i powietrze.

Bezpośrednio na ulicy nie wolno drzwi urządzać.“

Hr. Marszałek. Kto popiera tę poprawkę raczy rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest poparta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Madeyski. Postanowienia §. 34. chroni powaga komisyi sanitarnéj i komisyi technicznéj, która przy ułożeniu projektu do ustawy brała udział, i postanowienia te za pożyteczne uznała. Dlatego sprzeciwiam się poprawce p. Krzeczunowicza.

Hr. Marszałek. Przystępujmy do głosowania.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„§. 34 ma brzmieć.

Mieszkania, sięgające poniżéj poziomu ziemi, mogą być dozwolone tylko pod warunkiem, aby były zupełnie suche, i miały dostateczne światło i powietrze.

Bezpośrednio na ulicy nie wolno drzwi urządzać“.

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego wniosku, raczy rękę podnieść (mniéjszość); upadł. Teraz zechce p. Sprawozdawca odczytać §. 34. według wniosku komisyi.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„§. 34.

Pomieszkania w piwnicach nie są dozwolone. Wyjątek stanowi się w tych tylko przypadkach, gdzie naturalna spadzistość terenu wymaga budowy znacznie nad poziom wzniesionych i świetlistych piwnic, a raczéj suterenów, albo jeżeli w domach ozdobnych z uwzględnieniem §. 21. w ogrodach położonych, na mieszkanie dla jednéj tylko familii urządzonych, mają służyć ubikacye w piwnicach na kuchnie, pomieszczenie dla służby i t. p.

Natenczas wszakże należy następującym warunkom zadosyć uczynić:

a) Spód ziemny powinien być zupełnie suchy i piaszczysty albo opoczysty.

b) Najmniéj połowa całéj wysokości piwnicy w świetle, w §. 33. ustanowionéj, powinna leżeć po nad przyległym terenem, zaś okno mieć najmniéj 1 m. wysokości.

c) Bezpośrednio na ulicę nie wolno drzwi urządzać“.

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego §, raczy rękę podnieść (większość); jest przyjęty.

Następuje §. 35. Rozprawa otwarta. P. Krzeczunowicz ma głos.

P. Korneli Krzeczunowicz. Zrzekam się głosu.

Hr. Marszałek. Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego §. raczy rękę podnieść (większość); §. 35. przyjęty.

Następuje §. 36. Rozprawa otwarta. P. Krzeczunowicz ma głos.

P. Korneli Krzeczunowicz. Będę głosował przeciw temu całemu §. Stanowi on regułę, że trzeba mieć osobne kominy wentylacyjne. Tam gdzie mur kominowy nie długi, a trzy lub cztéropiętrowe kominy kuchenne przez niego przechodzą, trudno będzie znaleść miejsce dla osobnego komina wentylacyjnego. Zresztą nie znajduję tego przepisu w innych ustawach i dlatego jestem za opuszczeniem tego §.

Hr. Marszałek. Nikt więcéj głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Madeyski. P. Krzeczunowicz nie czyni wniosku, oświadcza tylko, że będzie przeciw temu paragrafowi głosował. To zawsze wolno; zrzekam się więc głosu.

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem §. 36. raczy wstać (większość). §. 36. przyjęty.

Następuje §. 37. Rozprawa otwarta, p. Krzeczunowicz ma głos.

P. Korneli Krzeczunowicz. Chciałbym jednę uwagę uczynić co do postanowienia na wypadek, gdy piwnic nie ma. We Wiédniu, gdzie budują w głąb ziemi 3 i 4 piętrowe piwnice, tam one wystarczą dla wszystkich; u nas niema piwnic przez parę piętr, jednéj nad drugą; ich liczba często nie jest tak wielką, aby dla każdego mieszkańca dostała się jedna. Jednakże w tym §. postanowiona jest reguła, że ma być tyle piwnic, ile na drzewo potrzeba, a wyjątek stanowi tylko wypadek, gdy wysoki stan wody zaskórnéj lub inne przeszkody

utrudniają budowę piwnic. Wtedy dopiéro w myśl §. 40. mają być budowane osobne drewutnie.

Nie pojmuję, dlaczego nie są dozwolone komórki we wnętrzu parterowem, które już teraz w wielu domach exystują. Oczywista rzecz, że muszą one być zabezpieczone od ognia. W domach szczególnie ciasnych niemożliwém jest budowanie potrzebnéj liczby piwnic, a i drewutni niema gdzie budować. Trzeba więc pozwolić ludziom, aby mogli mieć komórki na parterze. Dlatego wnoszę następującą poprawkę (czyta):

„§. 27. ma brzmieć:

Każdy dom mieszkalny powinien być opatrzony w odpowiednią ilość składów na umieszczenie drzewa opałowego, które w miarę możności mają się znajdywać w piwnicach.

Drzwi od takich piwnic bezpośrednie na ulicę mogą być wprowadzone tylko za osobném zezwoleniem.

Gdzie niema dostatecznéj liczby piwnic, mogą być osobne drewutnie zbudowane z zachowaniem przepisów §. 40. lit. *a*), albo też komórki w parterowém pietrze, urządzone w sposób w §. 52. dla stajen przepisany.“

Hr. Marszałek. Podam tę poprawkę do poparcia.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta powyższą poprawkę p. Krzeczunowicza).

Hr. Marszałek. Kto popiera tę poprawkę raczy rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest poparta. Nikt więcéj głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta, sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca P. Madeyski. P. Krzeczunowicz żąda, żeby każdy dom mieszkalny był zaopatrzony w odpowiednią ilość składów na drzewo, to samo postanawia §. 37. ustawy. Różnica zachodzi w tém, że p. Krzeczunowicz przez dodatek: „które w miarę możności mają być pomieszczone w piwnicach“ — osłabia stanowcze postanowienie w tym względzie. Według téj stylizacyi, możnaby umieścić składy na strychu, gdyby nie było możności umieszczenia ich w piwnicach. (P. Korneli Krzeczunowicz: tego nie żądam). Jest wprawdzie daléj powiedzianém we wniosku p. Krzeczunowicza, „że gdzie niema piwnic tam mogą być budowane osobne drewutnie i komórki w parterowém piętrze“, ale co wówczas począć, gdy tych zabraknie, czy wolno już składać drzewo, gdzie się komu podoba? o tém niema mowy, a przecież pod wyrazem „skład na drzewo“ może każdy rozumieć, co mu się wydaje dogodném. Daleko jaśniéj określa to wniosek komisyi, mają być piwnice, a gdy tych niema drewutnie. Czy zaś te składy nazwiemy drewutniami czy komórkami, to obojętna, albowiem komisyi idzie przeważnie o to, aby te składy były od ognia zabezpieczone.

Niema więc ta poprawka takiéj doniosłości, jaką jéj szanowny wnioskodawca dać zamierzył, i dlatego sprzeciwiam się jéj stanowczo.

Hr. Marszałek. Poddam poprawkę p. Krzeczunowicza pod głosowanie.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„§. 37. ma brzmieć.

Każdy dom mieszkalny powinien być opatrzony w odpowiednią ilość składów na umieszczenie drzewa opałowego, które w miarę możności mają się znajdywać w piwnicach.

Drzwi od takich piwnic bezpośrednio na ulicę mogą być wprowadzone tylko za osobném zezwoleniem.

Gdzie niema dostatecznéj liczby piwnic, mogą być osobne drewutnie zbudowane z zachowaniem przepisów §. 40. lit. *a*), albo też komórki w parterowém piętrze, urządzone w sposób w §. 52. dla stajen przepisany.“

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem téj poprawki, raczy rękę podnieść (mniejszość); upadła.

Kto jest za przyjęciem §. 37. według wniosku komisyi, raczy rękę podnieść (większość); jest przyjęty.

Następuje tytuł: „*D.* Co do konstrukcyi“ i §. 38. Rozprawa otwarta; p. Krzeczunowicz ma głos.

P. Korneli Krzeczunowicz. Zrzekam się głosu.

Hr. Marszałek. Nikt więcéj głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem napisu i §. 38. raczy rękę podnieść (większość). Napis i §. 38. przyjęte.

Następuje §. 39. Rozprawa otwarta, p. Krzeczunowicz ma głos.

P. Korneli Krzeczunowicz. Chcę uczynić małą uwagę, na którą zapewne zgodzi się p. sprawozdawca. Idzie mi o to, aby po słowie „cegieł“

dodać „do muru“ albowiem są cegły, które do innego użytku służą.

Sprawozdawca p. Madeyski. Przyjmuję tę poprawkę.

Hr. Marszałek. Nikt więcéj głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego §. z poprawką p. Krzeczunowicza, raczy rękę podnieść (większość). §. 39. przyjęty.

Nad paragrafem 40. rozprawa otwarta. Poseł Krzeczunowicz ma głos.

P. Korneli Krzeczunowicz. Przedewszystkiém do ustępu *a*) chciałbym wnieść poprawkę, aby w drugiéj alinei, wierszu ostatnim zamiast słów „z cegły prowadzone“ — zamieścić słowo: „murowane“ i dość będzie, jeżeli będzie powiedzianém, że mają być murowane; albowiem mogą być różne materyały do muru użyte.

W alinei 3. tego ustępu chciałbym dodać po słowie „wychodków“ — słowa „domków ogrodowych“; albowiem jest to i w innych ustawach.

Daléj do ustępu *b*) czynię poprawkę taką, ażeby z niego słowa: „zaś ściany przedziałowe tam, gdzie to jest możebném“ i słowa: „z cegły“ były opuszczone.

Przecież są wypadki, że przedziałki drewniane robią się nietylko tam, gdzie nie można murować, ale tam, gdzie nie potrzeba murować ściany, a właściciel woli dać ścianę przedziałową drewnianą.

Druga część tego ustępu powiada, że ściany przedziałowe mogą być tylko tam drewniane, gdzie nie trafiają na siebie, więc jeżeli trafiają na siebie, to muszą być murowane. Przyznam się, że żaden technik tego mi nie wytłumaczy, dlaczego tak być musi.

Jeżeli mam 2 wielkie pokoje jeden naprzeciw drugiego i zechcę je przedzielić ścianą drewnianą, to takie przedzielenie będzie mi dozwolone dopiéro wtedy, jeżeli ścianę w jednym pokoju dam więcéj na prawo, drugą na lewo, aby nie trafiły na siebie; inaczéj mi nie wolno przedzielać ścianą drewnianą. (Głosy: To nie tak ma się rozumieć, tylko jeżeli ściana na piętrze wyższém trafia na ścianę na niższém). — Jeżeli i tak można rozumieć, to dowodzi, że przepis niejasny, ale i w tém ostatniém zrozumieniu będzie on wadliwy. Jeżeli kto mieć będzie dwa wielkie pokoje jeden nad drugim i zechce je przedzielić ścianą, to nie pojmuję, dlaczego ma dać ścianę murowaną, jeżeli ściana wyższego piętra trafia na ścianę niższego, a może dać ściany drewniane tylko wtedy, jeżeli te ściany nie trafiają na siebie. Na taki przepis nie ma powodu rozsądnego, témbardziéj, gdy budujący, który zechce dać ściany drewniane a będzie zniewolony zadośćuczynić takiemu przepisowi, może dać na niższém piętrze ścianę drewnianą o stopę na lewo a na wyższém piętrze o stopę na prawo posuniętą. Nie znajduję też takiego przepisu w innych ustawach dla miast, w których są dozwolone ściany przedziałowe drewniane.

Nie znajduję także w innych ustawach przepisu, jak te ściany mają być budowane, czy w pruski mur czy też z 2 warstw tarcic w krzyżujących się kierunkach zbitych; nie znajduję daléj, że ścienną powierzchnię drzewa należy we wszystkich takich ścianach wytrzcinować i wyprawić. Nie widzę potrzeby tych przepisów drobnostkowych, ograniczających.

Ściany drewniane są w domach bardzo porządnych; stawiają ściany, które dzielą pewne apartamenta, których nie chcę nazywać. Ściany te są drewniane, nie trzcinowane, aby się tynkiem nie walać, tylko lakierowane. To jest bardzo dobre w takich niezamieszkałych apartamentach.

Wnoszę więc do tego §. następujące poprawki: w alinei ustępu 1. *a*) opuścić słowa: „z cegły lub kamienia“; w ustępie 2. tejże alinei zamiast słów „z cegły wyprowadzone“ —pisać „murowane“; w 3. ustępie po słowie „wychodków“ dodać „domków ogrodowych“ — daléj w alinei *b*) opuścić słowa „zaś ściany przedziałowe tam, gdzie to jest możebném“ i słowa „z cegły“. Zaś drugie zdanie téj alinei ma brzmieć jak następuje (czyta):

„Inne ściany wewnętrzne, przedziałowe, na piętrach mogą być zbudowane albo w pruski mur o przedziałach cegłą na zaprawie wapiennéj wymurowanych albo też z drzewa. W obu razach należy powierzchnię drzewa wytrzcinować i wyprawić, a od tego przepisu wolno odstąpić tylko w lokalnościach nie mieszkalnych. Ściany drewniane muszą być najmniéj 15 cm. od kominów odległe“.

Powołanie się w tém zdaniu na §. 46. uważam za niepotrzebne, ponieważ §. 46. zawiera tylko zasady o urządzaniu palowisk, a tu potrzebne jest postanowienie szczegółowe, jaką odległość ma ściana drewniana mieć od komina, i dlatego wnoszę w mojéj poprawce, aby ściany drewniane na 15 cm. od komina były oddalone.

Wreszcie co do ostatniéj alinei tego paragrafu zaczynającéj się od słów „Ściany ryglowe“, to niech panowie raczą przeczytać i powiedzieć, czy ją rozumiecie. — Ja długo domyśliwałem się, co ona oznacza, uważam ją za niepotrzebną, i dlatego przeciw niéj głosować będę.

Hr. Marszałek. Podam wniosek p. Krzeczunowicza do poparcia.

Sprawozd. p. Madeyski (czyta):

„§. 40. lit. *a*.

Alinea 2. wiersz ostatni zamiast słów „z cegły prowadzone“, zamieścić słowo „murowane“.

Alinea 3. po słowie „wychodków“ dodać „domków ogrodowych“.“

Hr. Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, raczy rękę podnieść (dostateczna ilość posłów pora). Jest poparta.

Sprawozd. p. Madeyski (czyta):

„lit. *b*.

W zdaniu piérwszem opuścić słowa „zaś ściany przedziałowe tam, gdzie to jest możebném“, tudzież słowa „z cegły“ — zdanie drugie, trzecie i czwarte ma brzmieć:

„Inne ściany wewnętrzne przedziałowe na piętrach mogą być zbudowane albo w pruski mur o przedziałach cegłą na zaprawie wapiennéj wymurowanych, albo też z drzewa. W obu razach należy powierzchnię drzewa wytrzcinować i wyprawić, a od tego przepisu wolno odstąpić tylko w lokalnościach niemieszkalnych. Ściany drewniane muszą być najmniéj 15 cm. od kominów odległe.“

Hr. Marszałek. Kto popiera te poprawki, raczy rękę podnieść (dostateczna liczba). Są poparte.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Proszę p. sprawozd. o wytłumaczenie, co znaczy ten ostatni ustęp, gdyż ja go zrozumieć nie mogę.

Sprawozd. poseł Madeyski. Ściany ryglowe mają wiązania zewnętrzne z drzewa i mogą być w przedziałach murowane; albo z obu stron tylko tarcicami pobite, wskutek czego między stronami takiéj ściany ryglowéj zostałoby próżne miejsce. Otóż takie ściany ryglowe są wzbronione, albowiem dla bezpieczeństwa przeciw pożarom idzie o to, żeby ściany w przedziałach swoich były cegłami wypełnione.

Hr. Marszałek. Nikt więcéj głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. P. sprawozd. ma głos.

Sprawozd. p. Madeyski. Poprawkę p. Krzeczunowicza do drugiéj alinei ustępu piérwszego lit. *a*) przyjmuję. Co się tyczy drugiéj poprawki, mianowicie umieszczenia w alinei trzeciéj po słowie „wychodków“ wyrazów „domków ogrodowych“, nie mogę się zgodzić, albowiem jest to wyraz bardzo elastyczny, i możnaby całe domy mieszkalne stawiać pod nazwą domków ogrodowych. Unikaliśmy w ustawie niniejszéj każdego wyrazu, któryby mógł dawać sposobność do nadużycia, by nie stawiać urzędu budowniczego w kolizyi, iżby pozwalał jednemu to, co drugiemu odmówić wypadnie.

Co się tyczy prprawki do ustępu lit. *b*), na tę nie mogę się zgodzić, albowiem, gdyby ściany były murowane na dole, na piérwszém piętrze drewniane, a na drugiém znowu murowane bezpośrednio ponad sobą, osłabiłyby się tém samém mury całego domu. Dlatego postanawia się w §. 40., aby tam gdzie ściany przedziałowe trafiają jedna na drugą, nie było wolno stawiać je z drzewa.

Są to uwagi oparte na doświadczeniach technicznych dla osiągnięcia silnéj konstrukcyi domów. Innych wyjaśnień nie mogę dać sz. oponentowi. Proszę tylko, abyście panowie przyjęli §. 40. jak był wypracowany przez ankietę z ludzi fachowych, w treści przez komisyą przedłożonéj.

Hr. Marszałek. Przystąpimy do głosowania.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„§. 40.

Co do konstrukcyi ścian postanawia się:

a) Ściany zewnętrzne domów mieszkalnych, stajen i wszelkich budynków piętrowych jakoteż takich, w których ogniska mają być urządzone, powinny być przez wszystkie piętra z cegły lub kamienia murowane.

Budynki bez ognisk jako to: wozownie, magazyny, drewutnie itp. mogą być do wysokości 5 m., od terenu do okapu mierząc, budowane w pruski mur, czyli z drzewa w ryglówkę wiązanego, jednakże przedziały ryglówek powinny być cegłą murowane,

zaś te ściany, które do ulicy albo do granicy sąsiedzkiéj przypierają, całkowicie murowane."

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tych ustępów, raczy rękę podnieść (większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„Ściany z drzewa można sporządzać tylko dla wolno stojących wychodków, altan, gołębników, kręgielni itp. albo w budynkach stawianych na krótki i ściśle ograniczony przeciąg czasu, n. p. na widowiska, na skład materyałów lub narzędzi przy budowach itp."

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. Kto jest za dodaniem słów „domków ogrodowych" raczy rękę podnieść (mniejszość). Upadło.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„W zdaniu piérwszém opuścić słowa: „zaś ściany przedziałowe tam, gdzie to jest możebnem" tudzież słowa „z cegły..."

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego wniosku, raczy rękę podnieść (mniejszość). Wniosek upadł.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„b)Ściany wewnętrzne, a mianowicie: ściany dźwigające pokłady belkowe, ściany kominowe i ściany ogniochronne czyli mury ogniowe, powinny bezwarunkowo, zaś ściany przedziałowe tam, gdzie to jest możebném, całkowicie z cegły być murowane."

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. Teraz poddam pod głosowanie poprawkę p. Krzeczunowicza K. w miejsce zdania zaczynającego się od słów: „Gdzie ściany przedziałowe ..." a kończącego się słowami: „i ognisk stanowi §. 46."

P. Sprawozdawca zechce odczytać tę poprawkę.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„Inne ściany wewnętrzne, przedziałowe, na piętrach mogą być zbudowane albo w pruski mur o przedziałach cegłą na zaprawie wapiennéj wymurowanych albo też z drzewa. W obu razach należy powierzchnię drzewa wytrzcinować i wyprawić, a od tego przepisu wolno adstąpić tylko w lokalnościach niemieszkalnych. Ściany drewniane muszą być najmniéj 15 cm. od kominów odległe."

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, raczy rękę podnieść (mniejszość). Upadł. Poddam więc pod głosowanie ustęp 2. alin. a) według wniosku komisyi.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„Gdzie ściany przedziałowe na piętrach, z powodu podziału wewnętrznego nie trafiają na siebie, tam mogą one być zbudowane albo w pruski mur o przedziałach cegłą na zaprawie wapiennéj wymurowanych, albo z dwóch warstw tarcic w krzyżujących się kierunkach zbitych. W obu razach należy powierzchnię drzewa wytrzcinować i wyprawić. O oddaleniu tychże ścian od kominów i ognisk stanowi §. 46."

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„Ściany ryglowe, bez wymurowania podziałów obu stronnic, tarcicami pobite są wzbronione."

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Hr. Marszałek. Przystępujemy do §. 41.

P. Chrzanowski. Prosimy o odczytanie 1. ustępu tego §.

Hr. Marszałek. Proszę odczytać ustęp piérwszy.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„§. 41.

Ponieważ oznaczenie grubości murów zależném jest od każdorazowych szczegółowych warunków a mianowicie od wysokości piętr, rozpiętości ubikacyi, konstrukcyi i obciążenia pokładów belkowych, ilości i rozpiętości otworów i t. p., przeto postanawia się następujące ogólne dyrektywy:"

Hr. Marszałek. Pozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tego §. zechce rękę podnieść (większość). §. 41 przyjęty.

Przystępujemy do §. 42. Rozprawa otwarta. P. Krzeczunowicz ma głos.

P. Korneli Krzeczunowicz. Tutaj są zbyt ograniczające postanowienia.

W jednym ustępie jest powiedziane, że nie można w mur ogniowy wpuszczać wiązań dachowych. Ogniowy mur jednak może mieć grubość rozmaitą. Znajduję w innych ustawach przepis, że wolno wpuszczać wiązania dachowe w mur ogniowy, ale on musi być tak gruby, aby zostało wolnego muru na 6 cali, czyli 15 cm. Jeżeli ktoś chce wpuszczać w mur ogniowy wiązania dachowe, to mu to powinno być pozwolone, gdy mur wyprowadzi grubszy.

W ostatniéj alinei jest powiedziane, że drzwi mają być osadzone w kamiennéj oprawie; dlaczego tu ograniczać. Czyż nie można dodać „w ramie żelaznéj“, przecież ta także jest ogniotrwała.

Daléj znajduję w alinei drugiéj, że ogniowy mur ma być na 1 cegłę gruby. Według §. 41 może mur na piętrze najwyższém, wewnętrzny, belkami nieobciążony, mieć grubość $^1/_2$ cegły; pocóż dla muru ogniowego nad piątrem żądać więcéj, i obciążać budującego kosztami większymi? W ustawie wiedeńskiéj jest przepisana dla muru ogniowego najmniejsza grubość na 6 cali czyli na $^1/_2$ cegły.

Z tych powodów do alinei 2, 3 i 4-éj wnoszę poprawki. Alinea 2. ma brzmieć (czyta):

„Mur ogniowy ma mieć najmniéj $^1/_2$ cegły grubości i być 20 cm. nad dach wyprowadzony, a przy wysokości nad 3 m. odpowiednio filarami wzmocniony“—do alinei trzeciéj dodatek: „W mur ogniowy wolno jednak wpuszczać drewniane części składowe dachu tylko o tyle, ażeby 15 cm. muru wolnego pozostało“—w alinei 4. po słowach: „w oprawie“ dodać: „albo w ramach żelaznych“.

Hr. Marszałek. Proszę te poprawki odczytać, podam je do poparcia.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

§. 42 ma brzmieć alinea 2, 3 i 4.

„Mur ogniowy ma mieć najmniéj $^1/_2$ cegły grubości i być przynajmniéj 20 cm. nad dach wyprowadzony, a przy wysokości nad 3 m. odpowiednio filarami wzmocniony.

W mur ogniowy wolno jednak wpuszczać drewniane części składowe dachu tylko o tyle, ażeby 15 cm. muru wolnego pozostało.

Ostatnia alinea zostaje, tylko w niéj po słowie „oprawie“ dodać: „albo w ramach żelaznych“.

Hr. Marszałek. Kto te poprawki popiera, raczy rękę podnieść (dostateczna liczba). Są poparte. Nikt więcéj głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Madeyski. Różnica między wnioskiem komisyi a wnioskiem p. Krzeczunowicza jest ta, że szanowny poseł żąda, ażeby mur ogniowy był zamiast na 1 cegłę na $^1/_2$ cegły gruby. Wobec materyału i jego jakości u nas, oświadczyli rzeczoznawcy, że mur taki ma być na 1 cegłę gruby. Z tego bynajmniéj nie wypływa, ażeby, jeżeli mur ogniowy przytyka do drugiego muru ogniowego, tenże miał mieć razem 2 cegły grubości, ale pozwoli się, żeby te obydwa mury łącznie miały grubości na 1 cegłę. Co się tyczy uwagi, żeby wolno było wpuszczać wiązania dachowe w mur ogniowy, skoro mur ten będzie miał większą grubość niżeli na 1 cegłę, wynika ono przez się z postanowienia §. 42. — Urząd budowniczy osądzi w takim przypadku, o ile mur jest bezpieczny i o ile można wpuścić weń wiązania dachowe. To wynika z samego przepisu. Umieszczeniu w ostatniéj alinei po słowach „w oprawie kamiennéj“ dodatku „lub w ramach żelaznych“ nie sprzeciwiam się wcale, gdyż chodzi nam głównie o ramy ogniotrwałe.

Kończę więc oświadczeniem się przeciw poprawkom z wyjątkiem téj do alinei ostatniej, i proszę, ażebyście panowie przyjęli piérwsze 4 ustępy w brzmieniu przez komisyą podaném, zaś ostatnią alineę z dodatkiem p. Krzeczunowicza „albo w ramach żelaznych.“

Hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Proszę czytać ustępami.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„§. 42.

Poddasza domów sąsiednich do siebie przypierających albo budynków mających więcéj jak 30 m. długości oddzielić należy murami ogniowymi.“

Hr. Marszałek. Kto się z tym ustępem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Ustęp ten przyjęty.

Sprawozdawca p. Madeyski. Do tego ustępu 2-go jest poprawka p. Krzeczunowicza. Według niéj brzmiałby ustęp 2gi (czyta):

„Mur ogniowy ma mieć najmniéj ½ cegły grubości i być przynajmniéj 20 cm. nad dach wyprowadzony a przy wysokości 3 m. odpowiednio filarami wzmocniony.“

Hr. Marszałek. Kto się z tą poprawką zgadza, raczy rękę podnieść (mniejszość). Poprawka upadła.

Sprawozdawca p. Madeyski. Ustęp 2gi w brzmieniu komisyi jest (czyta):

„Mury te mają o 50 cm. ponad dach być wyprowadzone, grubość ich ma najmniéj 1 cegłę wynosić, przy wysokości zaś nad 3 m. mają być odpowiednio filarami wzmocnione.“

Hr. Marszałek. Kto się z tym ustępem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Ustęp 2gi przyjęty.

Sprawozdawca p. Madeyski. Ustęp 3ci według wniosku komisyi brzmiałby (czyta):

„Belków i wiązań dachowych nie wolno w nie wpuszczać i oprócz drzwi żadnych otworów w nich urządzać.“

Zaś według wniosku p. Krzeczunowicza (czyta):

„W mur ogniowy wolno jednak wpuszczać drewniane części składowe dachu tylko o tyle, ażeby 15 cm. muru wolnego pozostało.“

Hr. Marszałek. Poddam pod głosowanie wniosek p. Krzeczunowicza. Kto się z nim zgadza raczy rękę podnieść (mniejszość). Wniosek upadł. Teraz wniosek komisyi.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„Belków i wiązań dachowych nie wolno w nie wpuszczać i oprócz drzwi żadnych otworów w nich urządzać.“

Hr. Marszałek. Kto się z tym ustępem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Ustęp 3ci przyjęty.

Sprawozdawca p. Madeyski. Do ustępu 4go jest dodatek p. Krzeczunowicza, który ja przyjmuję (czyta):

„Drzwi te mają być żelazne, albo obustronnie żelazną blachą pobite, i w kamiennéj oprawie albo w ramach żelaznych osadzone.

Hr. Marszałek. Kto się z tym ustępem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Ustęp ten przyjęty. Przystępujemy do §-fu 43. P. Krzeczunowicz ma głos.

P. Korneli Krzeczunowicz. Znajduję także tutaj niepotrzebne postanowienia. Sądzę, że powinna być postawiona reguła, że przy budynkach 2 lub 3-piętrowych schody, wiodące do pomieszkań, powinny być ogniotrwałe.

Sprawozdawca p. Madeyski. Teraz jest mowa o §-fie 43-im, o schodach mówi §. 44.

P. Korneli Krzeczunowicz. Co do §. 43 zrzekam się głosu.

Hr. Marszałek. Nikt więcéj głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tego §-fu, zechce rękę podnieść (większość). §. 43 przyjęty.

Przystępujemy do §. 44.

P. Biłous. Proszu o hołos.

Hr. Marszałek. P. Biłous ma głos.

P. Biłous. Zhołosyłjem sia w generalnoj debati do hołosu pry tom parahrafi, a imenno szczo do alinei 2, 3 i 4, pośli kotorych majut sia budowaty schody iz ohnotrwałoho materjału. Ja ociniaju w połni motywa, kotoryi tak Reprezentacyju mistcewu jak i komisju spowodowały do toho, bo i ja żełałby bezopasnist' osib i ich iminyja utwerdyty. No mymo seho muszu protyw toho uzakonenia wystupyty. Nasampered wydajet meni sia toje uzakonenie, ażeby schody buły iz ohnetrwałoho materjału, ne do ispołnenia; wo wtorych wydaje meni sia nepotrebne, aby takie prawyło uzakonyty; po tretie zdaje meni sia, że prynesłoby wred dla bilszoj czasty miszczan i woobszcze dla samoho horoda Lwowa.

Kożdyj zakon dołżen byty tak sostawłen, szczob dla tych, dla kotorych napysan był ispołnymyj, inacze zistane tolko martwoju bukwoju. Zakon o ohnetrwałych schodach dla pereważnoj czasty domowładilcew Lwowa jest neispołnym. Łehko buło starynnuju pałatu cezariw rymskich z Rawenny perenesty do Ingelheimu nad Renom, bo on był perwym właditełem swojeho wremeny. Ne trudno było Wenecjanam na bołotach i wodach wznosyty wełyczestwennyi zdanija iz granita i mramora, bo Wenecja jako carycia moria rozporiadzała tysiaczamy korabłej i stiahała ohromnyi bohactwa iz wsich storon świta. Łehko i żytełam Widnia, Hradca, Ins-

bruka i Salcburga, stroity poczty w każdom domi kaminnyi schody, bo tyi horody łeżat w horach alpejskich abo u podnożyja tychże, a wnutr ich nakopłenny wełyki bohactwa. No incze u nas.

W okołycach Lwowa znachodym tolko miahkij wapennyk z prymiszkoju piskowca iły na otworot, kotoryj za kilkanadciat lit a pry czysłennom zaliudneniu bolsze etażnych domiw i za niskolko lit wydoptujetsia. Lwowiane musiłyby do postrojki schodiw sprowadżaty czerwonyj staryj piszczanyk iz Podola, abo hranyt iz Tatrow, bo w proczych Karpatach twerdyi rody kaminia tolko oazamy nachodiatsia, tak szczo tuneliw Karpackich jak łupkowskoho treba buło z dałekich storon zwozyty materjał. Persze otże potreba by postroity żeliznycu z Terebowli czerez Bereżany w Lwiw, zawesty parochodstwo na Dnistri aż do Nykołajewa, posunuty żeliznycy do podoszwy Tatrow a pered wsim treba by, szczob napołnyłyś kasy pereważnoj czasty żyteliw Lwowa zwonkoju monetoju w bolszoj miri, jak to faktyczeski w mnohych słuczajach zachodyt, o czym nowijszoje zwynenie mnohych firm poważnych świdczyt. Jesłyby że ohnetrwałyi schody mały byty iz żeliza, to pry małoj wydatnosty naszoj rudy żeliznoj, jak to sumnyi opyty w Perehińsku, Mizuni i w innych pouczyły, trebaby materjał z Silezyi, Styryi abo i z dalszych krajiw sprowadżaty, czim trudnosty ne zmenszyłybsia.

Szczo moje wnesenie ne jest bezosnowne, dokazujet ślidujuszcze obstojatelstwo: Do teper suszczestwujet wo Lwowi prypys, szczo schody derewianyi powynny byty podskłepłenyi, a odnak trebaby połowynu Lwowa obchodyty, szczob toje hde znajty. Pryczyna tomu, że wełykij wydatok na takuju konstrukcju. A szczoż doperwa skazaty o schodach z twerdoho kamenia, kotoryi w domi o bolsze powerszyjach budut stcjaty z 8.000—14.000 złot.

Wo wtorych: Uzakonenie schodiw ohnetrwałych jest po mojemu mninyju nepotrebnym, bo zamożnyi hrażdane sożydajut dobroochotno takowyi, bezopasnośt że mensze zamożnych sochranyt sia znaczne ohnetrwałymy dachamy, klitjamy ohnetrwałymy, o jakich w poślidnoj alinei §. 44. howorytsia, toże perediłkamy tak zwanymy u nas feuermuramy i proczymy predochranenyjamy, o jakich w peredposlidnoj alinei §. 44. jest besida.

Szczo sia kasajet wnutrennych ohnej, kotoryi po bilszoj czasty powstajut z kuchoń i pieciw, to w takich słuczajach ne można sia distaty do schodiw, skoro ne wsi komnaty majut do nych prystup, chotiajby ony i ne horiły. Ony tohda ne mnoho prynesut ratunku. Tu bilsze pomożet straż ohnewa dobre zorganizowana, jakoju i nikotoryi innyi mista w Hałyczyni pochwałyty sia mohut; kromi seho sut czysłennyi kadi z wodoju, i mnohyi innyi sredstwa ratunku, kotoryi w takim słuczaju sodijstwujut.

Na wowedenie schodiw kamennych należyt dijstwowaty tolko posredstwenno czerez zaochoczenie, ułehczenyje w wydawaniu koncesyj do budowy czerez założenie magazynu z kamenem otwitnym, sprowadżenie materjału tohoż podczas stagnacyi na żeliznyciach i sprodawanie mensze zamożnym miszczanam po najdeszewszych cinach.

Nakonec skazał ja, szczo uzakonenie schodiw kamennych iły żeliznych byłoby wredływym dla pereważnoj czasty miszczan, dla żytełej Lwowa i dla hromady. Mnohym z nas widomo, szczo wo Lwowi *najbilsza* czast' domiw jest o bilsze powerchach i rozpoczynajut sia ony wże za żeliznyceju na żołkiwskom, z druhoj storony mista od Pijariw i kosteła św. Antonia, z tretoj storony pry dworcy na horodeckom, i tak z każdoj storony uże dałeko za mistom strojat sia domy o bil-ze jak o jednym powerszyju. Dla toho toje uzakonenie najbilsze miszczan mensze zasobnych dotknułoby.

Toje bułoby ne tolko wredływym dla samoho miszczaństwa, kotore stroit domy, po mojem mninyju poślidstwia seho §., imenno wytknenych mnoju alinej, dalsze jeszcze siahajut, bo domowładiłec zmuszenyj kilkanadciat tysiaczy bilsze wydaty na tyj 2 albo 3 powerchnyi schody, potem widobje to na lokatorach, a widomo, szczo i teper sutpomiszkania duże dorohyi. Kto znaje stosunki mista Lwowa, toj zapamiataje, szczo pered kilkadesiat litamy czysłył Lwiw około 60.000 ludnosty a teper z wojskom i czużymy wynosyt jeho nasełenie do 100.000 dusz, odnak czysło domiw za poślidnych 20 lit tak sia ne pomnożyło szczob błyzko podwojene czysło meszkańciw w nych wyhodno pomistysia mohło.

Nakonec skazał ja, szczo wwedenje toho §. bude szkodływe i dla hromady iły ciłoho mista Znajomo wsim, że u nas osobenno wo Lwowi, ochota do budowania buła duże słaba, że czerez dołhyj czas nycz w tom wzhladi ne diłano. Doperwa koły W. Prawytelstwo w poślidnych litach oswobodyło nowyi, prebudowanyi i dobudowanyi zdania na 25 lit od priamych podatkiw, potom kohda jeszcze na dalszych 3 lit rozszyreno toje oswoboždenyje,

tohda naczało sia dwyżenyje i ożywyła sia ochota do budowania. Wydymo dneś rozpoczatych dosyt' mnoho budowłéj, kotoryi w korotkim czasi sia ukończat. Czerez uzakonenyje że ohnetrwałych schodiw w domach o bilsze powerszach może nowa nastupyty stagnacyja w budowaniu, czerez szczo misto rozwojewy wspynyłoś i syła podatkowa a oraz i sposobnost zarobkowania zmenszyłabsia. Z tych to powodiw postawył ja poprawku, a właśtywo wnesenie, aby alinei 2, 3 i 4 w §. 44 wypustyty.

Sprawozdawca p. Madeyski czyta (poprawkę p. Biłousa do §. 44.

Alinee 2, 3 i 4 w §. 44 wypuścić.

P. Korneli Krzeczunowicz. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Krzeczunowicz ma głos.

P. Korneli Krzeczunowicz. Jestem także za opuszczeniem alinei 2, ale nie z tych powodów, które przytoczył poseł Biłous, bo sądzę, że trzeba starać się o ogniotrwałe schody. Ta alinea 2 powinna być wykreślona dlatego, że niema najmniejszego znaczenia. Bo jakże to wygląda powiedzieć: „W ogóle powinny schody być ogniotrwale urządzone“ a potém zaraz dozwolić w największéj części domów schody drewniane.

Znam inne ustawy w miastach, gdzie dbają o większy porządek; ustawę miasta Wiédnia 10 razy większego jak Lwów; są w niéj pewne przepisy dla schodów głównych, a na końcu znajduje się uwaga „Auf Nebenstiegen beziehen sich diese Bestimmngen nicht“. Nasz projekt zaś chce i boczne schody pod względem wysokości i szerokości stopnia. Przecież są boczne schody, w sklepach, pokojowe, które mogą mieć inne rozmiary.

W alinei 5 można więc dopuścić, aby rozmiar tych schodów bocznych był mniejszy albo zostawiony do woli właściciela. Według ustawy dla Gracu, nawet przy schodach na strych i do piwnicy może być szerokość mniejsza a wysokość stopni większa. Według naszego zaś projektu muszą wszystkie schody, główne, boczne, do piwnicy i na strych mieć stopnie najmniéj 29 cm. szerokie a nie więcéj jak 16 cm. czyli 6 cali wysokie. Kto stawiał domy, wie, że jeżeli z dziedzińca dają się schody do piwnicy pod pokojem piętra parterowego, wtedy wysokość i szerokość stopni wpływa na kształt tego pokoju. Są piwnice na gruntach grząskich wysoko podniesione, tak iż podłoga piętra parterowego jest wzniesiona 1 sążeń i więcéj nad ulicę. Według rozmiarów przepisanych w naszym projekcie dla wysokości i szerokości stopni, musiałyby schody do takiéj piwnicy mieć najmniéj 12 stopni i $4^1/_2$ łokcia długości. Ażeby takie schody umieścić pod pokojem parterowym trzeba podnieść podłogę w tym pokoju nad schodami i pokój zepsuć.

Obecnie mamy piwniczne schody, w których stopnie mają 8 lub 9 cali wysokości. Dotąd nikt tego nie bronił. Podług nowego projektu zaś ma się dziać inaczéj; ma się zepsuć parę pokoi w dziedzińcu, aby mieć przepisany rozmiar dla schodów piwnicznych. Ja tego nie widzę w innych ustawach, dlatego proszę, byście panowie takich prawideł nie stawiali; bo nareszcie tak będzie, jak p. Biłous powiada — z którym nie zgadzam się w rzeczach bardzo ważnych, jednak w tém muszę się z nim zgodzić, że ta ustawa chyba na to pisana, aby nie budowano.

Ggdybyście Panowie uchwalili, że do bocznych schodów nie stosują się przepisy o rozmiarach, byłoby najlepiéj. Ale może referent nie pójdzie tak daleko. Otóż, aby przynajmniéj ulżyć, aby można z mniejszą szkodą schody takie stawiać, wnoszę zmianę alinei 5 co do rozmiarów schodowych; wnoszę, ażeby ta alinea brzmiała: (czyta).

„Szerokość schodów głównych nie powinna wynosić mniéj jak 1·25 m., bocznych mniéj jak 90 cm. — Wysokość stopni schodów głównych nie powinna mierzyć więcéj jak 16 cm., szerokość mniéj jak 29 cm.; zaś wysokość stopni schodów bocznych, tudzież schodów na strych i do piwnic nie powinna mierzyć więcéj jak 21 cm., szerokość mniéj jak 26 cm“.

Gdyby ta moja poprawka nie była przyjęta, proszę, aby w zdaniu drugiém téj alinei 5 po słowie: „schodach“ zamieścić słowo: „głównych“ tak ażeby przepisane rozmiary stopni tylko do schodów głównych się stosowały.

W alinei 7 proponuje komisya, żeby komórki i t. p. pod schodami, były wzbronione. Jednakże, jeżeli schody są ogniotrwałe, pytam się, dlaczego to wzbraniać? dlaczego tam nie mogą być komórki? Takiego ograniczenia nigdzie nie znajduję. To wszyssko na mnie takie wrażenie robi, jak gdyby ustawa była przeciw budowaniu. Wnoszę więc, aby w alinei 7, gdzie jest zakaz robienia komórek i t. p. pod schodami, dodać słowa: „tam gdzie schody nie są ogniotrwale sporządzone“.

W ostatniéj zaś alinei sądziłbym, i to pewnie referent przyjmie, aby po słowie „osadzone“ dodać „w ramie żelaznéj albo“.

To są 3 moje poprawki do tego §.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta): „Zamiast alinei 5: Szerokość schodów głównych nie powinna wynosić mniéj jak 1·25 m., bocznych mniéj jak 90 cm.

Wysokość stopni schodów głównych nie powinna mierzyć więcéj jak 16 cm., szerokość mniéj jak 29 cm.; zaś wysokość stopni schodów bocznych; tudzież schodów na strych i do piwnic; nie powinna mierzyć więcéj jak 21 cm., szerokość mniéj jak 26 cm.“

Hr. Marszałek. Kto tę poprawkę popiera, raczy rękę podnieść (dostateczna liczba posłów popiera). Jest dostatecznie poparta.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta): Dodatek do alinei 7: po słowach „są wzbronione“ dodać: „tam gdzie schody nie są ogniotrwale sporządzone“.

Hr. Marszałek. Kto tę poprawkę popiera, raczy rękę podnieść (dostateczna liczba popiera). Jest dostatecznie poparta.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta): Alinea ostatnia po słowach „i osadzone“ dodać: „w ramie żelaznéj albo“.

Hr. Marszałek. Kto tę poprawkę popiera, raczy rękę podnieść (dostateczna liczba popiera). Jest dostatecznie poparta. Nikt więcéj głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Madeyski. Jeżeli z uwagą odczytacie Panowie sprawozdanie komisyi do §. 44 odnoszące się, to musicie nabyć przekonania, że kwestya urządzenia schodów była bardzo dosadnie rozbieraną. Pod tym względem nietylko Urząd budowniczy miejski, nietylko Wydział krajowy, ale nawet i c. k. Rząd przez usta komisarza rządowego, czynił swoje uwagi. Wiele razy silniejszy zapanował pożar w miastach, a szczególniéj w miastach naszych, to niewątpliwie szerzył się najuporczywiéj w kamienicach o drewnianych schodach. Te bowiem przyczyniają się do podsycenia ognia, ale co więcéj, gdy schody płoną ratunek jest niemożebny, bo chyba oknem skakać z 2go lub 3go piętra. — Dlatego też tak Wydział krajowy, jak i c. k. Rząd wielki kładą nacisk, ażeby schody były wszędzie ogniotrwale urządzone. Raczcie panowie porównać sprawozdanie Wydziału krajowego ze sprawozdaniem komisyi, a będziecie widzieli, że Wydział krajowy znacznie daléj poszedł, niżeli komisya. Wydział krajowy żądał bowiem, aby schody bezwarunkowo z ogniotrwałego materyału były urządzane. Komisya jednak bacząc, że w okolicach Lwowa nie ma przydatnego na schody kamienia twardego, kamień wapienny zaś lub piaskowy jako zbyt kruchy, nie koniecznie odpowiedni na szerokie schody, a schody z żelaza nietylko za kosztowne dla nas, ale i do klimatu naszego nie bardzo stosowne, — poszła drogą pośrednią przyzwalając na z drewnianego materyału, byle ogniotrwale były urządzone. Mogę zaspokoić p. Biłousa, że nie idzie nam o to, aby na schody sprowadzano marmur z Wenecyi, albo nasze kamienie tatrzańskie, albo też z Trembowli, chcemy jedynie, by schody były ogniotrwale urządzone, to jest nie wiszące, lub na drewnianych oparte słupach, lecz prowadzone na podmurowaniu. Jeżeli zaś kamienica staje na 2 piętra, a oszczędność właściciela sięga tak daleko, że chce mieć kamienice z jednemi schodami, ale wiele odrębnych pomieszkań, słusznie, by oszczędność na ilości schodów, wynagrodził większym nakładem na ich jakość, t. j. na materyał ogniotrwały, — gdyby bowiom pożar wybuchł i te jedyne schody zostały ogniem dotknięte, nie byłoby zaiste dla mieszkańców możności ratunku. Niechaj przetto budujący więcéj prowadzi schodów, natenczas wolno mu układać je z materyału drewnianego pod warunkiem tylko ogniotrwałego urządzenia głównych schodów. Tym sposobem, sądzę doprowadzimy w krótkim czasie do tego, że budujący stawiać będą więcéj schodów, a przy liczniejszéj komunikacyi uzyskamy większą czystość i porządek w kamiemicach. Tyle co do wniosku p. Biłousa, tyczącego się 2, 3 i 4 alinei §. 44.

Co się tyczy uwagi szanownego p. Krzeczunowicza, to zdaje się, że zachodzi małe nieporozumienie. Komisya przyjmując wysokość stopni w schodach na 16 cm., najwięcéj, nie myślała bynajmniéj o schodach ubocznych, o schodach na strych lub do piwnicy, lecz tylko o schodach głównych. Alinea piąta dotyczy schodów ubocznych tyle, o ile mówi o ich szerokości, że nie mogą wynosić mniéj jak 1 m. I w poprzedzającym ustępie mowa o schodach głównych, że mają być ogniotrwałe, nie tyczy schodów ubocznych, które mogą być drewniane. Sądzę zatém, że do ubocznych schodów przepisy

o wysokości stopni odnosić nie należy. (Głosy: Kiedy tam jest mowa o wszystkich). Przecież wyraźnie jest mowa o głównych (czyta): „Szerokość schodów głównych nie powinna wynosić mniéj jak 1·25 m., bocznych mniéj niż 1 m. Wysokość stopni w schodach i t. d. (Głosy: wszystkich)? Nie: Głównych. (Głosy: A więc trzeba to wyrazić) więc dodam „głównych“ gdyż pod tym względem zgadzam się ze zdaniem p. Krzeczunowicza, który się powołuje na ustawę gracką. W komisyi tak rozumieliśmy ten ustęp.

Dodatek do alinei 7 — wydaje mi się zbytecznym, bo chociaż schody są ogniotrwale urządzone, dla samego porządku nie koniecznie dobrém umieszczać pod niemi komórki i t. p. — Nienależy zresztą powstawać na to, że komisya i w ogóle, tak reprezentacya miasta jak Wydział krajowy starał się określić możliwą szerokość i wysokość stopni schodów. Ktokolwiek z obcych zawita do nas narzeka najczęściéj na budowę schodów. Mówiono o tém nie mało w komisyi, i szanowny oponent zna pewnie dom wspaniały, który jednak ma schody zbyt wysokie i stosunkowo wąskie.

Proszę zatem Panów, byście §. 44 przyjęli w téj treści, jak jest przez komisyą proponowany, z poprawkami, które odnoszą się do schodów ubocznych, by je dokładniéj odróżnić, od schodów głównych. Dodatek do alinei ostatniéj „w ramie żelaznéj albo“ przyjmuję.

Hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Będziemy głosować ustępami.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„§. 44.

W każdym domu mieszkalnym powinna istnieć zapomocą schodów komunikacya na strych, do piwnicy, na podwórze i na ulicę, jedna lub więcéj według wielkości budynku.“

Hr. Marszałek. Kto się z tym ustępem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Ustęp 1. przyjęty. Ustęp 2.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„W ogóle powinny schody być ogniotrwale urządzone“.

Hr. Marszałek. Kto się z tym ustępem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Ustęp ten przyjęty.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„W domach parterowych i jednopiętrowych mogą być dozwolone schody drewniane“.

Hr. Marszałek. Kto się z tym ustępem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Ustęp ten przyjęty.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„W domach dwu lub więcéj piętrowych powinny główne schody, — jeżeli drugie boczne tamże nie istnieją, — całkowicie z ogniotrwałego materyału być sporządzone. Boczne schody mogą być drewniane, jeżeli są w komunikacyi z głównemi schodami ogniotrwałemi.“

Hr. Marszałek. Kto się z tym ustępem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Ustęp ten przyjęty.

Sprawozdawca p. Madeyski. Zamiast alinei 5. wniósł p. Krzeczunowicz następującą poprawkę (czyta):

„Szerokość schodów głównych nie powinna wynosić mniéj jak 1; 25 m., bocznych mniéj jak 90 cm. Wysokość stopni schodów głównych nie powinna mierzyć więcéj jak 16 cm., szerokość mniéj jak 29 cm.; zaś wysokość stopni schodów bocznych, tudzież schodów na strych i do piwnic nie powinna mierzyć więcéj jak 21 cm., szerokość mniéj jak 26 cm.“

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem téj poprawki, raczy rękę podnieść (mniejszość). Poprawka upadła.

Sprawozdawca p. Madeyski. Według wniosku komisyi brzmi ten ustęp (czyta):

„Szerokość schodów głównych nie powinna wynosić mniéj jak 1; 25. m., bocznych mniéj jak 1 m. Wysokość stopni schodów głównych niepowinna mierzyć więcéj jak 16 cm., szerokość mniéj jak 29 cm. w linii podziałowéj. Liczba podziałowa przyjmuje się w odstępie 45 cm. od ściany“.

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, raczy rękę podnieść (większość). Ustęp ten przyjęty.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„Poręcze schodów muszą być tak urządzone, ażeby zesuwanie się po nich było niemożliwém.“

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego

ustępu, raczy rękę podnieść (większość). Ustęp ten przyjęty.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„Komórki i t. p. pod schodami, ogniska zaś, otwory kominowe i t. p. w klatce schodowéj — są wzbronione“.

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, raczy rękę podnieść (większość). Ustęp ten przyjęty.

Sprawozdawca p. Madeyski. Do tego ustępu jest dodatek p. Krzeczunowicza po słowach: „są wzbronione dodać „tam gdzie schody nie są ogniotrwale sporządzone“.

Hr. Marszałek. Kto się z tą poprawką zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Poprawka ta przyjęta.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„Klatka schodowa winna być oddzieloną od strychu pełnym murem i sklepieniem albo posobą z belek dyblowych, i powinna być od dołu wytrzcinowaną i wyprawioną — od strychu zaś opatrzona posadzką ceglaną lub polepą na rumowisku“.

Hr. Marszałek. Kto się z tym ustępem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Ustęp ten przyjęty.

Sprawozdawca p. Madeyski. Do téj alinei jest poprawka p. Krzeczunowicza, którą przyjmuję, aby po słowach „i osadzone“ dodać: „w ramie żelaznéj albo“ (czyta):

„Drzwi na strych prowadzące muszą być żelazne, albo żelazną blachą od strychu pobite i osadzone w ramie żelaznéj albo w węgarach kamiennych. Drzwi leżące do podnoszenia tylko urządzone, nie są dozwolone“.

Hr. Marszałek. Kto się z tém zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Ustęp ten przyjęty,

P. Korneli Krzeczunowicz. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Krzeczunowicz ma głos.

P. Korneli Krzeczunowicz. Proszę skonstatować jednę rzecz przy tym paragrafie, mianowicie tłómaczenie, jakie nam dał szanowny sprawozdawca. P. sprawozdawca powiedział, że pod słowami „schody ogniotrwałe“ ma się także rozumieć takie schody, w których są stopnie drewniane na podkładach murowanych. Tego się ze stylizacyi komisyjnéj domyśleć nie można. Należało myśl wyrazić jasno. Konstatuję to tłómaczenie, któremu się nikt nie sprzeciwił. które więc będzie niejako komentarzem do uchwały.

Hr. Marszałek. Przystępujemy do §. 45.

P. Krzeczunowicz ma głos.

P. Korneli Krzeczunowicz. Do alinei 2. ustępu b. (czyta): „w ubikacyach, które nie są“....

Sprawozdawca p, Madeyski. To jest w §. 46. a my mówimy o §. 45.

P. Korneli Krzeczunowicz. Jeżeli tak, to do §. 45. mam wniosek, aby opuścić zdanie drugie w alinei piérwszéj, zaczynające się od słów: „Jeżeli w grzęskim“ albowiem to, co przepisuje to zdanie, nie jest w wielu wypadkach do wykonania, a takie rozporządzenia wydawać nie uważam za stosowne i dlatego będę głosować przeciwko temu zdaniu.

Hr. Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Madeyski. Ponieważ szanowny poseł powiedział tylko, że będzie głosował przeciwko ustępowi drugiemu, ponieważ wydaje mu się zbytecznym, innych zaś argumentów nie przytoczył, przeto i ja nie mam nic do powiedzenia.

Hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„§ 45.

Mury fundamentów wolno zakładać tylko na przydatnym na ten cel rodowitym gruncie, albo na sztucznych substrukcyach, nigdy zaś bezpośrednio na spodzie grzęskim lub nasypie. Jeżeli w grzęskim gruncie substrukcye drewniane pod fundamenta użyte być mają, należy założyć je najmniéj 30 cm. poniżéj zwierciadła wody zaskórnéj.“

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, raczy rękę podnieść (większość). Ustęp ten przyjęty.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„Budynki w mokrym gruncie opatrzone być muszą przeciw szerzeniu się wilgoci warstwą izolacyjną w wysokości 15 cm. poniżéj podłogi parteru.“

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego

ustępu, raczy rękę podnieść (większość). Ustęp ten przyjęty. Przystępujemy do § 46.

Poseł Krzeczunowicz ma głos.

P. Korneli Krzeczunowicz. W §. 46. punkcie bb) alinei 2. jest (czyta):

„W ubikacyach, które nie są przesklepione, należy nad ogniskiem otwartém umieścić murowaną albo blaszaną kapę tak, aby wszechstronie po za krawędzie o 30 cm. wystawała.“

Sądzę, że to będzie dosyć powiedzieć kapę ogniotrwałą, bo nie lubię takich przepisów które ograniczają bez potrzeby. Są rozmaite sposoby robienia kap a idzie tylko o to, aby były ogniotrwałe.

Moja poprawka jest, aby zamiast słów „murowaną albo blaszaną“ było „ogniotrwałą“.

Mam także poprawkę do alinei 3., co się tyczy podłogi, która według téj alinei ma być w koło ogniska, opatrzona posadzką z cegły lub blachy, więc, by już nie mogła być opatrzona nawet lepszym materyałem: kamieniem, płytami trembowelskiemi i t. d. Tu idzie tylko o ogniotrwałość. Wnoszę więc i tu poprawkę, aby zamiast słów „ceglaną albo stale przytwierdzoną płytą blaszaną“ było „ogniotrwałą“.

Ten §. jest bardzo długi dla tego prosiłbym, aby JW. Marszałek rozdzielił rozprawy nad nim abyśmy, jeżeli się p. sprawozdawca zgodzi, naprzód obradowali nad punktem c), b) a potém nad resztą §.

Hr. Marszałek. Czy p. sprawozdawca się zgadza?

Sprawozdawca p. Madeyski. Nie, proszę o rozprawę razem nad całym §.

P. Korneli Krzeczunowicz. Czynię wniosek, aby naprzod rozprawić się z tymi ustępami a) i b) a potém dopiero z resztą.

Hr. Marszałek. Teraz ograniczam dyskusyą nad tymi dwoma ustępami a) i b)

Proszę szanownego referenta odczytać poprawki, podam je do poparcia.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

Alinea druga lit. b.

zamiast słów „murowaną albo blaszaną“ zamieścić: „ogniotrwałą“.

Hr. Marszałek. Kto popiera tę poprawkę raczy rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest poparta.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„w alinei trzeciéj zamiast słów: „ceglaną albo stale przytwierdzoną płytą blaszaną“ zamieścić: ogniotrwałą“

Hr. Marszałek. Kto tę poprawkę popiera raczy rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest poparta.

Nikt więcéj głosu nie żąda? (Nikt). P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Madeyski. Zdaniem mojém jest całkiem obojętném, i rzeczy nie zmienia, czy tak będzie powiedziane. Komisya wymieniając szczegółowo przedmioty, które za ogniotrwałe uważa, miała na oku, że obecnie mówią o ogniotrwałém przyrządzaniu drzewa, ja nie wiem wszakże, czyli ono będzie ogniotrwałe, dlatego nieśmiałbym zbyt ogólnego użyć tu wyrazu.

Hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania Proszę odczytać ustęp a).

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„§. 46.

Palowiska.

a) Ogólne przepisy.

Wszelkie palowiska należy tak urządzać, aby z nich pożar powstać nie mógł, i aby dymem lub sadzą nie zanieczyszczały powietrza w sposób dla publiczności dokuczliwy.

Przy urządzeniu większych palowisk na cele przemysłowe jak n. p. suszarnie i t. p. należy przedłożyć szczegółowe plany, na podstawie których ustanowione będą warunki urządzenia onych.“

Hr. Marszałek. Kto się z tym ustępem i z tytułem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Ustęp a) przyjęty.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„b) Ogniska otwarte. Przedsionki kominowe.

W lokalnościach, w których wyrabiają się, albo gromadzą materyały łatwo zapalne, nie wolno urządzać otwartych ognisk.“

Hr. Marszałek. Kto się z tytułem i z tym ustępem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Ustęp ten i tytuł przyjęte.

Sprawozdawca p. Madeyski. Według wniosku p. Krzeczunowicza brzmi ten ustęp (czyta):

„W ubikacyach, które nie są przesklepione, należy nad ogniskiem otwartém umieścić ogniotrwałą kapę tak, aby wszechstronnie po za krawędzie o 30 cm. wystawała.“

Hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawcą p. Madeyski. Teraz ustęp 3. z opuszczeniem słów „ceglaną albo stale przytwierdzoną płytą blaszaną“ (czyta):

„Dym z otwartych ognisk wolno tylko kominami przełazowymi odprowadzać. Podłogę do koła ogniska należy opatrzyć posadzką . . . w szerokości 60 cm. Przedsionki kominowe należy z kamienia lub cegły budować, przesklepić i opatrzyć posadzką kamienną, lub płytą blaszaną i drzwiami żelaznemi albo przynajmniéj od środka blachą pobitemi i w ramie kamiennéj lub żelaznéj osadzonemi.“

Hr. Marszałek. Kto się z tym ustępem zgadza, raczy rękę podnieść (wiekszość). Ustęp przyjęty. P. Krzeczunowicz proponuje, aby zamiast słów opuszczonych przyjąć „ogniotrwałą“. Kto się z tém zgadza, raczy rękę podnieść (wątpliwość) a więc proszę panów kto jest za tém raczy wstać (większość). Poprawka przyjęta. Przystępujemy do punktu c).

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta): c) Kominy.

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Pose Krzeczunowicz ma głos.

P. Korneli Krzeczunowicz. Mamy tu taką alineę piérwszą (czyta):

„Wszelkie kominy należy wyprowadzić z fundamentów budynku, albo oprzeć je na murowanych filarach, arkadach, sklepieniach lub żelaznych podporach, w żadnym zaś przypadku nie wolno opierać je na belkach drewnianych“.

Może ktoś powiedzieć, że pod kominami co innego rozumie — ale ja pod kominem w murze prowadzonym rozumiém tę dziurę, którą dym wychodzi, zaś mur czyli ścianę pod komin, w którym ta dziura jest umieszczoną, nazywam murem kominowym albo ścianą kominową. Prawda, czy nie? (Głosy: Prawda!) Teraz jeżeli wiem, co jest komin, jeżeli wiem, że komin obejmuje otwór — który dym zabiera — to wtenczas już wiem, że według téj alinei potrzeba także i dziurę kominową prowadzić od fundamentu budowy.

Mnie się jednak zdaje, i może się panowie ze mną zgodzą, że od fundamentu należy prowadzić tylko mur czyli ścianę kominową, bo jak przeczytałem, że kominy więc i dziury kominowe trzeba prowadzić od fundamentu, to przyznam się, że takiego wymagania sie nastraszyłem (wesołość).

Sądzę więc, że aby usunąć wszelkie wątpliwości, potrzebna tu jest poprawka, t j. zamiast „wszystkie kominy“, trzeba powiedzieć „ściany kominowe“.

Alinea ósma tak brzmi (czyta):

„Do jednego i tego samego komina wolno wpuszczać dymy tylko z jednego i tego samego piętra, a mianowicie do komina 15 cm. szerokiego 2 dymy, do komina 25 cm. 3 dymy“.

Jabym zamiast „wolno“ powiedział „wolno w regule“. Wyjątki mogą i powinny być czasem dopuszczone. Przy końcu zaś, gdzie powiedziano, że do komina 25 cm. szerokiego wolno wpuścić 3 dymy, sądzę, że należałoby powiedzieć — a znajduję to i w innych ustawach — „trzy lub cztéry dymy“. — Czasem bowiem nie można mnożyć dziur w ścianie, gdyż nie ma miejsca na nie.

Ważniejszą jeszcze jest poprawka, którą na str. 22. w następującéj alinei zamierzam wnieść (czyta):

„Dolne wyciory kominów wąskich mają o ile możności do piwnic być sprowadzone; tak na dole jak i na poddaszu należy urządzić w nich otwory do czyszczenia w szerokości przekroju kominowego, zaś 25. cm. wysokie“.

Ja tego w żadnéj innéj ustawie nie znajduję, i nie mogę tu dopuścić, ażeby aż do piwnicy wszystkie wyciory były prowadzone i osłabiały mur niepotrzebnie i sprowadzały koszta. Jakże znajdujemy w innych ustawach, mianowicie: w ustawie wiédeńskiéj i grackiéj? — Oto każdy komin trzeciego piętra może mieć swój wyciór na trzeciém, drugiego piętra na drugiém piętrze, a każdy komin piérwszego piętra na piérwszém, i nie ma przymusu prowadzić te wyciory do piwnicy. Tak się robi w Wiédniu, tak w Gracu; dlaczego u nas ma być inaczéj? Proponuję więc, ażeby ten ustęp brzmiał tak, jak w innych ustawach (czyta):

Alinea 13. poczynająca się od słów „dolne wyciory kominów“ ma brzmieć: „każdy komin wąski musi na dole, gdzie się zaczyna, tudzież na poddaszu być opatrzony bocznym otworem do czyszczenia, który ma mieć najmniéj 25 cm. wysokości, a szerokość równy przekrojowi kominowemu. Takowy ma być zamknięty“... reszta zaś zostaje według wniosku komisyi“.

Hr. Marszałek. Podam poprawki p. Krzeczunowicza do poparcia.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„Alinea piérwsza.

Wszelkie ściany, w których prowadzone są kominy, należy wyprowadzić.“

Hr. Marszałek. Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść (popiera dostateczna liczba posłów). Jest poparta.

Sprawozdawca p. Madeyski. Teraz do alinei 8. (czyta):

Alinea 8 po słowie „wolno“ dodać: „w powszechności“, przy końcu zamieścić: „3 lub 4 dymy“.

Hr. Marszałek. Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść (popiera dostateczna liczba posłów). Jest poparta.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

Alinea zaczynająca się od słów „dalsze wyciory kominów“ ma brzmieć „każdy komin wąski musi na dole, gdzie się zaczyna, tudzież na poddaszu być opatrzony bocznym otworem do czyszczenia, który ma mieć najmniéj 25 cm. wysokości, a szerokość równą przekrojowi kominowemu. „Takowy ma być, zamknięty etc. etc.“

Hr. Marszałek. Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść (popiera dostateczna liczba posłów). Jest poparta. Nikt głosu więcéj nie żąda; sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Madeyski. Przyznaję, że na mnie ta rozprawa techniczna — filologiczna, dziwne robi wrażenie. Sz. poseł obawia się, żeby pod wyrazem „kominy“ nie rozumiano co innego, i niekazano komu dziury murować (wesołość).

Obawa ta wydaje mi się za daleko posuniętą. Są pewne wyrazy tak ściśle określające całość rzeczy, że wymówiwszy ten wyraz niepodobna rozłączyć pojęcia téj rzeczy. Zazwyczaj mówi się n. p. o laniu armat, i gdy kto powié: leją armaty, nikomu zapewne nie przyjdzie na myśl, że leją dziury! — (Wesołość).

Tego rodzaju krytyka, nie wiem, czy odpowiada godności zadania naszego, na wszelki przypadek nie prowadzi do celu. Co się tyczy żądania, ażeby 4 dymy można wpuszczać do jednego komina, sądzę, że także nie jest odpowiedniém. Technicy uznali, że to niebezpieczne, a muszę zwrócić jeszcze uwagę sz. wnioskodawcy, że na konstrukcyą pieców, kominów i schodów c. k. urząd techniczny szczegółowy położył nacisk. To są wnioski rządowego bióra technicznego.

(P. Krzeczunowicz: Nawet i co do szerokości?) Tak jest — i co do szerokości — mogę sz. posła zapewnić.

Sądzę więc, że jeżeli za wiele dymów dozwolimy wpuszczać do komina wąskiego, to natworzy się w nim więcéj sadzy, i postępuje niebezpieczeństwo ognia. Dlatego obstaję przy wnioskach komisyi.

Hr. Marszałek. Przystąpimy do głosowania.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

Alinea piérwsza.

„Wszelkie ściany, w których prowadzone są kominy, należy wyprowadzić“.

Hr. Marszałek. Kto za przyjęciem téj poprawki, zechce rękę podnieść (mniejszość). Upadła.

Sprawozdawca p. Madeyski. Teraz text komisyi aż do 8. ustępu zaczynającego się od wyrazu „do jednego i tego samego komina“.

Hr. Marszałek. Kto za przyjęciem tych ustępów, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęte.

Sprawozdawca p. Madeyski. Teraz następuje ustęp (czyta):

„Do jednego i tego samego komina wolno wpuszczać dymy tylko z jednego i tego samego piętra, a mianowicie do komina 15 cm. szerokiego 2 dymy, do komina 25 cm. 3 dymy“.

Hr. Marszałek. Kto za przyjęciem tego ustępu, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

Do tego należy dodatek p. Krzeczunowicza (czyta): „lub cztéry dymy.“

Hr. Marszałek. Kto się z tym dodatkiem zgadza, zechce rękę podnieść (mniejszość). Upadł.

Sprawozdawca p. Madeyski. Następuje dalszy text komisyi (czyta):

„Przekrój kominów wąskich powinien w całéj długości być jednostajny, niemniéj powinny takowe o ile możności w pionowym kierunku być prowadzone. Większa pochyłość aniżeli pod 60tym stopniem do poziomu, nie jest dozwoloną i tam tylko przypuszczalną, gdzie to jest nieuniknioném. Natenczas należy jednakże w miejscach, gdzie kierunek się zmienia, umieścić otwory do czyszczenia.

Policzki kominów powinny mieć najmniéj pół cegły grubości; jeżeli zaś kominy mocnemu rozgrzaniu podlegają, jak przy piecach piekarskich, albo ogień łatwo udzielać mogą, jak przy wędzarniach, należy policzkom dać grubość najmniéj 1 cegły.

Jeżeli kominy znaczną mają wysokość albo wolno stoją, należy powiększyć grubość policzków w miarę potrzeby.

Od wewnętrznego obwodu komina ma być wszelkie drzewo oddalone najmniéj o pół cegły“.

Hr. Marszałek. Kto za przyjęciem tych ustępów, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęte.

Sprawozdawca p. Madeyski. Do następnego ustępu jest poprawka p. Krzeczunowicza (czyta):

Alinea zaczynająca się od słów „dalsze wyciory kominów“ ma opiewać: „każdy komin wąski musi na dole, gdzie się zaczyna, tudzież na poddaszu, być opatrzony bocznym otworem do czyszczenia, który ma mieć najmniéj 25 cm. wysokości, a szerokość równą przekrojowi kominowemu. Takowy ma być zamknięty...“

Hr. Marszałek. Kto za przyjęciem téj poprawki, zechce rękę podnieść (mniejszość). Upadła. Teraz reszta ustępów według stylizacyi komisyi aż do litery d). Kto je przyjmuje zechce rękę podnieść (większość). Przyjęte.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„d) Piece piekarskie. Wędzarnie.

Piece piekarskie powinny być przysklepione podwójném sklepieniem.

Ściany wędzarni powinny być sporządzone całkowicie z cegły i opatrzone drzwiami żelaznemi, lub co najmniéj blachą od środka obitemi, zaś do zawieszania wędlin hakami, albo prętami żelaznymi, w murze osadzonymi.“

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, zechce rękę podnieść (większość). Ustęp d) przyjęty.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„e) Piece pokojowe. Kominy blaszane.“

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Gniewosz. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Gniewosz ma głos.

P. Gniewosz. Wnoszę następujący dodatek do §. 46. jako ostatni ustęp do ustępu lit. e) (czyta):

„W razie urządzenia pieców i kucheń do opalania węglem kamiennym, jest wzbronioném zastosowanie przyrządu zasuwek, zatyczek, tak zwanych kluczy, klap i t. p.“

Ten dodatek zawiera oraz motywa w sobie, którymi są względy sanitarno-policyjne.

Sprawozdawca p. Madeyski. To będzie 5. alinea do tego ustępu (czyta powyższy dodatek).

Hr. Marszałek. Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść (popiera dostateczna liczba posłów). Jest poparta.

P. Korneli Krzeczunowicz. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Krzeczunowicz ma głos.

P. Korneli Krzeczunowicz (czyta):

„Piece, które bezpośrednio na podłodze stoją, należy cegłą w wysokości 30 cm. podmurować. Jeżeli takowe na nóżkach stoją, wystarcza podmurowanie na 15 cm.

Piece żelazne, które nie stoją na nóżkach, należy stawiać na podmurowaniu z cegły lub kamienia 15 cm. wysokiém“.

Ależ one nie zawsze stoją na nóżkach; przecież piece kaflowe nie potrzebują podmurowania. Sądzę więc, że wystarczałoby ogólne postanowienie,

iż palowiska w piecach winny być od drewnianéj posadzki ogniotrwale urządzone Nie znajduję też takiego jak w projekcie postanowienia w innych ustawach — tylko są pewne zasadnicze prawidła, t. j. ażeby palowiska były ogniotrwale od posadzki oddzielone, ale w jaki sposób to ma nastąpić, jest rzeczą obojętną. Taką więc poprawkę wnoszę zamiast piérwszych dwu ustępow.

Trzecia alinea opiewa (czyta):

„Przed drzwiczkami ogniowemi tak pieców jak kuchen należy płyty blaszane dla chwytania iskier stale przytwierdzić".

A jeżeli gdzie w kuchni posadzka kamienna, to pocóż płyty blaszane? Poco te szczegóły, które tylko zawadzają? — Jeżeli kto urządzi sobie ładny salon i ma w nim piec z pokoju palony i posadzkę ładną, fornirowaną, dla czego ma mu być wzbronione położyć płytę marmurową, albo na wierzchu płytę żelazną z galeryjką, dla czego ma koniecznie dawać płytę blaszaną, przybitą do posadzki, i szpecić albo psuć parkiety? (P. Grocholski: To się samo przez się rozumie). Nie może się rozumieć, jeżeli słowa ustawy brzmią tak jak tu. To właśnie źle, że tu jest za nadto przepisów ograniczających, z których dopiéro dorozumiewać się czegoś potrzeba, wbrew jasnym słowom przepisu.

Nie pomogą tu żarty, jak ów żart o armacie, który sprowadził odrzucenie mojéj poprawki przy ustępie c), która dążyła do tego, aby tylko ściana kominowa szła aż do fundamentów, zaś dziura kominowa nie, bo tam nie potrzebna (wesołość).

Zamiast trzeciéj alinei proponuję poprawkę, którą oto podaję.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

Ustęp lit. e). Zamiast alinei 1. i 2. przyjąć:

„Palowiska w piecach mają u dołu od drewnianéj posadzki być ogniotrwale urządzone".

Zamiast alinei 3 przyjąć:

„Przed palowiskami w kominkach pokojowych, tudzież przed drzwiczkami ogniowemi tak pieców, jak i kuchen, jeżeli posadzka nie jest ogniotrwałą, należy wyłożyć ją materyałem ogniotrwałym."

Hr. Marszałek. Kto te poprawki popiera, zechce rękę podnieść (popiera dostateczna liczba posłów). Są poparte. Nikt głosu nie żąda — sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Madeyski. Żałuję, że nie jestem fachowym murarzem, bo wtedy słowo moje mogłoby mieć znaczenie u p. Krzeczunowicza. O ile mię jednak doświadczenie pouczyło, to wiem, że i przy kaflowych piecach są podmurowania. Dlatego sądzę, że piérwsza poprawka p. Krzeczunowicza nie odnosi się do meritum rzeczy. Drugą jego poprawkę przyjmuję.

Hr. Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Najpiérw piérwsza poprawka p. Krzeczunowicza

Sprawozd. p. Madeyski (czyta):

„Lit. *e*) zamiast alinei pierwszéj i drugiéj przyjąć: „Palowiska w piecach mają u dołu od drewnianéj posadzki być ogniotrwale urządzone".

Hr. Marszałek. Kto się z tą poprawką zgadza, zechce rękę podnieść (wątpliwość). Kto za tą poprawką, zechce wstać (mniejszość). Upadła. Teraz dwa piérwsze ustępy komisyi następują.

Sprawozd. p. Madeyski (czyta):

„*e*) Piece pokojowe. Kominy blaszane.

„Piece, które bezpośrednio na podłodze stoją, należy w wysokości 30 cm. podmurować. Jeżeli takowe na nóżkach stoją, wystarczy podmurowanie na 15 cm.

Piece żelazne które nie stoją, na nóżkach, należy stawiać na podmurowaniu z cegły lub kamienia 15 cm. wysokiém".

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tych ustępów, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęte.

Sprawozd. p. Madeyski. Następuje zamiast trzeciego ustępu poprawka p. Krzeczunowicza, którą komisya przyjmuje (czyta):

„Przed palowiskami w kominkach pokojowych, tudzież przed drzwiczkami ogniowemi tak pieców, jak i kuchen, jeżeli posadzka nie jest ogniotrwałą, należy wyłożyć ją materyałem ogniotrwałym."

Hr. Marszałek. Kto za przyjęciem téj poprawki, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Sprawozd. poseł Madeyski. Teraz ostatni ustęp (czyta):

„Zastąpienie murowanych kominów rurami blaszanemi wewnątrz budynku, prowadzenie takowych

przez ściany drewniane, zwłaszcza wypuszczanie ich w ścianach zewnętrznych na ulicę lub podwórze, niemniéj używanie pieców żelaznych w miejscach, gdzie materyał łatwo zapaleniu podlegający się wyrabia lub gromadzi, jest zakazane".

Hr. Marszałek. Kto za przyjęciem tego ustępu, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozd. p. Madeyski. Wreszcie dodatek p. Gniewosza, który komisya przyjmuje (czyta):

Do §. 46. jako ostatni ustęp:

„W razie urządzenia pieców i kuchen do opalania węglem kamiennym jest wzbronioném zastósowanie przyrządu zasuwek, zatyczek, tak zwanych kluczy, klap i t. d."

Hr. Marszałek. Kto za przyjęciem tego dodatku, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty. Następuje §. 47. — Rozprawa otwarta.

P. ks. Pełłech. Proszu o hołos.

Hr. Marszałek. P. Pełłech ma głos.

P. ks. Pełłech. Wydżu sia spowodowanym pro tom §fi dla bolszoho pojasnenia postawyty poprawku. Meni sia bo zdaje, szczo taka ustawa, kotoraja wsich żytełej mista obchodyt, powynna buty w swoich postanowłeniach tocznoju. Ja pryhaduju wysokoj Pałati, że kołyśmo uchwalały podibnu sprawu dla mista Lwowa; to jest opłatu od psiw, buło tu pidnesene, że to szczo sia stosujet do mista ne może sia stosowaty do predmistja. Na moju uwahu, że treba na peredmistiach neopodatkowaty psy, odnako skazał tohda sprawozdatel, szczo to tak neznaczytełna riżnycia, że zmina formy dla uwolnenyja bilszeby kosztowała, jak ricz sama.

Odnako ja dumaju, że to nesprawedływo — bo oden grajcar bilsze żełaty od posidatela bidnoho w toj neregularnyj sposib, jest taka krywda, jak żełaty 100 złr. od bohacza.

Tu w druhoj alinei czytaju (czyta):

„Pokrycie dachów należy na wszystkich budynkach w obrębie śródmieścia zabudowanych, jakotéż na wszystkich domach piętrowych z ogniochronnego materyału uskutecznić."

Ne rozumiju szczo to sut' „predmiśtia zabudowany". Czy to znaczyt, że dim koło domu stoit, czy po 2—3 domy rozkeneni, czy tu rozumijut sia także takiji mistcia pid łyczakowskuju rohatkoju, hde sut' mnohyi horody i hde meszkajut ubohyi remisnyki, majuczy małyi domki, dla kotorych takoje postanowłenje bułoby utiażływe.

Chotiłbym tocznosty toj ustawy, aby w nej buło jasno oznaczene i aby ne buło somnytelnosty, że pod rohatkamy jest tasama norma jak i w misti. Najpersze chotiłbym, aby pry tim wyrazi „przedmieść" a meży słowom „zabudowanych" buło słowo „ściśle", poneże jesły teper jest 3 domy pry ułycy, to uże ułycia majet nazwu — a tak ne bułoby jasno postawyty: przedmieść zabudowanych.

Po druhoje chtiłbym postawyty poprawku toho soderżania jako tretuju alineju (czyta):

„Wyjątek tworzą budowle poziome na przedmieściach poza obrębem rejonu ogniotrwałego położone".

Choczu tuju poprawkoju ochoronyty tych predmeszczan, kotoryj ne sut' zamożnyj i ne budujut domiw dla handlu abo zysku, tilko stawlajut domy jako hospodar, remiślnyk, riznyk i t. d. dla własnoj potreby, otże aby ony ne potrebowały swoich domiw pokrywaty blachoju.

Majem dostatocznu perestorohu protiw ohnewoj szkody ze storony Prawytelstwa i jenszych włast' nadzorczych n. p., że pry kolei hde sut' domy, musiat blachu pokrywany byty. Ałe choczu tocznosty toho paragrafu, aby ne dało sia dowolnosty nadzorujuszczym właściam nad tymy bidnijszymy, kotoryi domky dla własnosty budujut, aby im ne buła taka trudnist' pry budowaniu domiw nakładana.

Z tych powodiw proszu uwzhladnenia mojéj poprawki.

Hr. Marszałek. Podam poprawkę p. ks. Pełłecha do poparcia.

Sprawozd. p. Madeyski (czyta):

W alinei drugiéj: po słowach

„i przedmieść" dodać: „ściśle zabudowanych";

dodatek do alinei drugiéj:

„Wyjątek tworzą budowle poziome na przedmieściach poza obrębem rejonu ogniotrwałego położone".

Hr. Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, raczy rękę podnieść (popiera dostateczna liczba). Jest popartą.

P. Korneli Krzeczunowicz. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Krzeczunowicz ma głos.

P. Korneli Krzeczunowicz. Chcę wnieść poprawkę wprawdzie mniejszéj doniosłości, jednakowoż według mego zgania potrzebną.

Alinea 3. §. 47. opiewa (czyta):

„Gzymsy okapowe wolno tylko z cegły, kamienia lub blachy sporządzać".

Dlaczego nie mogą być z innego materyału n. p. terakoty, gipsu i t. p.?

Proszę panów przeglądnąć dobrze ten paragraf i porównać z innemi podobnemi ustawami, to nigdzie nie znajdziecie takich detailów; w tamtych ustawach znajdziecie tylko ogólne zasady; bo niestosownie jest tak ograniczać. Dlatego wnoszę poprawkę, ażeby alinea 3. brzmiała (czyta):

„Gzymsy okapowe powinny być ogniotrwale sporządzone".

Do alinei czwartéj chcę także wnieść poprawkę. Porównawszy ustęp 3. z 4., zdawałoby się że wyskoki okapowe w podwórzach mają być sufitowane, ale nie jest powiedziane, że mogą być drewniane. Otóżto trzeba powiedzieć wyraźnie, ażeby usunąć wątpliwości.

Nareszcie do alinei 5. proponuję poprawkę, aby zamiast słów „okiennicami do zamknięcia" przyjąć słowa „oknami do zamknięcia".

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„Alinea 3. Gzymsy okapowe powinny być ogniotrwale sporządzone.

Alinea 4. Wyskoki okapowe w podwórzach nad gankami mogą być z drzewa, lecz wtedy mają być od dołu sufitowane."

Hr. Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, raczy rękę podnieść (popiera dostateczna liczba posłów). Jest popartą.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta): poprawka p. Krzeczunowicza do alinei piątéj jest, aby zamiast słów: „okiennicami do zamknięcia" było umieszczone „oknami do zamknięcia."

Hr. Marszałek. Nikt więcéj głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Madeyski. Najpierw zwracam się do poprawki p. ks. Pełłecha. Otóż wyraz „ściśle zabudowanych" niekoniecznie jest potrzebny. Miasto Lwów jest podzielone na dzielnice, i każda dzielnica ma oznaczone granice, skąd i dokąd sięga, a gdy miasto coraz więcéj się zabudowuje, toż i rejony dzielnic muszą się rozszerzać. Przykład przez ks. Pełłecha przytoczony, nie da się zastosować, gdyż postanowienia §. 47. nie odnoszą się do kolei żelaznéj, ani do domów na wsi znajdujących się. Dostatecznie udowadnia to dział IV obejmujący wyjątkowe postanowienia dla budowli na realnościach od miasta odległych.

Zgodziłbym się na dodanie między słowa „przedmieść zabudowanych" wyrazu „ściśle", gdyby ten wyraz określał rzeczywiście to, co p. Pełłech określoném mieć chce. Rzecz jednak ma się inaczéj, czy powiemy przedmieść zabudowanych, czy ściśle zabudowanych, każdy tak zrozumie, jak zrozumieć zechce, bo pojęcie wyrazu „ściśle" jest względne.

Jestem więc przeciwny poprawkom p. Pełłecha.

Co do poprawek p. Krzeczunowicza nadmienić muszę, że piérwsza jest czysto formalna, i dlatego nie będę się nad nią rozwodzić.

Druga poprawka brzmi (czyta):

„Wyskoki okapowe w podwórzach nad gankami mogą być z drzewa, lecz wtedy mają być od dołu sufitowane."

To się rozumie samo przez się, bo kamienia przecież sufitować niepodobna, a więc tylko wyskoki okapowe z drzewa.

Zresztą nie mam nic przeciw téj poprawce, albowiem nie zmienia wcale wniosków komisyi.

Hr. Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Do ustępu piérwszego nie ma poprawki.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„§. 47.

Wiązania czyli stolce dachowe należy zbudować oddzielnie od powały strychowéj, jakoteż od muru ogniowego, i nie wolno ani w powałę ani w mur żadnych części konstrukcyjnych w puszczać."

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„Pokrycie dachów należy na wszystkich budynkach w obrębie śródmieścia i przedmieść zabu-

dowanych, jakoteż na wszystkich domach piętrowych z ogniochronnego materyału uskutecznić.

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem téj drugiéj alinei według wniosku komisyi, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Teraz poddam pod głosowanie dodatek p. Pełłecha, aby do alinei drugiéj między słowa „przedmieść“ i „zabudowanych“ umieścić „ściśle“.

Kto jest za tym dodatkiem, raczy rękę podnieść (mniejszość). Dodatek upadł.

Do trzeciéj alinei jest poprawka p. Krzeczunowicza. P. sprawozdawca raczy odczytać wniosek komisyi i wniosek p. Krzeczunowicza.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta wniosek komisyi.)

„Gzymsy okapowe wolno tylko z cegły, kamienia lub blachy sporządzać.“

Poprawka p. Krzeczunowicza jest następująca (czyta): „Gzymsy okapowe powinny być ogniotrwale sporządzone.“

Hr. Marszałek. Najpiérw poddam pod głosowanie poprawkę p. Krzeczunowicza.

Kto jest za przyjęciem téj poprawki, raczy rękę podnieść (mniejszość). Nie jest przyjętą.

Teraz poddam pod głosowanie wniosek komisyi.

Kto jest za przyjęciem wniosku komisyi, raczy rękę podnieść (większość). Wniosek komisyi przyjęty.

Teraz przystępujemy do czwartéj alinei tego paragrafu, do któréj jest poprawka p. Krzeczunowicza.

Najpiérw poddam pod głosowanie wniosek komisyi.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„Wyskoki okapowe w podwórzach nad gankami otwartymi mają od dołu być sufitowane.“

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęty,

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

Po wyrazie „otwartemi“ dodać „mogą być z drzewa lecz wtedy“.

Hr. Marszałek. Kto jest za tą poprawką, raczy rękę podnieść (mniejszość). Upadła.

Poddam pod głosowanie piątą alineę.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta): „Dymniki na dachach należy opatrzyć okiennicami do zamknięcia.“

Hr. Marszałek. Kto jest za tym ustępem, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Teraz poddam pod głosowanie dodatek p. Krzeczunowicza do alinei piątéj uczyniony.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta): zamiast „Dymniki“—„okienka w dachach.“

Hr. Marszałek. Kto jest za tym dodatkiem, raczy rękę podnieść (mniejszość). Upadł.

Sprawozdawca p. Madeyski. §. 48.

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda?

P. Korneli Krzeczunowicz. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Krzeczunowicz ma głos.

P. Korneli Krzeczunowicz. Pierwsza alinea tego §-fu 48. brzmi (czyta):

„Ganki zewnętrzne czyli korytarze otwarte, — na podwórzowych frontach budynków, należy oprzeć na krokształynach albo podporach z ogniotrwałego materyału i ogniotrwałemi poręczami opatrzyć. Gdzie ganki te tworzą jedyny przystęp do ubikacyi mieszkalnych albo schodów, maja być całkowicie z ogniotrwałego materyału zbudowane, szerokości najmniéj 1·25 ctm.“

W ustawach innych miast nie znajduję przepisu, zawartego w zdaniu piérwszém — tylko przepis zdania drugiego ma tam zastosowanie. W tych razach, gdy ganki służą za jedyne wejście do mieszkania, można wymagać, aby one były z ogniotrwałego materyału zbudowane; gdzie zaś nie służą za jedyne wejście do pomieszkań, mogą być całkiem drewniane. Jestem więc przeciw piérwszemu zdaniu piérwszéj alinei. — Nie pojmuję też, dla czego ten §. nie pozwala ganków drewnianych dla domów jednopiętrowych w powszechności, dla których w §. 44. są nawet schody drewniane pozwolone; nie pojmuję także, dlaczego nie ma być dozwolone dawać przy takich gankach zaszklone drewniane ściany, chroniące od wiatru, śniegu, w innych miastach dozwolone.

Proponuję przeto, ażeby zamiast alinei piérwszéj projektu zamieścić (czyta):

„Gdzie ganki zewnętrzne, czyli korytarze otwarte na podwórzowych frontach budynków w budynkach 2 lub 3 piętrowych, tworzą jedyny przystęp do ubikacyi mieszkalnych albo schodów, mają one być całkowicie z ogniotrwałego materyału zbudowane i mieć szerokości najmniéj 1·25 cm. mogą jednak być opatrzone od strony zewnętrznéj ścianami drewnianemi zaszklonemi“.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta powyższą poprawkę p. Krzeczunowicza).

Hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Krzeczunowicza, raczy rękę podnieść (popiera dostateczna liczba posłów). Nikt więcéj głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Madeyski. Sądzę, że poprawka p. Krzeczunowicza nie zupełnie jest odpowiednią. U nas wiele jest kamienic, w których cały środek otoczony gankiem, wzdłuż idącym. — Jeśli ten ganek nie będzie urządzonym ogniotrwale, wtedy przy piérwszym lepszym pożarze przyczyni się on nietylko do rozszérzenia ognia, zwłaszcza że takie ganki robią zazwyczaj z miękkiego drzewa, łatwo zapalającego się, ale co gorsza, z ubytkiem ganku ubędzie zarazem wszelka komunikacya, albowiem niemal wszędzie ganki stanowią jedyny przystęp do ubikacyi mieszkalnych w oficynach, gdybyśmy więc przyjęli poprawkę p. Krzeczunowicza, to musielibyśmy pomyśleć o innym przystępie do ubikacyi, żeby nie narazić mieszkańców w razie pożaru na niebezpieczeństwo życia. — Dlatego nie mogę się zgodzić na poprawkę, jaką poseł Krzeczunowicz proponuje.

Daléj powiada p. Krzeczunowicz, że te ganki mogą być od strony zewnętrznéj zaszklone. Jeżeli tylko *mogą być*, to wolno każdemu robić je zaszklonymi, lub nie zaszklonymi, jak się podoba, gdyż nikt nie jest przymuszony do tego. Taksamo ma się rzecz i bez téj poprawki. — Proszę więc przyjąć §. 48. w brzmieniu przez komisyą proponowaném.

Hr. Marszałek. Poddaję §. 48. pod głosowanie.

Sprawozd. p. Madeyski. Ustęp 1. §. 48. według wniosku p. Krzeczunowicza opiewałby (czyta):

„Gdzie ganki zewnętrzne albo korytarze otwarte na podwórzowych frontach budynków w budynkach 2 lub 3 piątrowych tworzą jedyny przystęp do ubikacyi mieszkalnych albo schodów, mają one być całkowicie z ogniotrwałego materyału zbudowane i mieć szerokość najmniéj 1·25 cm., mogą jednak być opatrzone od strony zewnętrznéj ścianami drewnianemi zaszklonemi.“

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem poprawki p. Krzeczunowicza, raczy rękę podnieść (mniejszość). Upadła.

Teraz poddam pod głosowanie §. 48. tak, jak jest przez komisyą proponowany.

Kto jest za przyjęciem §. 48. w brzmieniu komisyi, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozd. p. Madeyski. §. 49.

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Poseł K. Krzeczunowicz ma głos.

P. Korneli Krzeczunowicz. Tego paragrafu nie rozumiałem wcale. Dopiéro przeczytawszy dotyczący przepis ustawy wiédeńskiéj, z któréj przepis tego §. zdaje się być wyjęty, domyśliłem się, o co idzie. W ustawie wiédeńskiéj ma §. 41. tytuł „Oberlichte“. W myśl tego §. wiédeńskiego brzmiałby nasz §. tak (czyta):

„Jeżeli schody mają być oświetlone z góry latarnią dachową — t. j. dachem szklannym, albo oknami nad dach sięgającemi — wtedy konstrukcya téj latarni powinna być z żelaza i szkła i ma spoczywać ze wszystkich stron na murze, po nad dach sięgającym i od poddasza ogniotrwale zamkniętym. Jeżeli inne ubikacye mają być taką latarnią dachową oświetlone, należy również wszelki, na niebezpieczeństwo ogniowe narażający związek téj latarni z poddaszem usunąć“.

To każdy zrozumie, lecz rzadko kto zrozumie § naszego projektu.

Nie chcę czynić poprawki, któréj sprawozdawca znowu się sprzeciwi, ale pragnąłbym, aby ten paragraf był zrozumialszym.

Hr. Marszałek. P. sprawozd. ma głos dla wyjaśnienia.

Sprawozd. p. Madeyski. Nie wiem właściwie, o co szan. oponentowi chodzi. Mnie bardzo zależy na tém, aby ustawa była zrozumiałą. Jeżeli pragnie, ażeby jak w ustawie wiédeńskiéj były tu „oberlichty“, to mnie się zdaje że je ma, bo to znaczy „latarnie w dachu“. Ja przynajmniéj tego inaczéj tłumaczyć nie umiem.

P. Smarzewski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Smarzewski ma głos.

P. Smarzewski. Proszę, żeby nad wyrazami: „Klatki okna górnego czyli“ osobno głosować; bo to jest tak niezwykłe brzmienie, że każdego może w błąd wprowadzić.

Sprawozd. p. Madeyski. Zgadzam się, żeby te wyrazy opuścić. Pragnę, ażeby ustawa była nader jasno stylizowana, jeżeli te wyrazy rzucają cień wątpliwości jakiéj, chętnie je pominę. §. 49. będzie zatém brzmiał: „Latarnie w dachu dla oświécenia schodów winny być całkowicie murowane i t. d“.

Hr. Marszałek. Proszę odczytać cały §.

Sprawozd. p. Madeyski (czyta):

„Latarnie w dachu winny być całkowicie z cegły murowane i ogniotrwale od poddasza zamknięte“.

Ramy, okna i pręty przedzielające należy z żelaza sporządzić“.

Hr. Marszałek. Kto się z tym §fem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Zawieszam posiedzenie do godziny 4.

(Posiedzenie przerwano o godz. 2. min. 30).

Hr. Marszałek. Ponieważ jest dostateczna liczba panów posłów, przystępujemy do dalszych obrad.

Jest interpelacya do p. komisarza rządowego. którą p. sekretarz zechce odczytać.

Sekretarz p. Zakliński (czyta):

„Interpelacya

do Wysoko Błahorodnoho c. k. Prawytelstwennoho komisara.

Ustawa o zaprowadżeniju knyh hipotecznych wchodyt wprawdi w żytie — i w denekotorych sudowych powitach zaprowadżenie takowych knyh uże rozpoczato. — Dlatoho podpysany interpelujut:

1. Szczo stoit na pereszkodi, że i po reszta innych sudowych powitach do zaprowadżenia mnymych knyh do seho czasu neprystupłenno?

2. A jesły hde brak potrebnych sył do zaprowadżenia takowych jest distnym — czy hadaje wysokoje c. k. Prawytelstwo tomu nedostatkowy zaradyty?

Lwiw, dnia 21. Cwitnia 1876.

Danyło Iwanysziw
interpelant.

Korzyński, Andryjewskij, Fortuna, Mandyczewskij, Kaczała, Hubar, Hajdamacha, Biłous, Zawadowskij, Krzyżanowskij, Jaworski Paweł, Halka, A. Petruszewicz, A. Zakliński, Antonewycz, J. Pełech, Kierepin, Bodnar, Krasickij.„

Hr. Marszałek. Ponieważ ta interpelacya jest dostatecznie poparta, wręczę takową p. komisarzowi rządowemu.

Petycye załatwione w komisyach zostały złożone w biórze sejmowém. Pan sekretarz zechce odczytać spis takowych.

Sekretarz p. Abrahamowicz (czyta):

„Komisya prawnicza.

Gmina miasta Tyśmienicy i 29 gmin sąsiednich o przeniesienie c. k. starostwa powiatowego i urzędu podatkowego z Tłumacza do Tyśmienicy przez p. Kamińskiego. — Wniosek: przejść do porządku dziennego.

Gmina Tłumacza o pozostawienie c. k. starostwa powiatowego w Tłumaczu przez p Zawadowskiego. Sprawozdawca p. Kowalski. — Wniosek: załatwiona przez powyższy wniosek.

Miasta: Stryj, Sanok, Jasło, Brzeżany i Wydział powiatowy w Jaśle o ustanowienie trybunału I. instancyi, sprawozdawca p. Józef Jasiński. Wniosek: odstąpić w. Rządowi z wezwaniem rychłego ustanowienia trybunału I. Instancyi.

Komisya edukacyjna.

403. Reprezentacya gminy miasta Buczacza w sprawie zaprowadzenia wyższego gimnazyum w Buczaczu. Sprawozdawca p. Sawczyński. — Wniosek: Rządowi do uwzględnienia.

44. Stanisław Zarański o subwencyą 1200 złt, na wydanie dzieła „Rys dziejów narodu polskiego dla szkół śrdnich.“ Sprawozdawca dr. Zoll. — Wniosek Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia.

45. Nauczyciele szkół w Podgórzu, Zwierzyńcu, Łobzowie, Krowodrzy i Woli justowskiéj.

78. Nauczyciele szkół w Busku.

81. Nauczyciele szkół w Tarnowie.

106. „ „ „ Mikołajowie.

214. „ „ „ Kamionce strumiłow.

307. Towarzystwo pedag. we Lwowie o podwyższenie płac ewentualnie o zmianę ustawy szkolnéj. Sprawozdawca p. Czerkawski. — Wniosek: odstąpić Wydziałowi krajowemu do zdania sprawy na przyszłéj sesyi sejmowéj.

401. Wydawnictwo czytelni ludowéj w Krakowie o poparcie przez polecenie Wydziałowi kraj. zakupowania wchodzących w skład jego książeczek celem rozpowszechnienia ich między ludem przez organa władz krajowych; sprawozdawca p. Szujski. Wniosek: Wydziałowi kraj. do bliższego zbadania i uwzględnienia.

468. Franciszka Sokulska, emeryt. nauczycielka szkoły żeńskiéj w Brodach, z prośbą o zatwierdzenie jéj jako dyrygującéj w téjże szkole lub udzielenie emerytury. Sprawozdawca p. Szujski. — Wniosek: odstąpić Rządowi do jak najspieszniejszego załatwienia.

503. Gmina miasta Gorlic o odpisanie dodatków w kwocie 1111 złt. w. a. na fund. szkol. okręg. Sprawozdawca p. Szujski. — Wniosek: odstąpić Radzie szkol. kraj. do spiesznego załatwienia.

440. Towarzystwo gospod. lwowskie o obmyślenie środków dla różnych potrzeb krajowych. Sprawozdawca p. Podlewski. Wniosek Wydział kraj. do urzędowania i przedłożenia wniosków na przyszłéj kadencyi.

434. Jan Ostrowski, były pocztmistrz, w sprawie wydalenia go ze służby i poniesionych strat przy budowie drogi kraj. dembicko-nadbrzeziańskiéj; sprawozdawca p. Podlewski. — Wniosek: odstąpić Wydziałowi krajowemu do urzędowania.

Hr, Marszałek. Przystępujemy do dalszéj rozprawy nad ustawą budowniczą dla król. stoł. miasta Lwowa.

P. Madeyski ma głos.

Sprawoz. Madeyski. Następuje §. 50.

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. P. Krzeczunowicz ma głos.

P. Korneli Krzeczunowicz. Muszę uwagę zwrócić, że zapewne komisya i referent byli tego zdania, że urządzenie wychodków nietylko w parterowym domu może być na podwórzu, lecz także i w domach piętrowych dla piętr parterowych; bo podobno i sprawozdawca mieszka w takim domu, gdzie dla dwóch parterów są wychodki jedne na podwórzu.

Wnoszę więc dla jasności, aby po słowach: „parterowym zaś“ dodać słowa: „domu tudzież dla parteru w domach piętrowych mogą być wychodki na podwórzu“.

Alinea trzecia stanowi, że w klatce wychodka należy urządzić komin wentylacyjny przekroju najmniéj 25 cm., celem odprowadzenia wyziewów z jamy kloacznéj ponad dach. Ażeby taki komin był, jest rzeczą pożądaną, ale właśnie dlatego, że to rzecz potrzebna, należy postawić takie warunki, któreby zaprowadzenie tych kominów ułatwiły. Ja sam buduję obecnie oficynę, w któréj chcę prowadzić w murze komin wentylacyjny, ale tam mur ma 18 cali grubości i komin wentylacyjny nie może mieć więcéj jak 6 cali czyli 15 cm. przekroju. Nie pojmuję, dlaczego w téj ustawie żądać 25 cm. tém bardziéj, gdy może technicy przyznają, że nie koniecznie szeroki otwór dobrze ciągnie. Dla tego wnoszę, aby minimum otworu ustanowić na 15 cm.

Alinea czwarta projektu brzmi: „Rury spustowe i gańce w wychodkach należy urządzić z kruszcu lub z gliny kamionkowéj na ten cel wyrabianéj“, Jestem za opuszczeniem téj alinei, gdyż u nas rury takie z drzewa twardego są praktyczniejsze niż z kruszcu lub gliny, które u nas pękają przy wielkich mrozach, a drzewo trwa najdłużéj. Mówię to z doświadczenia; chciałem do mojego domu taką rurę żelazną sprowadzić. Budowniczy radził, aby sprowadzić 12 calową, albowiem węższa może łatwiéj pękać. Otóż w całym Wiédniu nie było rur 12 calowych, lecz tylko 6 i 8 calowe, bo tam przy lepszym klimacie rury takie nie pękają; u nas zaś i 12 calowa może być zamarzniętymi odchodami rozsadzoną. Rury z drzewa są w naszym klimacie najodpowiedniejsze. Nie można też żądać od właścicieli mniéj zamożnych, aby wydawali kilkaset złt. więcéj na rury kruszcowe, które jeszcze potém częściéj naprawiać trzeba, niż dębowe.

W ostatniéj alinei czytam: „Drewniane szalowania w wychodkach są wzbronione“. Nie wiem doprawdy, co to znaczy. Czy to może szalowania pomiędzy komórkami? Ale te właśnie lepiéj mieć drewnianemi, bo murowane zbyt wiele miejsca i kosztów wymagają i nie są potrzebne. We Wiédniu są takie szalowania drewniane dozwolone.

Pytam więc, czy ten przepis odnosi się do przedziałów pomiędzy komórkami? (Sprawozdawca p. Madeyski: Nie. P. Gross: tak). Otóż szanowny referent mówi *nie* a p. Gross powiada: *tak* a ja znowu inaczéj rozumiałem; stąd widać, że redakcya téj ustawy także i tu nie jest jasną.

P. referent może tę rzecz wyjaśnić. Lecz jeżeli te szalowania nie mają oznaczać podziałów między komórkami, to mogą się odnosić tylko do spustów, a wtedy ten przepis jest w projekcie komisyi niepotrzebny, bo już w alinei 4 tego §. jest przepis, że rury spustowe mogą być tylko z kruszcu albo gliny. W każdym razie, czy to się tyczy spustu, czy też ścian przedziałowych w komórkach, sądzę, że należy dozwolić, aby szalowanie było drewniane. Z tych więc powodów jestem za wypuszczeniem w tym §. zdania ostatniego, które brzmi: „Drewniane szalowania w wychodkach są wzbronione".

P. Gross. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Gross ma głos.

P. Gross. Ponieważ mowca poprzedni, szanowny poseł lwowski odwoływał się do mnie, ośmielam się zabrać głos. Otóż uznaję, że wszystkie uwagi p. Krzeczunowicza są słuszne, bo n. p. co się tyczy rozmiaru tych ciągów wentylowych, to rzeczywiście, że to nie należy bynajmniéj do dobrego urządzenia, aby pewne rozmiary były oznaczone, tylko według stosunków, jakie zachodzą przy pojedyńczéj budowie, mogą być zrobione, bo przecież wiadomo, że wentylacya ciągle istnieje, że zatém ciągle jest w czynności i nie potrzebuje mieć rozmiarów już naprzód oznaczonych. Jabym myślał, że powinnoby zostać według wniosku posła lwowskiego, bo jeżeli tenże powiada 10 cm. to znaczy już $^1/_{10}$ część pół sążnia. Mnie się zresztą zdaje, że to są rzeczy, które tylko według okoliczności mogą być dopiéro ustalone i mniemałbym, ażebyśmy powiedzieli w tym paragrafie, że co się tyczy otworów wentylowych, to te mają być urządzone według stosunków, które w pojedyńczych budowach istnieją, bo to, co w jedném miejscu da się zrobić, w drugiém miejscu może być nie do wykonania.

Nie czynię żadnego wniosku tylko zgadzam się z zapatrywaniami posła lwowskiego, bo mnie się zdaje, że w tym względzie takie normy przeprowadzić się nie dadzą.

P. Korneli Krzeczunowicz. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Krzeczunowicz ma głos.

P. Kornel Krzeczunowicz. W skutek uwag p. Grossa zmieniam moję poprawkę w ten sposób, że zamiast „25 cm." w alinei trzeciéj zamieścić należy słowa: „odpowiedni komin wentylacyjny".

Hr. Marszałek. Proszę odczytać poprawki p. Krzeczunowicza, podam je do poparcia.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta): „§. 50 alinea piérwsza: po słowach: „parterowym zaś" dodać słowa: „domu tudzież dla parteru w domach piętrowych mogą być wychodki na podwórzu".

Alinea trzecia: po słowie: „urządzić" dodać: „odpowiedni" zamiast „25 cm."

Alineę czwartą opuścić."

Hr. Marszałek. Kto popiera te poprawki raczy rękę podnieść (popierają). Są poparte. Nikt więcéj głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Madeyski. Piérwszą poprawkę przyjmuję, ponieważ komisya tak samo rzecz rozumiała. Co się zaś tyczy drugiéj poprawki, ażeby zamiast wyrazów „przekroczyć najmniéj 25 cm." było powiedzianém: „urządzić odpowiedni komin wentylacyjny" takowa zdaje mi się niekorzystną, zostawia bowiem za wiele wolności pod względem tłumaczenia, czy komin wentylacyjny jest odpowiedni lub nie. Któż będzie o tém orzekał, na jakiéj zasadzie?

Stanowcze zaś orzeczenie w ustawie, że komin taki powinien być przekroju najmniéj 25 cm., usuwa możność dowolnego tłumaczenia, a tém samém uchyla sposobność możliwych nadużyć. Jestem dlatego przeciw téj poprawce. Co do rur spustowych i gańców w wychodkach uważa poseł Krzeczunowicz postanowienie, iż takowe należy urządzać z kruszcu lub z gliny kamionkowéj na ten cel wyrabianéj, zbyt ostrém, twierdząc, że u nas drzewo dębowe jest najodpowiedniejszym na ten cel materyałem. Dotąd rzeczywiście drzewo dębowe było uważane u nas za najodpowiedniejszy materyał ku temu, i niema też prawie nigdzie wychodków inaczéj jak z drzewa urządzonych, — a częstokroć nawet posuwali się budujący aż do swobody użycia drzewa miękkiego, tak iż urząd budowniczy widział się zmuszonym wzbraniać szalowania drewnianego dlatego, że drzewo w ogóle,

a szczególnie miękkie wsiąka w siebie wilgoć, która wytwarza fetory i niezdrowe miazma. Jabym więc prosił, by wysoka Izba pozostała przy wniosku komisyi. Co się tyczy postanowienia, że drewniane szalowania w wychodkach są wzbronione, to muszę nadmienić, iż tu mowa o szalowaniu spustu szafowego. Tak to komisya rozumiała, nie inaczéj myśleli ci, którzy ten projekt do ustawy wyrabiali. Proszę zatém głosować za §. 50. jak tenże przedstawiłem.

Hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Proszę odczytać poprawkę p. Krzeczunowicza piérwszą.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„§. 50.

„W każdym domu piętrowym powinny istnieć wychodki na piętrach w połączeniu z mieszkaniem, w parterowym zaś domu tudzież dla parteru w domach piętrowych mogą być wychodki na podwórzu w takiéj liczbie, aby na 2 pomieszkania jedna przynajmniéj komórka przypadała.

Dla wil jednopiętrowych w ogrodzie położonych i urządzonych na mieszkanie dla jednéj tylko familii, wystarczają wychodki parterowe.“

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tych ustępów, raczy rękę podnieść (większość). Ustępy więc piérwsze według poprawki p. Krzeczunowicza są przyjęte.

Sprawozdawca pan Madeyski (czyta): „W klatce wychodka należy urządzić odpowiedni komin wentylacyjny celem odprowadzenia wyziewów z jamy kloacznéj ponad dach“.

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, raczy rękę podnieść (większość). Ustęp ten więc jest przyjęty.

Sprawozd. p. Madeyski (czyta):

„Rury spustowe i gańce w wychodkach należy urządzić z kruszcu lub z gliny kamionkowéj na ten cel wyrabianéj“.

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty ustęp.

Sprawozd. p. Madeyski (czyta):

„W wychodkach według systemu szafowego z wolnym spadkiem urządzonych, należy wszystkie ściany na cemencie z doborowéj cegły murować i narzutką cementową najmniéj 1 cm. grubą wyprawić.“

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, raczy rękę podnieść (większość). Ustęp jest przyjęty.

Sprawozd. p. Madeyski (czyta):

„Drewniane szalowania w wychodkach są wzbronione.“

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty, — Teraz następuje §. 51. — Rozprawa otwarta. P. Krzeczunowicz ma głos.

P. Korneli Krzeczunowicz. Tutaj mamy przepisane systemy dołów kloacznych. Lecz systemy się zmieniają i dlatego też zdaniem mojém najlepiéj nie przepisywać ściśle systemów w ustawie, a mianowicie nie zamieszczać w ustawie szczegółów drobnych, ale tylko ogólne prawidła ustanowić; co do szczegółów zaś zostawić urzędowi, aby je w danym razie oceniał; inaczéj bowiem nawet i urząd nie będzie skrępowany; nie będzie mógł dozwolić zastosowania rzeczy lepszych, wynalazków nowych. Będę więc głosował przeciwko temu §fowi.

Jeżeli jednak pewne systemy mają być w ustawie przepisane, to niechże przynajmniéj dla ich wykonania będzie mniéj reguł ograniczających. W tym to kierunku wniósłbym poprawkę, według któréj §. 51. ma brzmieć (czyta):

„Paragraf 51. ma brzmieć:

§. 51.

1. Gdzie nieczystości kloaczne mogą być odprowadzone do kanału publicznego lub do wody bieżącéj, należy urządzić kanał kloaczny aż do kanału publicznego lub do wody bieżącéj. Kanał ten ma mieć najmniéj 63 cm. szerokości i 1·40 m. wysokości w świetle i ma być zbudowany z kamieni lub cegły do stopniałości wypalonych na zaprawie cementowéj, z takąż posadzką i sklepiony lub pokryty blachą żelazną lub płytami żelaznemi. Nieczystości nie odpływające, gromadzące się na dnie kanału kloacznego, mają być wywożone.

2) We wszystkich innych domach mają być urządzone zbiorniki kloaczne:

a) beczkowe — albo

b) murowane.

Do *a*) przy systemie beczkowym powinny być

otwory od rury spustowéj do beczki opatrzone wiekami szczelnie zamykającemi się; zaś komórka, w któréj beczki są umieszczone, powinna mieć stosowny otwór i tak być urządzoną, aby robotnicy mieli przystęp odpowiedni.

Do *b*) Mury zbiorników powinny być stawione samoistnie w grubości najmniéj 22 cm., z posadzką najmniéj 15 cm. grubą, z kamienia lub z cegieł do stopniałości wypalonych na zaprawie cementowéj; nakrycie tych zbiorników powinno być opatrzone w otwór do czyszczenia najmniéj 75 cm. w kwadrat mierzący i warstwą ziemi, gruzu i t. p. najmniéj 30 cm. grubą przykryte.

Do zbiornika kloacznego nie można wpuszczać ścieków wodnych lub pomyjowych.

Zbiorniki kloaczne mają być w największéj możliwéj odległości od studzień "

W razie zaś, gdyby ta moja redakcya całego §. 51. upadła, i będzie głosowanie nad pojedyńczemi alineami projektu komisyjnego, wtedy do ustępu *c*) wnoszę poprawki ewentualne (czyta):

a) alinea 2. ustęp ad c) ma brzmieć:

Zbiorniki kloaczne mają być w największéj możliwéj odległości od studzień.

b) w alinei 3. ustępu ad c)

zamiast „poza jamą kloaczną" pisać „poza zbiornikiem kloacznym".

Sądzę bowiem, że w ustawie nie potrzeba przepisywać, w jakiéj odległości od zbiorników mają być studnie, gdyż w każdym razie powinien rozstrzygnąć urząd według okoliczności. Odległość 8 metr. studni od kloak jest w naszém mieście w znacznéj części domów niemożebną. Chodziłem sam po mieście, oglądałem wiele domów dla przekonania się, jednakowoż w wielu domach nie znalazłem téj odległości; widziałem nawet, że ta odległość z braku miejsca jest w nich niemożebną. Najlepiéj zrobimy, jeśli tak jak p. Gross radzi, zostawimy to do zarządzenia Magistratowi w poszczególnych wypadkach. Odwołuję się także na ustawę wiédeńską i gracką, gdzie również nie ma naprzód oznaczonéj odległości, ale nakazaną największa możliwa odległość.

Co się zaś tyczy słowa „jamy kloacznéj" w alinei 3., nie wiem, czy pod tém słowem ma się rozumieć kanał czy też zbiornik, czy też i jedno i drugie. Sądzę, że komisya miała na myśli zbiornik, więc lepiéj tu użyć tego wyrażenia, użytego już w innych ustępach tego paragrafu.

Proszę szan. panów, byście byli łaskawi zastanowić się nad tym ważnym paragr., i nie uchwalać prawideł niepotrzebnych lub też i niestosownych, od którychby już odstąpić nie można, chyba za zmianą ustawy.

Hr. Marszałek. Poprawkę posła Krzeczunowicza podam do poparcia.

Sprawozd. p. Madeyski (czyta poprawkę p. Krzeczunowicza podaną wyżéj).

Hr. Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, raczy rękę podnieść (popierają). Jest dostatecznie poparta.

Sprawozd. p. Madeyski. Jeszcze jest ewentualna poprawka p. Krzeczunowicza (czyta poprawkę ewentualną podaną wyżéj).

Hr. Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, raczy rękę podnieść (popierają). Jest dostatecznie popartą.

P. Gross. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Gross ma głos.

P. Gross. Muszę przedewszystkiém oświadczyć wdzięczność p. Krzeczunowiczowi, że z taką ścisłością i dokładnością zbadał przedłożoną nam ustawę. Zarazem muszę wyrazić moje zadziwienie, że większa część posłów odzywa się z tém, że autonomia gminy lwowskiéj upoważnia ją do ustanawiania pewnych zasad, które się wszystkiemu, a zatém i zasadom budownictwa sprzeciwiają. Rozumię bardzo dobrze, że gmina musi być autonomiczną, ale autonomia ta jest zawarowaną uchwałami Sejmu, który znów ma prawo i obowiązek baczyć na to, co się w świecie dzieje, i baczyć na interesa pojedyńczych mieszkańców tego miasta. Dlatego jeszcze raz muszę oświadczyć wdzięczne uznanie p. Krzeczunowiczowi, że w interesie mieszkańców miasta (bo to mi od pojedyńczych mieszkańców oświadczono), w Sejmie w ich interesie występuje.

Paragraf ten, o którym w téj chwili mowa, jest jasnym tego dowodem. Powiedziano jest w tym paragrafie, że zbiorniki kloaczne mają być od studzien oddalone na 8 metrów t. 4.^{6} sążni.

Powiem panom, że po téj uchwale prawie wszystkie studnie we Lwowie będą zaniechane i muszą być zasypane. Tu nie chodzi o studnie, któ-

re dają wodę do picia, tę bierze się z placów publicznych, ale o studnie, które dają wodę do użytku domowego, do płukania, mycia, prania. Tę wodę bierze się na miejscu i domy we Lwowie o tyle są szacowniejsze, o ile takie studnie w miejscu posiadają. Podług tego paragrafu studnie takie istnieć nie mogą, albowiem w całym Lwowie znajdziecie mało domów, w których studnia mogłaby być na 8 metrów oddalona od kloaki. Czy dlatego, że ta studnia nie daje wody do picia, nie ma istnieć? Pozwólcie panowie temu właścicielowi mieć wodę do mycia. Zgadzam się z wnioskiem p. Krzeczunowicza, bo powiadam panom, że podobne zarządzenia będą przewrotem stosunków dziś istniejących. Powiada daléj ten paragraf, że wpust ścieków wodnych i zlewów pomyjowych należy umieścić na odpływie poza jamą kloaczną. Tego ja nie rozumię, jak może wpust na drugiém piętrze być zrobionym poza jamą kloaczną, która jest na dole; to musi być ona chyba zrobiona na drugiém piętrze. Tu trzeba powiedzieć nie poza spustem kloacznym, ale „poza jamą kloaczną“, któréj przecież na drugiém piętrze nie ma; tego zrozumieć nie mogę.

Niech panowie uważają, że poprawki p. Krzeczunowicza są rezultatem ścisłego zbadania rzeczywistych stosunków, jakie istnieją, i że zasługują na uwzględnienie wys. Izby.

P. Alex. Jasiński. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Jasiński ma głos.

P. Alex. Jasiński. Niechciałem już brać udziału w dyskusyi, bo ta, jak obecnie prowadzi się, wymaga wiadomości fachowych, i tak wczorajsza dyskusya obracała się na polu czysto techniczno-kominiarskim, w którym to zawodzie nie jestem fachowym, jednakże przemówienie p. Grossa powoduje mnie, abym mu odpowiedział.

Powiedział p. Gross, że p. Krzeczunowicz przemawia w imieniu mieszkańców Lwowa. W imieniu mieszkańców miasta Lwowa przemawia tylko jego legalna reprezentacya, poseł przemawia w imieniu własném. Nie przeczę, że mogło być kilku lub kilkunastu, którzy poprosili posła Krzeczunowicza, którego gorliwość uznaję, jednakże tego przyznać nie mogę, by p. Krzeczunowicz w imieniu mieszkańców miasta Lwowa przemawiać był upoważniony. Reprezentacya miasta przedłożyła swój projekt do ustawy budowniczéj i przez to objawiła już swoje zapatrywania się w téj sprawie.

Przytoczył p. Gross, że nie rozumie, dlaczego ma być zbiornik kloaczny tak daleko od studni położony. Przyznam się, że zadawalniającéj odpowiedzi dać mu nie mogę, albowiem ludzie fachowi uznali, że studnia blisko kloak położona ma wodę niezdrową. Prawda, że może istnieć studnia, która daje wodę niekoniecznie do picia, ale trzeba pierwéj zbadać, czyli ta studnia w ogóle ma wodę nieszkodliwą; bo nikt niezapobiegnie temu, aby ktoś takiéj wody się nie napił; mieliśmy we Lwowie wypadek taki, gdzie istniejąca studnia w nowym domu musiała być zamkniętą, chociaż woda z niéj służyła tylko do czyszczenia powozów i skrapiania ulicy. Trafiło się jednak, że ktoś nie wiedząc, że ta studnia tylko do tego służy, bo napisu nie ma, a zresztą mógł nie umieć czytać, napił się z niéj wody, co szkodliwy wpływ na jego zdrowie wywarło. Wskutek tego woda w studni przez komisyą sanitarną zbadana uznaną została za szkodliwą, a urząd kazał studnię zamknąć.

Z tego powodu umieszczono tu postanowienie, które oznacza najmniejszą odległość studni od zbiornika kloacznego.

Poseł Gross widzi w tém przewrot istniejących stosunków. Ja się tego dopatrzeć nie mogę, a już każdy przyznać musi, iż postanowienie w interesie mieszkańców leży, aby nie używali wody, która szkodzić może ich zdrowiu.

P. Gross. Proszę o głos.

(Głosy: Prosimy o zamknięcie dyskusyi).

P. Korneli Krzeczunowicz. Proszę o głos

Hr. Marszałek. Kto jest za zamknięciem dyskusyi, raczy rękę podnieść (większość). Dyskusya zamknięta.

P. Gross ma głos.

P. Gross. Muszę oświadczyć, że nie zgadzam się z wywodami przez p. prezydenta miasta Lwowa wygłoszonymi. Najpierw co do stosunku posła do jego wyborców najlepszym dowodem, że tak nie jest, jest to, że ja przemawiałem w interesie mieszkańców miasta Lwowa, chociaż przez mieszkańców Lwowa nie jestem wybranym. Każdemu z nas wolno przemawiać nie w imieniu, ale w interesie mieszkańców i w tym względzie żaden z nas restrykcyi mieć nie może. My ostatecznie nie w imieniu lecz w interesie i dla dobra mieszkańców przemawiać możemy, mnie jako posłowi samborskiemu wolno mówić o interesach miasta Lwowa. Tego na

żaden sposób nie pojmuję, abym tylko za siebie mógł przemawiać.

Co się tyczy studzien, o których mówił p. prezydent, że szkodzą zdrowiu, to musiały one być źle budowane; bo powiem p. prezydentowi, że obowiązuję się nie o 8 metrów ale o pół metra obok kloaki wybudować studnię, która nie będzie miała żadnego związku z kloaką, jeżeli ją będę budował na wapnie hydrauliczném. (Głos: to woda do studni nie przyjdzie). Przepraszam, woda idzie od dołu a od kloaki z boku. A mogę także wybudować tak kloakę, iż nie będzie miała związku ze studnią. System budowania może być inny, można żądać, aby budowano kloaki i studnie podług pewnéj normy, któraby oddzielała zupełnie te części, gdzie woda się znajduje od innéj, żeby na żaden sposób komunikacya na zewnątrz nastąpić nie mogła. Ale żeby potrzeba było 8 metrów odległości, to niech mi szanowny prezydent przebaczy, ale to nie jest potrzebne i nigdzie tego niema.

Hr. Marszałek. P. Krzeczunowicz ma głos.

P. Korneli Krzeczunowicz. Jak będą studnie źle budowane, to nic nie pomoże, że kloaki będą daleko. Ten przykład, który przytoczył p. Jasiński, że znalazły się studnie ze złą wodą, dowodzi tylko, że trzeba w każdym wypadku doglądać, że urząd budowniczy powinien w razie potrzeby zamknąć studnię, która się okazuje szkodliwą. Nie stanówmy reguły, od której odstąpić nie można i to reguły takiéj, która w $^9/_{10}$ domów lwowskich w śródmieściu i na zabudowanych przedmieściach położonych, jest do wykonania niemożliwą.

Odwołujecie się Panowie na zdania fachowych. Ja panom na to coś powiem. Fachowi poradzili memu sąsiadowi ś. p. hr. Karnickiemu, że robił spusty rynwowe przez strychy; lecz rynny spustowe pękały i robiły jeziora na strychach, tak, że je musiał wyrzucić. Fachowi dali nam plany na gmach sejmowy, o których teraz powiadamy, że nie możemy ich przyjąć, bo nie możemy dać 1,200.000 złt. Fachowi przedstawili nam potrzebę różnych postanowień w téj ustawie, które nie są za potrzebne uznane w ustawach innych miast wielkich, gdzie są także fachowi, i mają także rozum i liczne doświadczenia, a przecież w tych ustawach niema, że kloaki lub gnojowniki mają być 8 metrów odległe od studni.

Może mi kto zarzuci, że to się stosuje do nowych tylko budowli. Ależ to jest wszystko jedno, czy niestosowne i niepotrzebne prawidło stosuje się do nowych, czy do starych budowli. Ono według textu ustawy stosuje się i do tych przypadków, gdy kto w starym domu kloakę, gnojówki albo studnię będzie przerabiał. Jeżeli mu się studnia zwali albo zepsuje, to nie będzie mógł jéj naprawić lub odbudować, tylko będzie ją musiał porzucić. Mam 30 lat już studnię w domu i piję z niéj wodę zdrową i dobrą, a jednak jest ona zaledwie trzy łokcie oddaloną od gnojownika. Ta mała odległość nie szkodzi. Jeżeli czasem woda się zanieczyści, to nie z gnojówki lecz ze spłuczyn po wielkich deszczach, a wtedy trzeba studnię wyczyścić.

Proszę Panów bardzo, abyście byli łaskawi uwzględniać także potrzeby i zdania właścicieli domów. Zastanówcie się Panowie nad tém, przejdźcie się po tutejszych domach i popatrzcie się, wiele jest takich domów, w których mogłyby studnie 8 metrów od kloak i od gnojowników być oddalone Dlaczegoż nie powiedzieć, tak jak w ustawie wiédeńskiej i gráckiéj, że studnia powinna być, ile możności oddaloną od kloaki i od gnojowników, jeżeli w innym §. powiadacie, że studnia ma być w każdym domu. Nie dawajcie do ustawy takich przepisów, które są niemożliwe do wykonania i które przewrot robią kompletny.

Co do ustępu, przy którym p. Gross powiedział, że jamy kloaczne musiałyby być na drugiém piętrze, to ja tego ustępu tak nie rozumiałem. Lecz cóż to dowodzi. Oto, że ten ustęp jak wiele innych w téj ustawie, jest tak napisany, że jeden tak a drugi owak może go sobie tłumaczyć.

Jeżeli dwóch ludzi inteligentnych, którzy umieją po polsku, jeden ma wątpliwości, a drugi tego nie rozumie, to coś znaczy, czy znaczy, że ustawa jest jasno napisana?

Hr. Marszałek. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Madeyski. Na jednym stoimy gruncie z szanownym p. Grossem pod względem zapatrywania się na działalność naszę w Sejmie. — Szanowny kolega poseł samborski ma zupełną słuszność, iż nie tylko służy mu prawo, ale ma nawet obowiązek przemawiania tutaj w interesie mieszkańców tak dobrze kraju całego, jak miasta Lwowa, wszak i ja jestem posłem samborskim, a referuję ustawę budowniczą dla miasta Lwowa.

Równie jak szanowny kolega p. Gross uczy-

nił to obecnie, miałem zaszczyt z téj oto trybuny wypowiedzieć wczoraj wdzięczność swoję z wyrażeniem uczucia dla niezmordowanéj pracy p. Krzeczunowicza, jego ścisłych badań i krytycznych uwag nad ustawą niniejszą; — żałowałem tylko, że nie mogę znajdywać się z nim w jednym obozie, — ależ niestety ustawa budownicza to przedmiot fachowych wiadomości, aczkolwiek więc cenię uwagi szanownego kolegi, a głównego oponenta mojego, — to przecież w rzeczach budownictwa muszę oddać pierwszeństwo ludziom fachowym którzy projekt do ustawy ułożyli.

Chociaż więc zgadzam się z p. Grossem, niechciałbym tylko powtarzać wyrazów wdzięczności przy przedmiocie tak niewonnym!

P. Krzeczunowicz mówił o systemie urządzenia kloaków, niepodobał mu się ten ostatni pod lit. c).

Czy jest on dobry, czyli nie, zapewnić nie mogę, bo dotychczas nierozstrzygnięto stanowczo, jak system budowy jam kloacznych najlepszy. Dla czegoż więc a priori już rzucać anatema na ten trzeci system? Mówiono tu wiele przeciw oznaczeniu na metry odległości studzien. Być może, że postanowienie to urosło pod wpływem złych skutków, czy przypadków, jakie się działy w innych miastach. Szanowny p. Krzeczunowicz powołuje się na ustawę wiédeńską. Czytałem niedawno, że we Wiédniu całe rodziny zatruwały się wodą, ponieważ siłą kapilarności kloaczne nieczystości podchodziły pod studnię i psuły wodę. Faktem jest, że we Wiédniu około 900 studzień zamknięto, ponieważ okazały się szkodliwemi, z powodu zbytniéj bliskości kloaków. W Krakowie zamknięto także tymi czasy podobno 10 studni z téj saméj przyczyny.

We Lwowie gdzie całe miasto leży przeważnie na gruncie nasypistym i grzęskim, do ko a górami otoczonym, — uznała miejska komisya zdrowia — (a przecie policya sanitarna według statutu miejskiego należy do reprezentacyi miasta Lwowa), że i u nas pojawiają się studnie płynem kloacznym zanieczyszczone, i że należy wielką na to zwrócić uwagę, aby zdrowéj do picia nie zabrakło wody.

Jeżeli tedy komisya techniczna uzna, że zamieszczone w ustawie ostrożności przy zakładaniu nowych studzień, są potrzebne we Lwowie, toż nie można zarzucić Reprezentacyi miasta, że postąpiła wbrew interesom jednego lub drugiego, ale przeciwnie poprzec ją w zamiarach ostrożności dla dobra ogółu— i bronić mieszkańców Lwowa raczéj przeciw szkodliwym wyziewom, niżeli przeciw ich własnéj reprezentacyi. — Ja także pojmuję i cenię prawa autonomii, ale nie pojmuję autonomii, tak jak się tu o niéj wyrażono.

Reprezentacya kraju nadała statutem Reprezentacyi miasta Lwowa prawo czuwania nad policyą sanitarną, nad policyą budownictwa.

Jeżeli więc komisya sanitarna téj reprezentacyi - jeżeli jéj urząd budowniczy poczytują za konieczne odsunąć studnię na 8. m. odległości od jam kloacznych, na jakiéj podstawie możecie Wy szan. panowie inaczéj orzekać.

Mówiono także, że jeżeli studnia będzie szczelnie podmurowaną, płyny niezdrowe zostaną izolowane.

O ile mnie wiadomo, system kapilarny, czyli rurkowy, jest tak silny, że jeżeli nie zaraz, to za lat kilka płyn nieczysty podejdzie do studni, niedaleko od kloaki odległéj. — Niemożna więc miarę odległości uważać za lekkomyślnie rzuconą. Przeciwnie przystąpiono do tego po wielkiéj rozwadze, z uwzględnieniem stosunków miejscowych, położenia gruntu tutejszego, i już tu ówdzie okazujących się szkodliwych dla zdrowia objawów. Proszę zatém panów byście przyjęli ten §., jak jest proponowany przez komisyą administracyjną, odrzucając doraźne poprawki, które na piérwszy rzut oka mogą się wydać ponętne, atoli po doświadczeniach już zrobionych w praktyce, nie koniecznie okażą się dobremi.

Hr. Marszałek. Przystępuję do głosowania. Poddaję naprzód cały §. według wniosku posła Krzeczunowicza pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem tego wniosku, raczy rękę podnieść (wątpliwość) — raczy wstać — (wątpliwość). — Zarządzam kontrapróbę. — Kto jest przeciwny temu wnioskowi, raczy wstać (większość). Wniosek posła Krzeczunowicza upadł.

Teraz będziemy głosowali nad §. 51. według brzmienia komisyi aż do lit. *c*).

Kto jest za przyjęciem tego §. aż do l. *c*), raczy rękę podnieść (większość).

Teraz następuje piérwszy ustęp l. *c*) — Kto

jest za przyjęciem tego ustępu, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta poprawkę posła Krzeczunowicza:) „Zbiorniki kloaczne mają być w największéj możliwéj odległości od studzien".

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, raczy rękę podnieść (większość). Ustęp przyjęty.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta poprawkę p. Krzeczunowicza:) „Wpust wodnych ścieków należy umieścić po za zbiornikiem kloacznym".

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, raczy rękę podnieść (wątpliwość). — Raczy wstać (większość). Przyjęty.

Co do reszty ustępów nie ma poprawek. Więc kto jest za przyjęciem pozostałych ustępów, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęte.

Przystępujemy do §. 52. Rozprawa otwarta. P. Krzeczunowicz ma głos.

P. Korneli Krzeczunowicz. Zdaje mi się, że reguła w piérwszym ustępie powinna się stosować i do „składów na słomę i siano", bo do tych składów znajduję regułę wprawdzie w ustępie drugim, ale piérwszy ustęp nie stosuje się do nich, a przecie powinien się stosować. Nietylko stajnie, ale i skład na słomę i siano, nad którym pomieszkania się znajdują, powinien być sklepiony i od ognia zabezpieczony, a gdzie te składy są nad stajniami, albo w osobnym budynku, powinna się do nich stosować reguła, zawarta w drugiém zdaniu alinei piérwszéj.

Wnoszę dwie poprawki (czyta):

W alinei 1, wierszu piérwszym, po słowach: „Posoby stajen" dodać: „i składów na słomę i siano". — W zdaniu drugiém téj alinei po słowach: „gdzie stajnie" dodać: „lub składy na słomę i siano". — Następujące dwa zdania zostaną podług projektu komisyi.

Nakoniec co się tyczy ostatniego zdania w tym § czytamy (czyta):

„Co do konstrukcyi tych ścieków obowiązują przepisy w §. 51 dla kanałów postanowione." — To zdanie należy wypuścić; bo ścieki stajen znajdują się często w środku stajen do beczki, najczęściéj taki ściek wprowadza się do gnojownika, a w tych przypadkach nie potrzeba budować ścieku, w sposób do budowy kanału przepisany.

Dla uzupełnienia przepisów, bo wątpię, żeby referent się nie zgodził, wnoszę, aby posoby na składy słomy i siana były ogniotrwałe. Oprócz tego wnoszę, aby w alinei 3ciéj opuścić zdanie ostatnie.

Hr. Marszałek. Podaję do poparcia wniosek p. Krzeczunowicza.

Spr. p. Madeyski (czyta):

„Wiersz 1. po słowach: „Posoby stajen" dodać: „i składów na słomę i siano"; w drugiém zdaniu po słowach: „gdzie stajnie" dodać: „lub składy na słomę i siano".

W alinei 3. opuścić zdanie ostatnie od słów „co do konstrukcyi".

Hr. Marszałek. Kto jest za poparciem tych poprawek, raczy rękę podnieść (dostateczna liczba posłów popiera). Dostatecznie poparte.

P. Gross. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Gross ma głos.

P. Gross. Co się tyczy poprawki szan. p. lwowskiego, to szan. sprawozdawca na to się zgodzi, bo mnie się zdaje że „melius abundare, quam deficere". Prócz posobów stajen, także posoby magazynów słomy lub paszy, nad którymi są pomieszkania przecie muszą być sklepione, bo możecie sobie panowie wyobrazić taki system budowania, że może być magazyn słomy i siana obok stajni. Jeżeli jedno ma być sklepione, pytam się, jaki system budowy będzie potém wprowadzony, jeżeli nad całą tą częścią będzie wybudowane pomieszkanie? Ja nie wątpię, że są takie magazyny słomy i siana, na których budowy pomieszkań się znajdują, ale zapytałbym się panów, gdzie jest większe niebezpieczeństwo, czy w magazynie słomy, czy w stajni? Jeżeli panowie w stajni żądacie takiego zabezpieczenia czysto ogniowego, aby były sklepione, to pozwólcie panowie, że wolę nad stajnią mieszkać niż nad magazynem słomy i siana. Otóż zdaje mi się, że to nie przeszkodzi bynajmniéj temu, owszem zabezpieczy mieszkańców piérwszego piętra, jeżeli panowie to uchwalicie. Tém bardziéj jestem za opuszczeniem ostatniego ustępu proponowaném przez szan. posła lwowskiego, gdyż tak daleko nie możemy pójść, abyśmy chcieli uchwalać, w jaki spo-

sób ścieki stajen mają być urządzone. Bo cóż to są ścieki stajen? Zwykle tu we Lwowie robi się jamę koło stajni, tam się pościółkę czyli gnój rzuca i tam się sprowadza ścieki albo gdziekolwiekbądź.

Pozwólcie panowie tym pojedyńczym mieszkańcom, aby mogli to wprowadzić. — W §. 51. jest troskliwość za nadto posunięta, — więc zgadzam się z obydwoma wnioskami posła Krzeczunowicza.

Hr. Marszałek. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Madeyski. Wspomniałem już, że poprawki doraźno czynione, wydają się pod pierwszém wrażeniem nieraz bardzo dobre, ale gdy się bliżéj w nich rozpatrzymy, przedstawiają się inaczéj.

Tak się rzecz ma i z obecnym dodatkiem p. Krzeczunowicza. Nad składami słomy i siana są pomieszkania właściwie wzbronione, jest na to policyjny przepis. Więc skoro władza miejska ma obowiązek nad tém czuwać, aby pomieszkań nad składami palnych materyałów nie urządzano, to jasném, dlaczego w tym ustępie §. 52. o posobach nad składami słomy i siana niema ani wzmianki.

Powstajecie panowie przeciw ostatniemu ustępowi 3. alinei tego paragrafu, mówiącym o konstrukcyi ścieków stajennych. Nie sądzę panowie, że konstrukcya ścieków jest małéj doniosłości. Niedawno temu, z powodu złego urządzenia ścieków stajennych, zawaliła się oficyna przy ulicy Jagiellońskiéj i zagniotła kobiétę. Potrzeba więc baczyć na zażegnanie podobnych zdarzeń. Jeżeli zajdzie wypadek taki, krzyczymy na reprezentacyą miejską, że nie pilnuje porządku, nie zważa na życie jednego lub drugiego człowieka, gdy wszakże idzie o zakazanie samowolnéj gospodarki budujących, krzyczymy, że to ograniczenie wolności na szkodę budujących.

Ze względów publicznych zalecam więc przyjęcie §. 52. jak go proponuje komisya.

Hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Proszę odczytać początek piérwszego ustępu.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„§. 52.

„Posoby stajen, nad któremi pomieszkania się znajdują, powinny być sklepione“.

Hr. Marszałek. Kto się z tym ustępem zgadza, raczy rękę podnieść (większość.) Przyjęty. Teraz dodatek p. Krzeczunowicza.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„Posoby stajen i składów na słomę i siano, nad któremi pomieszkania się znajdują, powinny być sklepione“.

Hr. Marszałek. Kto się z tą stylizacyą zgadza, raczy rękę podnieść (wątpliwość), raczy wstać (wątpliwość). Zarządzam kontra-próbę. Kto jest przeciwny stylizacyi według poprawki p. Krzeczunowicza, raczy rękę podnieść (większość). Wniosek p. Krzeczunowicza upadł.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„dla zapobieżenia zaś szerzeniu się wyziewów należy urządzić w stajniach kanały wentylacyjne i takowe ponad dach wyprowadzić. Gdzie stajnie w osobnym na ten cel budynku się mieszczą, wystarcza posoba z belek, powałą i polepą z gliny albo posadzką na poddaszu opatrzona i z dołu sufitowana“.

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. Madeyski. Z dodatkiem p. Krzeczunowicza brzmiałoby tak (czyta):

„Gdzie stajnie lub składy na słomę i siano w osobnym na ten cel budynku się mieszczą, wystarcza posoba z belek, powałą i polepą z gliny, albo posadzką na poddaszu opatrzona i z dołu sufitowana“.

Hr. Marszałek. Kto się z tą stylizacyą zgadza, raczy rękę podnieść (mniejszość). Jest mniejszość.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„Składy na słomę i siano należy od innych budynków albo lokalności murem ogniowym w myśl §. 42. oddzielić“.

Hr. Marszałek. Kto ten ustęp przyjmuje, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„Ścieki stajenne należy tak urządzić, aby zaplugawienie spodu ziemnego, albo zawilgocenie murów nastąpić nie mogło“.

Hr. Marszałek. Kto ten ustęp przyjmuje, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„Co do konstrukcyi tychże ścieków obowiązują przepisy w §. 51. dla kanałów postanowione“.

Hr. Marszałek. Kto ten ustęp przyjmuje, raczy rękę podnieść (mniejszość). Ustęp ten odpada.

Przystępujemy do §. 53. P. Krzeczunowicz ma głos.

P. Korneli Krzeczunowicz. Sądzę, że nie potrzebuję mojéj poprawki motywować; bo tylko analogicznie do tego, cośmy przyjęli w §. 51. po dość długiéj dyskusyi, wnoszę tę poprawkę, aby zamiast „najmniéj 8 metrów“ powiedzieć tu „w największéj możliwéj odległości“.

Daléj, ponieważ co do konstrukcyi ścieków opuściliśmy postanowienie w §. 51., a tu jest podobne, więc i ten ustęp co do konstrukcyi gnojowników trzeba konsekwentnie także opuścić.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta poprawkę p. Krzeczunowicza).

Hr. Marszałek. Kto tę poprawkę popiera, raczy rękę podnieść (dostateczna liczba posłów popiera). Dostatecznie poparta.

P. Gniewosz. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Gniewosz ma głos.

P. Gniewosz. Jeżeli w ustawie stoi, że musi być dozwolone robienie studni w największéj możliwéj odległości od kloak, więc jeżeli ta odległość jest 2 stopy, musi być dozwoloną studnia. Zostawiam wysokiéj Izbie do ocenienia, jaka to woda będzie.

P. Korneli Krzeczunowicz. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Krzeczunowicz ma głos.

P. Korneli Krzeczunowicz. „W największéj możliwéj odległości“ raczy poseł sanocki wytłómaczyć swoim sposobem, jednakże we Wiédniu czytamy „in thunlichster Entfernung“ a nikt tak nie wytłómaczył. Rozumie się, jeżeli będzie można tylko na jednę stopę mieć odległość, a Urząd zważy, że to dla zdrowia niedobre, nie pozwoli. Możecie się panowie uspokoić; we Wiedniu nie ślepi wydali ustawę, a notabene jest sankcyonowaną.

P. Gniewosz. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Gniewosz ma głos.

P. Gniewosz. Właśnie pod wpływem téj ustawy wiedeńskiéj według wniosku p. Krzeczunowicza robiono studnie i skutkiem tego zamknięto przeszło 900 studni. Daléj właśnie, że ta ustawa z 1868 r. okazała się dla właścicieli niedobrą, jest przedłożenie reprezentacyi gminy miasta Wiédnia do Sejmu i według tego projektu ma być ułożona nowa ustawa. Więc i z doświadczenia tego miasta, na które się p. Krzeczunowicz powołuje, gdzie mu potrzeba, komisya przyjęła ten ustęp i poleca go wysokiéj Izbie do przyjęcia.

P. Korneli Krzeczunowicz. Proszę o głos do sprostowania faktu.

Hr. Marszałek. P. Krzeczunowicz ma głos, ale tylko do sprostowania faktu.

P. Korneli Krzeczunowicz. Ja się odwołuję na ustawę wiédeńską już sankcyonowaną i na uchwałę, którąśmy wydali. P. Gniewosz odwołuje się na jakiś nowy projekt, którego nam nie pokazuje. (P. Gniewosz. Jest u referenta.) w którym może jest co innego, niż mówi p. Gniewosz i który może być nieprzyjęty.

Hr. Marszałek. Nikt więcéj głosu nie żąda? (Nikt.) P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Madeyski. Przy rozprawie nad §. 51. powiedziałem, dlaczego oznaczamy odległość kloaków od studzien na 8 m., te same powody zachodzą i przy gnojownikach. Szanowny poseł powiada, że to obojętném, czy nieczystości z kloak czy z gnojowników miałyby do studni podchodzić, prawda — lecz jeżeli w jedném daliśmy folgę, zatrzymajmy choć drugie — lepiéj jedno, niż dwa złe.

Mówiono daléj, że gdyby urząd budowniczy osądził, że studnia za blisko gnojowników, jest obowiązany założenie onéj wzbronić. Pytam się panów, na jakiéj wzbroni podstawie, jeżeli to będzie pozwoloném ustawą? Przewidzieć można co nastąpi. Magistrat nie pozwoli, właściciel założy rekurs do Wydziału krajowego, Wydział krajowy, bacząc na zdrowie mieszkańców, odrzuci rekurs, a wtedy dopiéro wchodzić będą petycye do Sejmu, że ustawa budown. niejasna, Magistrat zaś idzie daléj jak potrzeba, ścieśnia prawa właścicieli itp. Tego doczekamy się bez wątpienia, idąc za zdaniem oponentów. Dlatego obstaję przy pierwotnéj stylizacyi §. 53.

P. Korneli Krzeczunowicz. Przepraszam p. Marszałka, ale już nie mogę wytrzymać; mam tu nowy projekt dla Wiédnia, ale tego tu nie ma, co

poseł Gniewosz powiada, tylko właśnie to, co ja proponuję.

Hr. Marszałek. Dyskusya była zamknięta. Proszę przeczytać piérwsze zdanie według brzmienia komisyi.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„§. 53.

Gnojowniki powinny być oddalone od studzien najmniéj 8 metrów i opatrzone ścianami i posadzką nieprzepuszczalną, jakoteż mocnemi, szczelnie zamykającemi się wiekami“.

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Teraz poprawka p. Krzeczunowicza.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„zamiast słów „najmniéj 8 m.“, zamieścić „w największéj możliwéj odległości“.

Hr. Marszałek Kto jest za przyjęciem téj poprawki, raczy rękę podnieść (wątpliwość) — raczy wstać (wątpliwość). — Teraz zarządzam kontra próbę. Kto jest przeciwny, raczy wstać (większość). Wniosek p. Krzeczunowicza upadł.

Sprawozd. p. Madeyski (czyta):

„Co do konstrukcyi gnojowników, obowiązują przepisy w §. 51. dla zbiorników kloacznych postanowione“.

Hr. Marszałek. Kto ten ustęp przyjmuje, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęty. Przystępujemy do §. 54. Poseł Krzeczunowicz ma głos.

P. Korneli Krzeczunowicz. Nie będę méj poprawki długo motywował Nie chciałbym, aby tu w piérwszéj alinei powiedziano, że „dozwala się“; bo w takim razie, gdyby nawet były okoliczności przemawiające przeciw temu, musiałaby władza dozwolić. Jestem zdania, że wystawienie poddasza powinno być w każdym przypadku od zezwolenia władzy zawisłém. Proponuję, aby alinea 1. brzmiała (czyta):

„Poddasza czyli szopy otwarte na filarach murowanych albo słupkach drewnianych mogą być dozwolone w przypadkach godnych uwzględnienia“.

Prócz tego wnoszę, aby 3. ustęp wypuścić.

Hr. Marszałek. Kto tę poprawkę popiera, raczy rękę podnieść (dostateczna liczba posłów popiera). Jest dostatecznie poparta.

Nikt więcéj głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Madeyski. W §. 54. powiedziano: „dla ochrony materyałów i robót rękodzielniczych dozwala się i t. d.“, bo takie poddasza nie powinny się dozwalać, jak tylko na te wymienione cele. Poprawka p. Krzeczunowicza dałaby swobodę stawiania poddaszy na inne także cele, czego właśnie uniknąć chcemy.

Wyrażenie „dozwala się“ znaczy to samo, co szan. poseł chce, bo gdy ustawa coś dopuszcza, to może być dozwoloném, jak nie będzie ku temu potrzeby, urząd nie dozwoli.

Ta poprawka jest więc zbyteczną, bo nic odmiennego nie postanawia.

Hr. Marszałek. Proszę przeczytać poprawkę p. Krzeczunowicza.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„Poddasza czyli szopy otwarte na filarach murowanych albo słupkach drewnianych mogą być dozwolone w przypadkach godnych uwzględnienia“.

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem téj poprawki, raczy rękę podnieść (mniejszość). Upadła Proszę przeczytać 1 i 2 ustęp wedle brzmienia komisyi.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„§. 54.

Dla ochrony materyałów i robót rękodzielniczych od wpływów atmosferycznych dozwala się stawiać poddasza, czyli szopy otwarte na filarach murowanych, albo słupkach drewnianych.

Jeżeli poddasza do granicy sąsiedzkiéj przypierają, należy je z téj strony murem ogniowym w myśl §. 42. zabezpieczyć.“

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tych ustępów, raczy rękę podnieść (większość). Ustęp 1. i 2. przyjęty. Proszę przeczytać 3. ustęp.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„Co do pokrycia tych budy nkówobowiązuje §. 47.“

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, raczy wstać (większość). Przyjęty. Przystępujemy do działu III.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„Dział III.

Budowy służące na cele przemysłowe“.

P. Korneli Krzeczunowicz. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Krzeczunowicz ma głos.

P. Korneli Krzeczunowicz. Wnoszę co do tytułu, aby p. sprawozdawca jak w drugim dziale, tak i tu raczył przyjąć, że to są „przepisy o budowaniu przedmiotów, służących na cele przemysłowe".

Hr. Marszałek. Kto tę poprawkę popiera raczy rękę podnieść (dostateczna liczba posłów popiera). Jest dostatecznie popartą. Nikt więcéj głosu nie żąda, sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Madeyski. Obstaję przy napisie przez komisyą proponowanym, bo to jest zupełnie odrębny dział.

Hr. Marszałek. Proszę przeczytać poprawkę p. Krzeczunowicza.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„Przepisy o budowaniu przedmiotów służących na cele przemysłowe".

Hr. Marszałek. Kto tę poprawkę przyjmuje, raczy wstać (mniejszość). Upadła. Teraz proszę przeczytać napis wedle brzmienia komisyi.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„Dział III.

Budowy służące na cele przemysłowe".

Hr. Marszałek. Kto ten napis przyjmuje, raczy rękę podnieść (większość). Napis przyjęty. Przystępujemy do §. 55. P. Krzeczunowicz ma głos.

P. Korneli Krzeczunowicz. Zrzekam się głosu od §. 55 do 58 włącznie. (Brawo).

P. Smolka. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Smolka ma głos.

P. Smolka. Wnoszę głosowanie nad tymi §§. *en bloc*.

Hr. Marszałek. Kto się zgadza z wnioskiem głosowania nad §§. 55 do 58 włącznie *en bloc*, raczy rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty. Kto więc przyjmuje te §§. *en bloc*, raczy rękę podnieść (większość). §§. 55 do 58 przyjęte.

Przystępujemy do działu IV.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„Dział IV.

Wyjątkowe postanowienia dla budowli na realnościach od miasta odległych."

Hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu co do tytułu?

P. Korneli Krzeczunowicz. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Krzeczunowicz ma głos.

P. Korneli Krzeczunowicz. Nie wiem, czemu się sprzeciwił szanowny sprawozdawca zmianie tytułu działu poprzedzającego, lecz sądzę, że skorośmy przyjęli tytuł II. w proponowanéj zmianie przez p. Chrzanowskiego, to nie będzie miał szanowny sprawozdawca nie przeciw mojéj propozycyi, aby tak, jak tam jest „przepisy szczegółowe o budowie", i tu było:

„Wyjątkowe postanowienia o budowaniu na realnościach i t. d."

P. Paszkowski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Paszkowski ma głos.

P. Paszkowski. Mnie się zdaje, że się to samo przez się rozumie, iż tu inny jest tytuł, bo nie to samo ma znaczenie ten wyraz budowli jak w dziale 2. W tym dziale regulowano wszystkie stosunki budowania, tutaj jest mowa o budowlach czyli o budynkach, które się stawia na realnościach przedmiejskich. Zamiast „dla budowli" możnaby powiedzieć „dla budowania budynków" a gdy się powie dla budowli to jest to samo ma znaczenie i ten tytuł według mego zdania jest wystarczający.

Hr. Marszałek. Poddam poprawkę posła Krzeczunowicza do poparcia. Proszę ją odczytać.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„Wyjątkowe postanowienia o budowaniu na realnościach od miasta odległych."

Hr. Marszałek. Kto tę poprawkę popiera raczy rękę podnieść (kilku posłów popiera). Nie jest poparta. Nikt więcéj głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Proszę odczytać wniosek komisyi.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„Dział IV.

Wyjątkowe postanowienia dla budowli na realnościach od miasta odległych."

Hr. Marszałek. Kto się z tym tytułem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Tytuł jest przyjęty.

Przystępujemy do §. 59. P. Krzeczunowicz ma głos.

P. Korneli Krzeczunowicz. Tu jest powiedziane „dla budowli na realnościach odległych od przedmieść zabudowanych . . . mogą być dozwolone pewne ułatwienia w budowie, jeżeli przeznaczenie budynku albo otoczenie jego nie wymaga szczególniejszéj mocy budowy albo bezpieczeństwa od pożaru“.

Przedmieścia zabudowane niektóre są bardzo daleko, n. p. na żółkiewskiém ciągną się zabudowania aż do rogatki. Tu trzeba dokładniéj oznaczyć, i nie sięgać za daleko z przepisami ograniczającymi, dla tego chciałbym po słowie: „przedmieść“ dodać słowo: „gęsto.

Niechcę dalszych poprawek czynić do tego działu, oprócz §. 67. Chciałbym tylko, żeby szan. sprawozdawca potwierdził moje zdanie, albo nie sprzeciwił się temu zdaniu mojemu, że pod temi ułatwieniami, dozwolonemi w §. 59. nie rozumie się tylko te ułatwienia, które w następnych dalszych §§. 60. do 67. są umieszczone, lecz także inne, aby się nie zdawało, że wszystkie ułatwienia są już w §§. 60. do 67. wyczerpane. — Niechcę bowiem wysokiéj Izby nużyć wnoszeniem całego szeregu innych możliwych jeszcze ułatwień, które w tych §§. od 60—67 nie są umieszczone. Myślę, że dyskusya będzie dostatecznym komentarzem, że są jeszcze inne ułatwienia możebne. Ograniczam się więc tylko do poprawki, aby po słowie przedmieść dodano „gęsto“.

Hr. Marszałek. Nikt więcéj głosu nie żąda? (Nikt). Dyskusya zamknięta. P. sprawozdawca ma głos. Proszę odczytać poprawkę p. Krzeczunowicza, podam ją do poparcia.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„Po słowie „przedmieść“ dodać „gęsto“.“

Hr. Marszałek. Kto tę poprawkę popiera raczy rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest popartą.

Sprawozdawca p. Madeyski. Już rano, gdy była kwestya przy §. 47., co znaczy przedmieście zabudowane, oświadczyłem, że chętnie przyjmę poprawkę, któraby przedmiot jasno określiła. Sprzeciwiałem się dodaniu wyrazu „ściśle“ — bo pojęcie onegoż względne, a więc równie nie jasne, — to samo tyczy się wyrazu „gęsto“ — któż bowiem zrozumie, czy gęsto zabudowane jest wtenczas, jeżeli budynek jeden przypiera do drugiego, czy także i wtedy, jeżeli pomiędzy budynkami są dziedzińce, parkany lub sztachety. Zdaje mi się, że słowa: „przedmieście zabudowane“ wystarczają zupełnie, tém bardziéj, że przedmieścia zabudowane znajdują się w rejonie wymagającym większego bezpieczeństwa od ognia. Brzmienie tego paragrafu jest więc jasném.

Ułatwienia w §. 59. przytoczone, są wszystkie, jakie mogą być dane, Urząd budowniczy zaś będzie miał swobodę, udzielania ich odpowiednio do każdoczesnéj potrzeby.

Hr. Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Proszę odczytać ten §.

Sprawozdawca p. Madeyski. P. Krzeczunowicz zgadza się na ten §. tylko dodaje słowo: „gęsto“ po słowach: „od przedmieść“. Przeczytam teraz §. 59. w brzmieniu komisyi (czyta):

„§. 59.

Dla budowli na realnościach odległych od przedmieść zabudowanych, albo na takich gruntach, które ze względu na ich położenie za stosowne ku temu uznane będą, mogą być dozwolone pewne ułatwienia w budowie, jeżeli przeznaczenie budynku, albo otoczenia jego nie wymaga szczególniejszéj mocy budowy, albo bezpieczeństwa od pożaru “

Hr. Marszałek. Kto się z tym §. zgadza, raczy rękę podnieść (większość). §. 59. jest przyjęty. Do tego §. wniósł p. Krzeczunowicz poprawkę, aby po słowach: „od przedmieść“ dodać: „gęsto“. Kto się z tą poprawką zgadza, raczy rękę podnieść (mniejszość). Poprawka upadła. Przystępujemy do §. 60.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„§. 60. (do §. 29.)

Szutrowania podwórz nie wymaga się.“

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Poseł Krzeczunowicz ma głos.

P. Korneli Krzeczunowicz. Od tego §. począwszy aż do włącznie §. 66 nie mam żadnéj poprawki. (Brawo).

P. br. Baum. Wnoszę przyjęcie tych §§. *en bloc*.

Hr. Marszałek. Czy nikt z pp. nie ma poprawki do tych §§. od 60 do 66. włącznie? (Nikt). Więc poddam wniosek przyjęcia *en bloc* pod gło-

sowanie. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje §§. 60, 61, 62, 63, 64, 65 i 66. *en bloc* raczy rękę podnieść (większość). §§. 60, 61, 62, 63, 64, 65 i 66. są przyjęte.

Przystępujemy do §. 67. Rozprawa otwarta, p. Krzeczunowicz ma głos.

P. Korneli Krzeczunowicz. Muszę zwrócić uwagę szanownego referenta na stylizacyą tego §. Paragraf ten brzmi (czyta): „W miejsce przepisu §. 50. postanawia się i t. d.“ to znaczy, że tym §. znosi się postanowienia §. 50 czyli, że ten §. 50 nie obowiązuje przy budowaniu domów, o których mowa w tym dziale. Ja przynajmniéj tych słów nie mogę inaczéj rozumieć. Nie czynię wniosku, tylko zwracam uwagę szanownego referenta, aby starał się rzecz wyjaśnić; bo przecież przepisy §. 50. mogą i powinny być zastosowane także przy budowaniu domu na przedmieściach mniéj zabudowanych, a tylko może być dozwolone odstąpienie od nich według okoliczności.

Hr. Marszałek. Nikt więcéj głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Madeyski. Ponieważ nie było wniosku, a zresztą niewiem, o co właściwie chodzi szan. oponentowi, przeto niemam nic do powiedzenia.

Hr. Marszałek. Przystępimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem §. 67., raczy rękę podnieść (większość). §. 67. przyjęty.

Przystępujemy do działu V.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„Dział V.

Postępowanie po ukończeniu budowy.“

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Poseł Krzeczunowicz ma głos.

P. Korneli Krzeczunowicz. Nie mam nic przeciw tytułowi.

Hr. Marszałek. Nikt więcéj głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto się z tym tytułem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Tytuł jest przyjęty. Teraz §. 68. Poseł Krzeczunowicz ma głos.

P. Korneli Krzeczunowicz. §. ten brzmi (czyta):

„§. 68.

Po ukończeniu budowy należy niezwłocznie uprzątnąć materyał budulcowy, parkany, rusztowania, ziemię, gruz i t. p. i wszystko to, co wewnątrz i zewnątrz realności z powodu budowy zmienionem, uszkodzoném albo tymczasowo usuniętém zostało, kosztem własnym do piérwotnego stanu przyprowadzić“.

A więc „wewnątrz i zewnątrz całéj realności“. Wewnątrz to własność prywatna; właściciel usunie to, co dla niego szkodliwe. Jeżeli zaś nieszkodliwe, na co ma usunąć i do stanu piérwotnego przyprowadzić?

Co to znaczy przyprowadzić do stanu piérwotnego? Więc chyba i budynek zwalić? Z powodu nowéj budowy będą właśnie potrzebne zmiany w około niéj, więc nie można żądać przyprowadzenie do stanu piérwotnego. Należy tu powiedzieć „do stanu odpowiedniego“. Może mi kto zarzuci, że projektowanego przez komisyą §. 68 nie można tak rozumieć, jak ja przedstawiłem. Na to odpowiem, że według znaczenia słów inaczéj go nie można rozumieć. Wnoszę więc, aby zamiast słów: „wewnątrz i zewnątrz“ zamieścić słowo: „w około“ zaś zamiast słowa: „piérwotnego“ zamieścić słowo: „odpowiedniego“, t. j., aby to co w okolicy budowy się uszkodzi, było przyprowadzone do stanu odpowiedniego. Odnośnie do tych uwag przerobiłem redakcyą całego tego §. i oddaję ją Panu sprawozdawcy.

Hr. Marszałek. Podam tę poprawkę do poparcia. Proszę ją odczytać.

Sprawozdawca p. Madeyski. Poseł Krzeczunowicze, proponuj aby w §. 68. było zamiast słów „wewnątrz i zewnątrz“ umieszczono „w około“ zaś w miejscu „piérwotnego“ położono „odpowiedniego“.

Hr. Marszałek. Kto tę poprawkę popiera, raczy rękę podnieść (dostateczna liczba popiera). Jest poparta. Nikt więcéj głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Madeyski. Imieniem komisyi nie mogę jéj przyjąć, bo się nie porozumiałem z członkami komisyi, ale imieniem własném zgadzam się z tą poprawką.

Hr. Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Proszę odczytać.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„§. 68.

Po ukończeniu budowy należy niezwłocznie zasypać dawne kanały i inne jamy, uprzątnąć materyał budulcowy, rusztowania, ziemię, gruz i t. p. i wszystko co w około budowy z jéj powodu zmienioném lub uszkodzoném zostało, kosztem własnym do stanu odpowiedniego przyprowadzić.“

Hr. Marszałek. Kto się z tym §. zgadza, raczy rękę podnieść (większość). §. 68. jest przyjęty. Pryystępujemy do §. 69. Poseł Krzeczunowicz ma glos.

P. Korneli Krzeczunowicz. Proszę Panów oto nowy dowód, że ci, którzy układali ustawę, nie myśleli o interesach właścicieli, które p. Gross nazwał słusznymi, i które ja uważam za sluszne i dlatego w ich zastępstwie występuję.

Muszę powiedzieć szan. p. prezydentowi miasta Lwowa, że z żadnym mieszczanem przez cały przeciąg traktowania téj sprawy nie mówiłem, żaden mnie o nic nie prosił. Interesa te znam i o ile je znam, o tyle ich tu bronię,

Kto ma przed sobą wiédeńską ustawę, gdzie są postanowienia w téj mierze sluszne dla interesu mieszczan, które interesowi gminy zupełnie nie zawadzają, znajdzie w niéj przepis, odnoszący się do pozwolenia na zamieszkanie, dobry i dla właścicieli korzystny, który jednak w naszym projekcie jest pominięty. Ta okoliczność jest nowym dla mnie dowodem, że interesa właścicieli nie były w tym projekcie uwzględnione.

Jest tu powiedziane (czyta):

„Nowo wyprowadzony budynek nie powinien być piérwéj w użytek wzięty, dopóki Magistrat, przekonawszy się przez komisyą, na miejsce zesłaną, iż przeciw użytkowaniu nowéj budowy ze względów budowniczych, ogniowych i sanitarno-policyjnych żadne przeszkody nie zachodzą, pozwolenia do tego nie udzieli“.

Znajduję ustęp w ustawie wiédeńskiéj, w projekcie naszym pominięty (czyta):

„Tego pozwolenia nie można czynić zawisłém od ukończenia wewnętrznych urządzeń i dekoracyi; ono ma się odnosić jedynie do ogólnego stanu budowy“. Mogą być rozmaite zdania po urzędach i może urząd nie dać pozwolenia, póki pokojów nie wytapetują, lub nie wymalują, dopóki lakier nie wyschnie etc., a to ma w danych razach wielkie dla właściciela znaczenie, bo od konsensu na użycie, zależy sprawa wolnych lat od podatku.

Jeżeli ktoś z końcem roku n. p. 1876, nie dostanie konsensu na zamieszkanie, to nie będzie miał 25 lat wolnych od podatku; jeżeli mu nie dadzą konsensu tego z końcem r. 1878, to nie będzie miał już 20 lat wolnych. Wiédeńscy układacze ustawy wiedzieli, co piszą; uwzględniali interes właścicieli. Jakże u nas? Nie obwiniam tu bióra prezydyalnego magistratu, które mogło niejedno przeoczyć.

Z powodów przytoczonych wnoszę, aby przyjąć nowy ustęp (czyta):

„Tego pozwolenia nie można czynić zawisłém od ukończenia wewnętrznych urządzeń i dekoracyi; ono ma się odnosić jedynie do ogólnego stanu budowy“.

Hr. Marszałek. Poprawkę p. Krzeczunowicza podam do poparcia. Proszę ją odczytać.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„§. 69.

Po alinei 2. dodać:

Tego pozwolenia nie można czynić zawisłém od ukończenia wewnętrznych urządzeń i dekoracyi; ono ma sie odnosić jedynie do ogólnego stanu budowy“.

Hr. Marszałek. Kto tę poprawkę popiera, raczy rękę podnieść (dostateczna liczba popiera). Jest poparta. Nikt więcéj głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Madeyski. Bardzo jaskrawo podniósł szanowny wnioskodawca położenie tych nieszczęśliwych mieszkańców miasta Lwowa, których ustawa niniejsza, wymyślona tylko na ucisk obywateli, ma prześladować na każdym niemal kroku. Smutne zaiste ale i śmieszne pojęcie rzeczy. Jest to frazes, na który niema odpowiedzi. Lecz ja znowu nie wiem, czy poprawka p. Krzeczunowicza nie stanie się powodem dokuczliwych starć i kolizyi Czy nie można wtedy powiedzieć nie postawiłem pieców, ale to są wewnętrzne urządzenia, pomimo tego budynek może być zamieszkałym; nie wytynkowałem ścian, to nic, bo to należy do wewnętrznego wykończenia, a nawet może dekoracyi. Magistrat zaś nie chce dać pozwolenia, —

oczywiście prześladuje. Wyrazy są bardzo względne, a narzekać na władzę niemal zwyczajem (czyta):

„§. 69.

Nowo wyprowadzony budynek nie powinien pierwéj być w użytek wzięty, dopóki Magistrat przekonawszy się przez komisyą na miejsce zesłaną, iż przeciw użytkowaniu nowéj budowy ze względów budowniczo-ogniowo i sanitarno-policyjnych żadne przeszkody nie zachodzą, pozwolenia do tego nie udzieli".

Czyż to nie jasne? Na cóż więc dodatku? Dla braku dekoracyi nikt pewnie nie odmówi pozwolenia na zamieszkanie. Podnoszenie takich okoliczności, na pozór błyskotliwych, w rzeczywistości zaś błahych, nie umiem dostatecznie nazwać; nie mam zamiaru ani też prawa stawać tu w obronie tych, którzy ten projekt do ustawy pisali, niech mi wszakże będzie wolno powiedzieć, że i oni mieli na oku interes i dobro mieszkańców, mieli przed oczyma ustawę budowniczą miasta Wiédnia i inne podobne ustawy, ale stosowali się do naszych stosunków miejscowych, do naszych pojęć i zwyczajów i postanowili to, co według ich sumienia i wiedzy naszym stosunkom najlepiéj odpowiada. Skądże prawo mówić o ucisku, o złéj woli, lub chęci prześladowania mieszkańców miasta. Proszę o przyjęcie tego §fu w brzmieniu przez komisyą proponowaném.

Hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Ponieważ nie ma zmiany do §fu, tylko dodatek jest p. Krzeczunowicza jako osobna alinea, przeto poddam pod głosowanie cały §. 69. Kto się z tym §em zgadza, raczy rękę podnieść (większość) §. 69 przyjęty. Proszę odczytać poprawkę p. Krzeczunowicza.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta): „Tego pozwolenia nie można czynić zawisłém od ukończenia wewnętrznych urządzeń i dekoracyi; ono ma się odnosić jedynie do ogólnego stanu budowy".

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem téj poprawki, raczy rękę podnieść (mniejszość). Poprawka upadła. Przystępujemy do działu VI.

Spr. p. Madeyski (czyta): „Dział VI. Utrzymanie istniejących budynków."

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Pan Krzeczunowicz ma głos.

P. Korneli Krzeczunowicz. Ani do tytułu ani do §. 70 i 71 nie mam poprawek.

Hr. Marszałek. Nikt więcéj głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa nad tytułem zamknięta. Kto jest za przyjęciem tytułu, raczy rękę podnieść (większość). Tytuł jest przyjęty. Teraz §. 70.

P. br. Baum. przyjąć en bloc §§. 70 i 71.

Hr. Marszałek. Jest wniosek, aby nad tymi §§mi 70 i 71 głosować en bloc. Kto jest za tém, raczy rękę podnieść (większość). Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje §§. 70 i 71 en bloc raczy rękę podnieść (większość). §§fy 70 i 71 przyjęte.

Przystępujemy do §fu 72. Poseł Krzeczunowicz ma głos.

P. Korneli Krzeczunowicz. Już w zasadzie się nie zgadzam z tym §., i będę głosował przeciw niemu. Jeżeli jednak wniosek komisyjny się utrzyma, będę prosił, ażeby od głosowania nad całością ustępu odłączyć głosowanie nad ostatniemi słowami: „z warunkiem, że nabywca obowiązany będzie w ciągu jednego roku realność należycie wykończyć, odbudować lub naprawić". Ten nowy nabywca przyjdzie pod te same reguły, pod któremi był dawniejszy; to już dość; nie można mu nakładać terminu rocznego, którego on najczęściéj nie będzie w stanie dotrzymać. Jeżeli zaledwie fundamenta zrobione, nie można domagać się od nowego nabywcy, aby domu ukończył w przeciągu jednego roku. To jest prawie niemożliwe u nas. Albo więc nie będzie nabywcy, albo jeżeli się trafi przy takim warunku, to zapłaci małą część rzeczywistéj wartości dawniejszemu właścicielowi. Niepodobna stawiać przepisów na zupełne zrujnowanie ludzi, których własność licytuje się ze względów policyjnych, najczęściéj dlatego, że nie będą mieli funduszów dla zrobienia tego, co im nakazano.

Hr. Marszałek. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Madeyski. O ile zrozumiałem, chodzi szanownemu mowcy o oddzielne głosowanie, a raczéj o opuszczenie ostatniego ustępu od słowa „z warunkiem". Chciejmy zważyć na cel postanowień zawartych w tym paragrafie. Jeżeli roboty około zaczętéj budowy dłużéj jak trzy lata są zawieszone, jeżeli budowa upadłością zagraża a przymusowa restauracya do lat 3 nie zostaje wykonaną i skutkiem tego sprzedaż onéjże w drodze publicznéj licytacyi się przeprowadza, to ja muszę ten warunek, żeby nabywca w ciągu pewnego

czasu budynek przyprowadził do stanu odpowiedniego — uważać za konieczny. Jeżeli bowiem już do tego przyszło, że sprzedano komu budynek. bo stał nieużytecznym, jakżeż nowonabywcy pozostawić wolność, ażeby budynek stał znowu nie wyrestaurowany, jak długo mu się podoba. Nie byłby wtedy osiągniętym cel sprzedaży. Rok zdaje mi się dostatecznym czasem do wyrestaurowania, wykończenia albo też rozebrania takiego nabytku. Wszak kto kupuje, to oczywiście na to, ażeby mieć budynek użyteczny a nie ruderę, jeżeli zaś rozpocznie roboty, a nie zdoła dokonać w ciągu roku, Magistrat da mu bez wątpienia termin dłuższy. Niema więc obawy o szkodę jakąkolwiek, czy to nowego, czy dawnego właściciela, ale o możność utrzymania porządku w mieście.

Hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Proszę odczytać §. 72 aż do słów „ustaw obowiązujących".

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„§. 72.

Jeżeli roboty około zaczętéj budowy dłużéj jak 3 lata są zawieszone, albo jeżeli budynek przymusowo opróżniony w tymże przeciągu czasu nie zostanie tak naprawiony, aby znowu zamieszkałym być mógł, albo rozebranym i uprzątniętym nie będzie, natenczas służy Magistratowi prawo orzec ze względów publicznych exekucyjną sprzedaż realności w drodze publicznéj licytacyi i wdrożyć takową u c. k. władz sądowych w myśl ustaw obowiązujących".

Hr. Marszałek. Kto się z tém zgadza raczy rękę podnieść (większość). 1. część §. 72 jest przyjęta. Proszę odczytać resztę §.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta): „z warunkiem, że nabywca obowiązany będzie w ciągu jednego roku realność należycie wykończyć, odbudować lub naprawić".

Hr. Marszałek. Kto się z tém zgadza raczy rękę podnieść.

Głosy. Nie rozumiemy, o co chodzi.

Sprawozdawca p. Madeyski. Poseł Krzeczunowicz wniósł, aby ustęp końcowy §. 72 od słów „z warunkiem, że nabywca" i t. d. do końca opuścić.

Hr. Marszałek. Kto się z tym ustępem zgadza, raczy rękę podnieść (mniejszość) Ustęp ten upadł a więc wniosek p. Krzeczunowicza przyjęty. Przystępujemy do §. 73. Rozprawa otwarta. Poseł Krzeczunowicz ma głos.

P. Korneli Krzeczunowicz. Zrzekam się głosu.

Hr. Marszałek. Nikt więcéj głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem §fu 73, raczy rękę podnieść (większość). §. 73 przyjęty.

Przystępujemy do działu VII. Rozprawa otwarta. Poseł Krzeczunowicz ma głos.

P. Korneli Krzeczunowicz. Do całego tego działu nie mam poprawki.

P. hr. Golejewski. Wnoszę przyjęcie działu VII. en bloc.

Hr. Marszałek. Jest wniosek, aby nad działem VII. głosować en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tytuł działu VII. i §§. 74, 75, 76, 77 i 78 en bloc raczy rękę podnieść (większość). Tytuł VII. i §§. 74. 75, 76, 77 i 78 są przyjęte.

Przystępujemy do działu VIII.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„Dział VIII.

Postępowanie karne."

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tego nagłówka, zechce rękę podnieść (większość). Tytuł jest przyjęty. Teraz §. 79. Rozprawa otwarta; nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tego §., zechce rękę podnieść (większość). §. 79 jest przyjęty. Następuje §. 80. Rozprawa otwarta; poseł Krzeczunowicz ma głos.

P. Korneli Krzeczunowicz. Tu Panowie chciałbym tylko równości dla właścicieli domów w mieście Lwowie z parobkami na wsi (głosy o! o!). Mnie się zdaje, że to żądanie całkiem słuszne, a może być, że szanowny sprawozdawca także mi to przyzna i przystanie na moję poprawkę. Według wszystkich dotychczasowych naszych policyjnych ustaw, karze się karami pieniężnemi, a dopiéro w razie niemożności płacenia — karą aresztu. Gdy-

byśmy jednak przyjęli projekt komisyjny, który postanawia karę pieniężną lub karę aresztu, toby znaczyło, że pozostawiamy urzędowi wolność wyboru między karą jedną a drugą. — Uchwaliliśmy niedawno w ustawie połowéj, że dopiéro w razie niemożności płacenia kary pieniężnéj, może nastąpić kara aresztu; uchwaliliśmy to także i dla parobków wiejskich; chciałbym żeby i dla właścicieli we Lwowie tak było.

Dotychczas według staréj ustawy lwowskiéj kara pieniężna sięgała do 50 złt. Jeżeli mamy ją podnieść, to nie podnośmy jéj zbytecznie; czy nie dość będzie n. p. w trójnasób do 150 złt., ale nie do 300 złt., jak chce komisya, która inne rzeczy z ustawy wiedeńskiéj dla właścicieli i dla budujących korzystne odrzuciła, ale wysokie na nich kary, wzięła z téj wstawy.

Zamożność u nas można przyjąć w stosunku do zamożności wiedeńskiéj o połowę mniejszą. Przy podatkach skarżymy się słusznie i prosimy, aby nas, jako mniéj zasobnych, mniéj opodatkowano; nie możemy więc przy uchwalaniu ustawy budowniczéj równać się z Wiédniem co do wymierzania kar pieniężnych.

Z tych przyczyn wnoszę poprawkę, aby w piérwszym ustępie zamiast 300 złt., kara pieniężna sięgała tylko do wysokości 150 złt., a w drugim ustępie od 2 złt. do 50 złt; a w razie niemożności kara aresztu.

Wszędzie przypisuję karę pieniężną o połowę mniejszą, jak komisya proponuje.

Hr. Marszałek. Podam tę poprawkę do poparcia. Proszę je odczytać.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta): „Karze pieniężnéj od 25 do 150 złt., a w razie niemożności płacenia karze aresztu..... Karze pieniężnéj od 2 do 50 złt., a w razie niemożności płacenia karze aresztu.“

Hr. Marszałek. Kto tę poprawkę popiera raczy rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta.

Sprawozdawca p. Madeyski. Tu zaszła oczywiście omyłka druku w kwocie kary pieniężnéj. W pierwszym razie ma być od 5 — 300, a nie od 50 — 300 lub karze aresztu od 1 dnia do 2 miesięcy, w drugim zaś razie, od 5 — 100 złt., lub karze aresztu od 1 do 20 dni.

P. Korneli Krzeczunowicz. Jeżeli tak, to i ja zmieniam moję poprawkę i zamiast od 25 do 150 złt., proponuję od 5 — 150 złt.

Hr. Marszałek. Nikt więcéj głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Madeyski. Przeciwko dodaniu słów „a w razie niemożności płacenia kara aresztu“ — nie mam nic do zarzucenia, albowiem i komisya nie inaczéj to postanowienie rozumiała. Co się zaś tyczy wysokości kary, nie mogę zgodzić się na zniżenie kwoty maxymalnéj. We wiédeńskiéj ustawie budowniczéj są wyższe kary bo od 5 do 500 złt., a w nowym projekcie przez tameczną Radę miejską teraz uchwalonym, jest kara ustanowiona od 5 do 1000 złt, przekonano się bowiem, że dawne maximum nie starczy, gdyż niejeden zapłaci chętnie małą karę, a szkodę wyrządzi większą, niż kara zapłacona wynosi. Zresztą niechaj szanowny p. Krzeczunowicz zechce wierzyć, że nikt nie będzie nakładał od razu kary 300 złt., ale stopniowo, gdyby mniejsze kary nie skutkowały, dójdzie do najwyższéj. Dlatego sądzę, że wysoka Izba może sumiennie przyjąć wnioski komisyi.

Hr. Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Proszę odczytać §. 80. bez cyfer.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„§. 80.

Wykroczenia przeciw postanowieniom §. 3. alinea 1. i §§. 15. i 19. niniejszéj ustawy podlegają karze pieniężnéj . . . a w razie niemożności płacenia karze aresztu . . . ; wykroczenia przeciw innym paragrafom, jakoteż przeciw nakazom przez właściwe władze w zakresie niniejszéj ustawy wydanym, podlegają karze pieniężnéj . . . a w razie niemożności płacenia karze aresztu. . . . Karze podpada właściciel budowy, lub kierujący budową, albo obadwaj w miarę, jak który przewinił.

Kara nałożona nie uwalnia bynajmniéj od obowiązku uchylenia popełnionéj wadliwości budowy, jakoteż od dopełnienia zarządzeń władzy, a nawet od zniesienia wadliwego przedmiotu budowy, jeżeli i o ile właściwa władza takowe za konieczne uzna.“

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, raczy rękę podnieść (większość). §. 80. jest przyjęty. Teraz cyfry. Ponieważ wniosek komisyi idzie daléj, więc naprzód poddam go pod głosowanie.

Sprawozdawca p. Madeyski. „Od 5 złt. do 300 złt.“

Hr. Marszałek. Kto się z tém zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęte.

Sprawozdawca p. Madeyski. „od 1 dnia do 2 miesięcy.“

Hr. Marszałek. Kto się z tém zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęte.

Sprawozdawca p. Madeyski. „od 5 złt. do 100 złt.“

Hr. Marszałek. Kto się z tém zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęte.

Sprawozdawca p. Madeyski. „od 1 do 20 dni.“

Hr. Marszałek. Kto się z tém zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęte. (Brawo).

P. Gniewosz. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Gniewosz ma głos.

P. Gniewosz. P. Krzeczunowicz powoływał się na obowiązującą jeszcze wiédeńską ustawę, że według niéj studnie, o ile możności daleko od kloak mają być budowane i wniósił odpowiednią poprawkę; ja zaś odwoływałem się na nowy projekt ustawy i twierdziłem, że zawiera on cokolwiek odmienne postanowienia, czemu p. Krzeczunowicz zaprzeczył. Że przytoczyłem fakt prawdziwy, pozwolę sobie odczytać §. 66. tego projektu. (czyta):

„*In jedem Wohngebäude muss für den Bedarf an gesundem Trinkwasser gesorgt werden*“.

(W Izbie wielki niepokój).

P. Korneli Krzeczunowicz. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Krzeczunowicz ma głos.

P. Korneli Krzeczunowicz. Jeżeli p. Gniewosz prostuje fakta, to niech i mnie wolno będzie to uczynić. Ten ustęp, który p. Gniewosz odczytał wniósłem właśnie jako poprawkę do §. 30, która się utrzymała, ale spór w Sejmie był co do odległości gnojowników do studzien, a p. Gniewosz wtedy twierdził, że nowy projekt ustawy wiédeńskiéj ma przepis inny, niż ten, który ja wnosiłem. Otóż w §. 59. tego projektu stoi właśnie to, co ja proponowałem (czyta):

„*Die Mist oder Dünggruben sind mit wasserdichten Wänden und Böden und festen, gut schliessenden Decken zu versehen und in thunlichster Entfernung von Brunnen anzubringen*“.

Więc nie p. Gniewosz miał racyą, ale ja.

(Brawo! — Niepokój w Izbie).

Hr. Marszałek. Pozostał jeszcze §. 6.

Sprawozdawca p. Madeyski. Gdy przy §. 6. przyjętą była poprawka p. Krzeczunowicza, prosiłem wysokiej Izby imieniem komisyi o odroczenie głosowania nad tą poprawką, celem należytego jéj zredagowania, obecnie przedkładam ją wysokiéj Izbie do uchwały; piérwsze dwa ustępy pozostają niezmienione, trzeci zaś będzie opiewał jak następuje (czyta):

„Właściciel realności, która ma być podzielona na części, winien odstąpić bezpłatnie z téj realności grunt potrzebny na żądane przez niego utworzenie, sprostowanie lub rozszerzenie ulicy, jednakże nie w większéj szerokości jak 20 metrów.“

Hr. Marszałek: Rozprawa otwarta; nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta, przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem téj stylizacyi, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęta. Jest jeszcze ustawa wstępna do uchwalenia.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„U s t a w a

budownicza dla król. stoł. miasta Lwowa z dnia...

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiém Księstwem Krakowskiém, rozporządzam, co następuje:

Art. I.

Król. stoł. miastu Lwowu nadaję załączoną ustawę budowniczą.

Art. II.

Równocześnie z działalnością téj ustawy tracą moc obowiązującą dla miasta Lwowa dotychczasowe rozporządzenia i przepisy budownicze.

Art. III.

Przeprowadzenie téj ustawy poleca-m Mojemu Ministowi spraw wewnętrznych.“

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Korneli Krzeczunowicz. Ja proszę o głos tylko co do artykułu drugiego.

Hr. Marszałek. P. Krzeczunowicz ma głos.

P. Korneli Krzeczunowicz. W artykule II. powiedziano, że wszystkie ustawy i rozporządzenia budownicze, obowiązujące obecnie, tracą dla miasta Lwowa moc obowiązującą. Ponieważ do budownictwa należy także budownictwo wodne, a w §. 1. téj ustawy nawet wyraźnie wspomnieliśmy o śluzach, wodociągach, kanałach, dla których są specyalne ustawy i przepisy budownictwa wodnego, więc nie można powiedzieć w art. II., że te ustawy dla Lwowa się znosi.

Powtóre jest w téj ustawie dział II, zawierający przepisy o budowaniu nowém, które nie stosują się do budynków dawnych. Jeżeli zaś zajdzie spór przy istniejących budynkach, to przy rozstrzygnięciu go trzeba mieć wzgląd na dawne ustawy, które byłyby zniesione artykułem II.

Jestem więc za opuszczeniem tego artykułu drugiego.

Sprawozdawca p. Madeyski. Do Art. I. nie było żadnego wniosku (czyta): „Art. I. król. stoł miastu Lwowu nadaję załączoną ustawę budowniczą.“

Hr. Marszałek. Kto ten artykuł przyjmuje, raczy rękę podnieść (większość). Jest większość artykuł I. przyjęty. Przystępujemy do Art. II. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Madeyski. Przy artykule II. czyni p. Krzeczunowicz wniosek na opuszczenie takowego, a to z obawy, że, jeślibyśmy art. II. przyjęli, to zniesiemy tém samém przepisy o wodociągach, o budowaniu śluz, słowem ustawę wodną i t. p., niedając nic na ich miejsce, a ostatecznie zostawiamy istniejące już domy, których się nie buduje bez wszelkich ustaw, — nowéj ustawie nie mogą podlegać, bo są już zbudowane, dawne przepisy znosimy, cóż więc obowiązuje? pyta szanowny oponent!

Nie mogę zgodzić się z zapatrywaniem jego. Opuszczając Art. II. pozostałyby przepisy budownicze dotąd obowiązujące w swéj mocy, co obok nowéj ustawy budowniczéj narazić musi na częste kolizye. Przecież nie znosimy innych ustaw w kraju, czy we Lwowie obowiązujących; nie znosimy oczywiście postanowień ustawy wodnéj, ustawy cywilnéj i t. d., tylko rozporządzenia i przepisy budownicze dla miasta Lwowa istniejące, te tylko tracą moc obowiązującą z wejściem w życie niniejszéj ustawy, a wypowiedzenie tego jest właśnie dla jasności rzeczy potrzebném.

Widzimy zresztą podobne rozporządzenie przy innych ustawach, jak n. p. statucie miejskim, i tak się praktykuje w ogóle, iż z dniem wejścia w życie nowéj ustawy, orzeka się oraz, iż dawne tracą moc obowiązującą.

Powiedział daléj szan. wnioskodawca, co zrobimy z domami, które już istnieją.

Domy te nie podlegają oczywiście żadnéj ustawie budowniczéj tak długo, dopóki właściciel ich nie przystąpi do rekonstrukcyi onych, lub jakiéj budowy. Zechce właściciel coś podobnego uczynić, to naturalnie, że musi się poddać przepisom już nie tym z r. 1855 ale nowo obowiązującéj ustawy, jak długo zaś taki dom stać będzie nienaruszenie, tak długo nie może być mowy o zastosowaniu do niego ustawy budowniczéj.

Podniesione obawy są więc całkiem płonne, i opuszczenie tego artykułu mogłoby nas narazić na zawikłania w ustawodawstwie dotąd nieznane, i rzec można podziśdzień niepraktykowane. Proszę o przyjęcie tego art. II.

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem artykułu II. (czyta): „Równocześnie z działalnością téj ustawy tracą moc obowiązującą dla miasta Lwowa dotychczasowe rozporządzenia i przepisy budownicze“, raczy rękę podnieść (większość). Art. II. przyjęty.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„Art. III. Przeprowadzenie téj ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.“

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego artykułu, raczy rękę podnieść (większość); przyjęty. Teraz proszę odczytać tytuł.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

„Ustawa

budownicza dla król. stoł. miasta Lwowa z dnia...

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiém Księstwem Krakowskiém, rozporządzam, co następuje:“

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego tytułu, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. Madeyski. Z powodu przyjęcia wielu poprawek potrzebuje komisya do ostatecznego zredagowania całéj ustawy nieco czasu, dlatego zechce wysoka Izba do trzeciego czytania przystąpić dopiéro w poniedziałek.

Hr. Marszałek. Następne posiedzenie odbędzie się jutro w sobotę dnia 22. kwietnia o godz. 9. przed południem.

Porządek dzienny jest następujący (czyta):

„Porządek dzienny dwudziestego czwartego posiedzenia,

7méj sesyi III peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w sobotę 22. kwietnia 1876 o godzinie 9téj przed południem.

1. Sprawozdanie komisyi budżetowéj o petycyi komitetu c. k. gal. Towarzystwa gosp. o subwencyą na inżyniera kultury i bióro melioracyjne. Sprawozdawca p. Skrzyński.

2. Sprawozdanie komisyi budżetowéj o wniosku p. ks. Chełmeckiego w przedmiocie podwyższenia dotacyi dla duchowieństwa i wyznaczenia na razie z funduszu krajowego 50.000 złt. na wsparcie dla ubogich księży. Sprawozdawca p. Skrzyński.

3. Sprawozdanie komisyi budżetowéj o preliminarzu funduszu krajowego na rok 1877. Sprawozdawcy pp. Chrzanowski, Baum, Haller, Zyblikiewicz, Jaworski, Hausner, Weigel i ks. Kaczała.

4. Sprawozdania o petycyach.“

Posiedzenie zamknięte.

(Koniec posiedzenia o godzinie 8. wieczorem.)

Z drukarni J. Dobrzańskiego i K. Gromana.